

Z okazji święta narodowego

Depesza H. Jabłońskiego do prezydenta Portugalii

Z okazji święta narodowego Republiki Portugalskiej, przypadającego w dniu 25 bm., przewodniczący Rady Państwa Henryk Jabłoński wystosował depeszę gratulacyjną do prezydenta republiki Francisco da Costa Gomesa. (PAP)

Afrykańska podróż H. Kissingera

Sekretarz stanu USA, Henry Kissinger opuścił w piątek Waszyngton i udał się do Londynu, skąd wyruszy w 2-tygodniową podróż po krajach Afryki, w czasie której odwiedzi Kenię, Tanzanię, Zair, Ghanę, Liberię i Senegal. (PAP)

POPRAWA WARUNKÓW PRACY I WARUNKÓW SOCJALNO-BYTOWYCH • ZWIĘKSZENIE PRODUKCJI PASZ • UPROSZCZENIA W PRZEPISACH PASZPORTOWYCH.

Obradowało Prezydium Rządu

Jak informuje rzecznik prasowy rządu — 23 bm. odbyło się posiedzenie Prezydium Rządu, na którym omówiono sprawy związane z dalszą poprawą warunków pracy i usprawnieniem działalności socjalno-bytowej w zakładach, podjęto kolejne decyzje dotyczące rozwoju produkcji pasz w tym 5-leciu, a także przyjęto projekt rozporządzenia, który upraszcza przepisy paszportowe przy wyjazdach do europejskich państw socjalistycznych.

Przy udziale przedstawicieli CRZZ, rozpatrzone informacje Ministerstwa Pracy, Plac i Spraw Socjalnych na temat realizacji wytycznych Biura Politycznego KC PZPR, Prezydium Rządu i Prezydium CRZZ w sprawie dalszej poprawy warunków pracy oraz zakładowej działalności socjalnej i bytowej w roku 1975.

W wyniku zobowiązań podejmowanych przed VII Zjazdem PZPR, a także na skutek systematycznej realizacji wniosków z krajowej narady partyjnej — państwowo — związkowej oraz działań inicjowanych na rzecz polepszenia warunków pracy i życia kobiet, nastąpiła w roku 1975 dalsza poprawa warunków pracy i działalności socjalnej. Świadczy o tym zmniejszenie się liczby wypadków przy pracy oraz spowodowanych wypadkami dni niezdolności do pracy.

Dzięki zwiększonym nakładom na BPH oraz wielu przedsięwzięciom techniczno-organizacyjnym poprawie uległy warunki pracy wielu grup pracowników, zwłaszcza narazonych na hałas, wibrację lub zapylenie.

Wielostronne przedsięwzięcia doprowadziły do racjonalnego gospodarowania środkami przeznaczonymi na sprawy socjalno-bytowe oraz do lepszego wykorzystania służących tym celom obiektów i urządzeń. W zeszłym roku z zakładowego funduszu socjalnego przeznaczono ponad 11,3 mld zł na rozwój działalności socjalnej. Dzięki temu zwiększyła się liczba pracowników oraz dzieci i młodzieży korzystających z wczasów i różnych form wypoczynku.

Prezydium Rządu zaleciło w resortach, przedsiębiorstwach i przedsiębiorstwach dalsze nasilenie działań mających na celu doskonalenie warunków

pracy i zakładowej działalności socjalnej i bytowej. Chodzi zwłaszcza o efektywne wykorzystanie rezerw ujawnionych w toku realizacji uchwał II Plenum KC PZPR. Ustalono konkretne zadania dla administracji centralnej i terenowej.

W następnym punkcie porządku dziennego Prezydium Rządu ustaliło dla resortu rolnictwa, przemysłu maszyn ciężkich i rolniczych oraz innych zainteresowanych pionów gospodarki konkretne zadania, które zmierzają do wydawnego zwiększenia w tym pięcioleciu produkcji pasz zawierających duże ilości słomy.

Prezydium Rządu przyjęło

Dokończenie na str. 2

W całym kraju

Trwają narady mistrzów

W całym kraju trwają zakładowe narady mistrzów poświęcone podniesieniu rangi i autorytetu kadry mistrzowskiej stanowiącej podstawowe ogniwo zarządzania i kierowania w przedsiębiorstwach. Nowe uprawnienia i obowiązki mistrzów omawiane są na tle społeczno-gospodarczych zadań przedsiębiorstw, a zwłaszcza udziału tej kadry w realizacji zakładowych programów wykorzystania rezerw przyjętych po II Plenum KC PZPR.

Wiele uwagi na naradach poświęca się obowiązkowi wychowawczemu mistrzów, ich roli w adaptacji społeczno-zawodowej młodych pracowników oraz w kształtowaniu na wykół dobrej roboty w zespołach kierowanych przez mistrzów.

Wczoraj narady mistrzów odbyły się w kilku zakładach, m. in. w hucie „Stalowa Wola” w toruńskiej „Elanie”, zakładach rowerowych „Pre-dom-Romet” w Bydgoszczy i hucie „Bierut” w Częstochowie. (PAP)

Coraz więcej zakładów w konkursie „Zawsze do usług”

Blisko 13 000 zakładów usługowych różnych specjalności uczestniczyło w organizowanym przez Ministerstwo Handlu Wewnętrznego i Usług oraz „Kurier Polski” konkursie „Zawsze do usług” i starało się w ciągu 1975 r. w codziennych kontaktach z klientami uzyskać dobrą opinię o swej pracy.

Sprawne i szybkie wykonywanie zleceń, uprzejma obsługa oraz dążenie do rozwoju nowych form usług — to podstawowe wymogi regulaminu konkursowego. Różne poczynania sprzyjać miały ich spełnieniu. I tak np. 340 placówek ZURT współzawodniczyło o tytuł zakładu dobrej roboty. Stawiając na pierwszym miejscu poprawę obsługi klientów zadbało równocześnie o uzupełnienie wyposażenia i pełną sprawność urządzeń, co ma

bezpośredni związek z poziomem wykonywania napraw.

Podobny program poczynił ustalił „Arged”, który jedną trzecią swych placówek zgłosił do konkursu. Spółdzielczość pracy reprezentowana przez prawie 3 000 punktów różnych branż usługowych poza bieżącymi zadaniami pomyślała również o inicjatywach, które przyniosą trwalszy dorobek.

W 1975 r. starano się o wprowadzenie półprzemysłowych form świadczenia usług, co np. w krawiectwie, kuśnierstwie czy stolarstwie jest drogą do znacznego zwiększenia zasięgu pracy i lepszego wykorzystania kwalifikacji mistrzów.

Zgłosiło się do konkursu 2-krotnie więcej niż w poprzednim roku zakładów usługowych „Społem”, a wiele z nich wprowadziło drobne przeróbki krawieckie, wykonywanie form i wykrojów odzieży, ekspresowe szycie spodni i spód-

nic. Punkty fryzjerskie podjęły usługi w szpitalach, domach wczasowych i szkołach.

Na terminowość i solidność usług położyło nacisk rzemieślnio, a liczba warsztatów ubiegających się o wyróżnienie wynosiła ponad 8 200, tj. o 2 000 więcej niż w 1974 r.

Wyniki eliminacji wojewódzkich, a następnie podsumowanie konkursu w Ministerstwie Handlu Wewnętrznego i Usług wyłoniło najlepsze placówki i pracowników, którzy zasługują na to miano. Odznaki „Zasłużony pracownik handlu i usług” otrzymało 23 bm. 74 pracowników zakładów uspołecznionych i 36 rzemieślników-usługowców. (PAP)

Transportowcy i drogowcy u P. Jaroszewicza

Wczoraj, z okazji zbliżającego się „Dnia transportowca i drogowca”, prezes Rady Ministrów Piotr Jaroszewicz przyjął grupę pracowników transportu i drogownictwa.

W czasie spotkania poruszano zagadnienia związane z rozwojem transportu samochodowego, lotniczego i drogownictwa. Wiele uwagi poświęcono wzrastającej roli transportu drogowego w krajowym systemie przewozów towarowych. Podkreślano znaczenie rozwoju sieci i unowocześniania dróg dla transportu samochodowego, dla całej gospodarki.

W spotkaniu, oprócz przedstawicieli transportu samochodowego i drogownictwa, uczestniczyli także pracownicy lotnictwa cywilnego, zaplecza naprawczego motoryzacji, kamieniołomów drogowych — reprezentanci kilkuset tysięcy rzeszy transportowców i drogowców. (PAP)

Wznowienie rozmów w sprawie konfliktu bliskowschodniego?

Stały przedstawiciel Syrii w ONZ, ambasador Mowaffak Allaf przekazał sekretarzowi generalnemu ONZ, Kurtowi Waldheimowi odpowiedź rządu syryjskiego na jego inicjatywę, mającą na celu wznowienie negocjacji w sprawie pokojowego uregulowania konfliktu bliskowschodniego. Szczegółów noty syryjskiej nie podano do wiadomości publicznej. Jednakże rzecznik ONZ nadmieniał, że jest ona utrzymana w tonie pozytywnym. (PAP)

od GROSU tygodnia

Rola mistrza

B yły czasy, kiedy funkcja mistrza w zakładzie nie bardzo się opłacała. Ograniczone kompetencje, a niekiedy nawet — po awansie na mistrza — strata finansowa, nie zachęcały do obejmowania roli tak mało wdzięcznej i przynoszącej problematyczną satysfakcję. Ostatnio pozycja mistrza w zakładzie uległa znacznemu umocnieniu. Jest to m. in. wynikiem styczniowej uchwały Rady Ministrów, która nadała mistrzom szerokie uprawnienia, pozwalające im spełniać rolę rzeczywistych organizatorów produkcji, kierowników i wychowawców zespołów pracowniczych.

Kolejnym etapem umacniania mistrzowskiego autorytetu są obecne narady w zakładach produkcyjnych. O znaczeniu, które władze kraju przywiązują do problematyki tych spotkań, świadczy m. in. fakt, iż w środowisku dyskusji nad podniesieniem rangi mistrzów w hucie im. Lenina, uczestniczył członek Biura Politycznego KC PZPR, przewodniczący Rady Państwa — Henryk Jabłoński.

Przyczyną tak wyraźnego wzrostu zainteresowania postacią mistrza (starsze pokolenie miało do czynienia raczej z majstrom) są oczywiście. W podnoszeniu jakości pracy, jakości gospodarowania ludź-

mi i potencjałem wytwórczym — mistrzowie odegrać mogą rolę nie do przecenienia. Któż bowiem lepiej niż oni wie, ile czasu marnuje się bezproduktywnie; kto może trafniej wskazać na marnotrawstwo surowców i materiałów, niewłaściwe wykorzystanie maszyn i urządzeń? Któż lepiej zna zalety i przywary ludzi zatrudnionych bezpośrednio w produkcji, ich walory fachowe i moralne?

Dysponując takimi atutami — o ileż dobry mistrz może zwiększyć rezultaty pracy swojego zespołu? Jak bardzo wpłynąć swoją osobowością na klimat stosunków międzyludzkich w tym zespole, a więc na wydajność pracy zatrudnionych w nim ludzi?

Wpływ mistrza na zespół i wyniki jego pracy zawsze będą wprost zależne od jego autorytetu. Tego zaś nie da się narzucić z zewnątrz. Autorytet to sprawa ogromnie złożona, zależna od wielu czynników. Znajdą się wśród nich wiedza i kwalifikacje fachowe mistrza, który chcąc pouczać innych, musi udowodnić, że sam zna na wylot tę robotę. Niezbędne są mistrzowi zdolności organizatorskie oraz psychologiczne wyczuć, które pozwala rozumieć każdego członka kolektywu, zdobyć jego zaufanie, zastosować odpowiednie

W Parku Kasprzaka



Odnowione ławki w poznańskim Parku Kasprzaka zapraszają do odpoczynku. Szkoda tylko, że pogoda nie pozwala jeszcze na korzystanie z nich.

Fot. — H. Kamza

Przed wyborami w Portugalii

Wystąpienia skrajnej prawicy

Ludowi demokraci PPD, skrajnie prawicowe centrum demokratyczne i społeczne — Partia Ludowo-Monarchistyczna i chadeccy, korzystając z „czasu antenowego”, przynależnego w kampanii wyborczej, w jednakowym wymiarze wszystkim 14 partiom politycznym, (niezależnie od ich liczebności), nadały swe ostatnie programy przedwyborcze.

Przywódca PPD, Sa Carreira, mimo iż jego partia jest reprezentowana w rządzie, próbował w swym wystąpieniu telewizyjnym stworzyć wrażenie, iż zawsze był w opozycji do rządu premiera de Azevedo i atakował zwłaszcza reformę rolną, „którą zrealizowali komuniści i socjaliści”.

Bodaj najbardziej prawicowa w Europie portugalska „Partia Chrześcijańsko-Demokratyczna”, która zresztą nie odegra w wyborach poważniejszej roli, skoncentrowała swe ataki na polityce dekolonizacji. Jej sekretarz generalny posunął się nawet do tego, że określił dekolonizację jako „potworną zbrodnię i apokaliptyczną katastrofę”.

Portugalskie partie ultralewicowe, takie jak np. Ruch Reorganizacji Partii Proletariatu (MRPP), Sojusz Robotniczo-Chłopski (ACC), spełniające rolę agentury skrajnej prawicy, stosując odmienną, pseudorewolucyjną terminologię, także prowadziły swą kampanię pod hasłem antykomunizmu.

Podobnie, jak partie prawicy, atakowały głównie Portugalską Partię Komunistyczną i inne siły postępowe, dzięki którym stało się możliwe uchwalenie postępowej konstytucji oraz realizacja dotychczasowych reform strukturalnych. (PAP)

środki wychowawcze w postaci kary lub nagrody.

Szczególnych umiejętności wymaga praca mistrza z ludźmi młodymi, zwłaszcza tymi, którzy rozpoczynają pracę zawodową. Od tego na jakiego mistrza — wychowawcę trafi absolwent zasadniczej szkoły zawodowej, zależeć będzie jego adaptacja społeczno-zawodowa, poczucie więzi z zespołem, łączenie ambicji osobistych z celami zakładu. Nie każdy mistrz jest w stanie tak wysokim wymaganiom od razu sprostać. Dlatego dużą pomocą w podnoszeniu kwalifikacji niższego dozoru służą tzw. szkoły mistrzów.

W budowie autorytetu mistrzów pomagają wspomniane już decyzje rządowe o wzroście ich uprawnień w zakresie organizacji produkcji i pracy. Dotychczasowy przebieg zebrań w zakładach wykazuje, że nie wszędzie z uprawnień tych mistrzowie w pełni korzystają. Bywa, że kierownicy wyższych szczebli zarządzania wydają polecenia pracownikom warsztatowym z pominięciem mistrzów, że nie zasięga się opinii mistrzów przy decyzjach personalnych, że dysponowanie tzw. funduszem mistrzowskim — skutecznym instrumentem oddziaływania na pracowników — jest mocno ograniczone.

Są to zjawiska, którym administracja gospodarcza, jak i organizacje partyjne powinny się zdecydowanie przeciwstawić. Osłabiają one bowiem autorytet mistrzów a tym samym utrudniają im spełnianie odpowiedzialnej roli, jaka im przypada w realizacji zakładowych programów wykorzystania rezerw.

KAZIMIERZ MARCINKOWSKI

23. bm. w Instytucie Ruchu Robotniczego WSNS przy KC PZPR odbyło się sympozjum naukowe Zakładu Historii Polski Ludowej na temat: „Rozwój i działalność PZPR w latach 1948-1975”. Jest ono pierwszym rezultatem prowadzonych badań nad historią PZPR i związana jest z zbliżającą się 30 rocznicą zjednoczenia ruchu robotniczego w Polsce oraz powstaniem partii.

Materiały sympozjum zostaną opublikowane. (PAP)

STUDENCKIE PLENUM

W Warszawie odbyło się plenum Zarządu Głównego Socjalistycznego Związku Studentów Polskich. Tematem obrad było doskonalenie pracy ideowo-politycznej związku. Ideowość członków SZSP jest priorytetowa, a praca organizacyjna studencka — podkreślano w referacie i dyskusji — jest realizacją lenińskiej koncepcji związku młodzieży. Należy — mówiono — doskonaląc formę działalności, by związek jak najlepiej spełniał swą wychowawczą rolę w całym środowisku młodej kształcącej się inteligencji. (PAP)

PLENUM ZG ZWIĄZKU ZAWODOWEGO METALOWCÓW

23. bm. na Plenum Zarządu Głównego Związku Zawodowego Metalowców poddano krytycznej analizie stan BHP w przedsiębiorstwach budowy maszyn dla przemysłu spożywczego oraz handlu i gastronomii podległych zjednoczeniu „Spomasz” i „Promer”.

Zjednoczenia te, które przez 2,5 laty przeszły do resortu przemysłu maszynowego i objęte zostały działainością związku, zatrudniają blisko 22 000 osób przeważnie w stosunkowo niedużych zakładach. Stan BHP w niektórych przedsiębiorstwach jest — jak stwierdzono w toku posiedzenia — niezadowalający. Wprawdzie w 1975 r. liczba wypadków przy pracy w obu branżach wydawnie się zmniejszała, ale jest ona ciągle jeszcze większa niż średnio w przemyśle maszynowym. Wiele niedociągnięć — wskazywali uczestnicy dyskusji — można usunąć bez większych nakładów; sprawy te wymagają jednak stałej troski ze strony administracji przedsiębiorstw i aktywności związkowej. (PAP)

ORDER CYRYLA I METODEGO DLA UJ

W Uniwersytecie Jagiellońskim w Krakowie odbyło się nadanie tej uczelni przyznawanego uchwałą Rady Państwa LRB Orderu Cyryla i Metodego I stopnia. UJ otrzymał to najwyższe odznaczenie Bułgarii w dziedzinie kultury za wybitny wkład w pogłębianie współpracy i przyjaźni między Polską i Bułgarią. Order wręczył rektorowi UJ, przewodniczącemu ZG Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Bułgarskiej Mieczysławowi Karasiowi ambasador LRB w Polsce Christo Szanow.

SZTANDAR DLA POZNAŃSKIEGO ODDZIAŁU PKS

Tradycyjny Dzień Transportowca i Drogowca obchodzili wczoraj załoga Oddziału Zaopatrzenia PKS w Poznaniu. Spotkanie to połączone było z przekazaniem Oddziałowi sztandaru Zjednoczenia PKS w Warszawie oraz Zarządu Głównego za zwycięstwo w ogólnopolskim współzawodnictwie międzyzakładowym za 1975 rok. Wraz z gratulacjami i życzeniami dla załogi wręczono go dyrektorowi — Mieczysławowi Tadeuszewskiemu. Złoty Krzyżem Zasługi udekorowany został Antoni Stefanak — kierownik działu regeneracji, kilkunastu wyróżniających się pracowników uhonorowano dyplomami i nagrodami. (bop)

POWRÓT „POCIĄGU PRZYJAŹNI”

Pierwszy leszczyński „Pociąg przyjaźni” wrócił do kraju. Na dworcu w Lesznie 330 uczestników wycieczki witało wczoraj społeczeństwo miasta, delegacja zakładowa przyjeżdżająca z zagranicą. W powitaniu uczestniczyło również kierownictwo partyjne i administracyjne województwa z I sekretarzem KW PZPR — Stanisławem Kuleszą i wojewodą leszczyńskim — Eugeniuszem Pacią.

Leszczyńskie podjęcie 8-dniowego pobytu w Kraju Rad zwieździł Moskwa, Leningrad i Mińsk. (Jat)

POGODA

Zachmurzenie umiarkowane, miejscami, a zwłaszcza na wschodzie i południu duże z opadami przeważnie deszczu. Nieco ciepiej. Temperatura minimalna od minus 2 st. na zachodzie do plus 4 st. na wschodzie. Temperatura maksymalna odpowiednio od 7 st. do 12 st.

Dzisiejszy serwis informacyjny opracował Andrzej Skrzypczak.

Zmiana tablic rejestracyjnych samochodów i motocykli

W „Monitorze Polskim” nr 14 (5 kwietnia br.) ogłoszono zarządzenie Ministra Komunikacji w sprawie zmiany tablic rejestracyjnych pojazdów. Oznaczenia będą wprowadzane od 1 lipca, a do 31 grudnia 1978 r. będą mogły być stosowane tablice rejestracyjne dotychczas stosowane.

W myśl nowych przepisów każde województwo otrzymało odrębny zestaw dwóch dużych liter, którymi oznaczane będą pojazdy na jego terenie. Dla przykładu w województwie kaliskim obowiązywać będą litery KL, w konińskim — KN, w leszczyńskim — LE, w pińskim — PI oraz w poznańskim — PO. Ustalono także kolejne oznaczenia, które będą obowiązywały po wyczerpaniu pojemności systemu znaków z zastosowaniem liter zasadniczych. I tak — na terenie Wielkopolski — dla poszczególnych województw — znaki te będą brzmiały odpowiednio: KZ, KM, LS, PA i PN. Warto też wiedzieć, że stołeczne warszawskie województwo będzie miało oznakowanie WA (następnie WS).

Pojazdy samochodowe będą miały na tablicach — prócz wspomnianego zestawu dwóch liter także trzecią, bowiem dwie pierwsze określać będą województwo, trzecia zaś stanowić będzie znak serii, tworzący przez jedną z 25 liter alfabetu (np. w Poznańskim — POA — 0001).

Tablice samochodowe będą miały dwa formaty. Podłużne o wymiarach 520x120 mm z oznaczeniem jednorzędowym (na przód lub tył pojazdu) oraz prostokątne o wymiarach 290x230 mm z oznaczeniem dwurzędowym, które mogą być używane tylko z tyłu pojazdu.

Samochody prywatne, stanowiące własność osób fizycznych i jednostek gospodarki nieuspołecznionej będą posiadały tablice z czterema cyframi, a pojazdy należące do jednostek administracji państwowej, instytucji państwowych, jednostek gospodarki uspołecznionej oraz organizacji politycznych i społecznych — z trzema.

Tablice, podobnie jak dotychczasowe, będą czarne z białymi znakami.

Pojazdy misji dyplomatycznych, urzędów konsularnych, organizacji międzynarodowych oraz osób korzystających z przywilejów i imunitetów dyplomatycznych oznaczone będą tablicami innego formatu, w kolorze niebieskim. Tablice na samochodach cudzoziemców zamieszkających w Polsce, ale nie korzystających z przywilejów, otrzymają kolor zielony. Tablice ze znakami próbnymi będą nadal miały oznakowanie czerwone.

Zarządzenie ustala także sposób oznaczania motocykli i wszelkiego rodzaju przyczep.

Pojazdy zarejestrowane w Polsce, a używane w ruchu międzynarodowym, winny posiadać ujednolicony rozmiar i kształtem znak wyróżniający z literami PL. Powinno się taką tabliczkę umieszczać po prawej stronie tablicy rejestracyjnej w tyle pojazdu, a jeśli to niemożliwe — pod lub nad nią. Zarządzenie dopuszcza umieszczanie znaku PL w prawym, dolnym narożniku tylnej szyby, pod warunkiem, że znak ten będzie czytelny i widoczny. (c-o)

W świetle badań ankietowych

Fundusz alimentacyjny mało znany

15 miesięcy istnieje już fundusz alimentacyjny. Mogą z niego korzystać te osoby, na których utrzymanie zasadzono alimenty, ale ich egzekucja — przynajmniej na razie — okazała się bezskuteczna.

Mimo powszechnego uznania, że fundusz alimentacyjny jest w środowiskach samotnych i obarczonych dziećmi kobiet, w ciągu 15 miesięcy skorzystało z niego niewiele ponad 60 proc. uprawnionych.

Pragnąc uzyskać odpowiedź na temat przyczyn niedostatecznego zainteresowania funduszem, Instytut Problematyki Przestępczości przeprowadził ostatnio badania ankietowe na terenie Białegostoku, Łodzi, Radomia i Warszawy, którym objęto ponad 700 osobową reprezentację kobiet, pracujących w uspołecznionych zakładach pracy i posiadających dzieci do lat 18.

Badania wykazały, że ok. 12 proc. kobiet ma kłopoty z utrzymywaniem dzieci, wskutek uchylania się od obowiązku alimentacji przez ich ojców. Niektóre z tych kobiet żyją od dłuższego czasu w nie najlepszej sytuacji materialnej, nie korzystając z pomocy żadnej organizacji społecznej, czy też instytucji.

Zaskakujące są wyniki badań na temat wiedzy kobiet o funduszu alimentacyjnym. Okazuje się bowiem, że spośród respondentek, które — wydawałoby się — powinny być najlepiej zorientowane w tej problematyce, aż 386 wiedziało tylko o istnieniu funduszu, lecz nie miało pojęcia o tym co należy zrobić, aby móc z niego korzystać. 127 kobiet w ogóle nie słyszało o nim!

Niewielka orientacja w tej dziedzinie nie jest jedyną przyczyną małego zainteresowania możliwością uzyskania świadczeń z funduszu alimentacyjnego. W toku badań ustalono także, że niektóre kobiety wcale nie występowały do sądu o zasądzenie alimentów, choć przemaszywały za tym względy prawne i społeczne. (PAP)

Względem przeladunków wyprzedziła ona Noworosijsk nad Morzem Czarnym. Tradycyjnymi odbiorcami radzieckiej ropy naftowej poprzez port w Windawie są Finlandia, Belgia, Szwecja, RFN, a obecnie nowymi klientami zostały Dania i Islandia.

Tragedia Gwatemali

Straszliwe trzęsienie ziemi, które w lutym br. nawiedziło Gwatemalę, spowodowało — jak wynika z raportu ONZ — śmierć 22 836 mieszkańców. Ponadto 77 000 osób odniosło rany, a przeszło milion utraciło dach nad głową. Około 250 000 domów zostało całkowicie zniszczonych. Straty ocenia się na 743 milionów dolarów.

Wyrok na członków ETA

Trybunał Porządku Publicznego w Madrycie skazał dwóch członków ETA — organizacji separatystów baskijskich — A. Insaustiego i I. Gonzalesa na kary 12 i 6 lat więzienia. Akt oskarżenia zarzucił im „przygotowywanie akcji terrorystycznych”.

Trudności gospodarcze Włoch

Na giełdach walutowych we Włoszech obserwuje się spadkową tendencję kursu waluty włoskiej. W czwartek kurs lira w stosunku do dolara USA spadł o 1,4 proc. w ciągu tygodnia.

Kongresmeni USA zakończyli wizytę w Polsce

23. bm. w ostatnim dniu wizyty w Polsce, delegacja Kongresu USA w godzinach przedpołudniowych zwiedziła Warszawę.

W muzeum historycznym na Starym Mieście goście obejrzeli film fabularny „A jednak Warszawa”.

Delegacja złożyła wieńce pod Pomnikiem Bohaterów Warszawy oraz pod Pomnikiem Bohaterów Getta.

Następnie goście przybyli do stołecznego ratusza. Przewodniczący delegacji Thomas P. O’Neil nawiązując do obejrzanego uprzednio filmu i do kumentu oraz zwiedzenia stolicy oświadczył, że choć czas zacierza wspomnienia — obrazy zniszczenia Warszawy wywarły na członkach delegacji

głębokie wrażenie. Wyraził on wielki podziw dla narodu polskiego, który tyle doświadczył i który potrafił tak odrodzić swój kraj i stolicę.

W południe odbyła się konferencja prasowa delegacji Kongresu USA. W konferencji uczestniczył przewodniczący sejmowej Komisji Spraw Zagranicznych — Ryszard Frelek.

Przewodniczący delegacji Thomas P. O’Neil stwierdził, że wizyta w naszym kraju pozwoliła kongresmenom lepiej poznać Polskę. Nawiązał do czwartkowego spotkania I sekretarza KC PZPR Edwarda Gierka z delegacją T. P. O’Neila podkreślił, że było ono wyjątkowo interesujące. Pożyteczna była również wymiana informacji z posłami na Sejm.

T. P. O’Neil optymistycznie ocenił perspektywy dalszego rozwoju stosunków między USA i Polską, mówiąc: uczuciach przyjaźni, jakie łączą kraj — nie bacząc na różnice ideologiczne — żywi dla Polski, o znaczeniu, jakie ma trwały pokój.

Posel R. Frelek wyraził zadowolenie z wyników wizyty delegacji Kongresu USA, stwierdzając, że będzie ona sprzyjać dalszemu rozwojowi stosunków polsko-amerykańskich, pomyślnie rozwijających się w ostatnich latach.

Tego dnia delegacja Kongresu opuściła Polskę. (PAP)

Obradowało Prezydium Rządu

Dokończenie ze str. 1

projekt rozporządzenia uprząszczającego procedurę w sprawach związanych z wyjazdami do europejskich państw socjalistycznych. Polegają one na zastąpieniu wkładki paszportowej do dowodu osobistego uprawniającej do wielokrotnego przekraczania granicy, odpowiednim wpisem w dowodzie osobistym uprawniającym do wyjazdu z PRL i pobytu w tych państwach. Wpisy ten zastąpi również dotychczas stosowaną klauzulę do dowodu osobistego umożliwiającą wyjazd do NRD.

Wpisy nowego wzoru mają na celu dalsze ułatwienia w wyjazdach dla naszych obywateli. Udzielane będą z ważnością bezterminową po złożeniu w organach paszportowych właściwego podania i uiszczeniu jednorazowej opłaty.

Wszystkie te ustalenia zostały wprowadzone z dniem 1 stycznia 1977 r. Dotychczas wydawane wkładki paszportowe uprawniające do wielokrotnych wyjazdów zachowały swoją ważność do końca 1977 roku. Dotyczy to również udzielonych klauzul do dowodów osobistych uprawniających do przekraczania granicy między PRL a NRD. (PAP)

Szczecińskie jachty płyną na start Operation Sail-76

Cztery polskie jachty, które po raz pierwszy w historii polskiej żeglarskiej imprezy międzynarodowej jest Szczecin, uczestniczyć będą w tegorocznej Operation Sail-76”. Są to: „Zew morza”, „Dar Szczecina”, „Polonez” i „Leonid Teliga”.

Znajdują się już one w drodze do angielskiego portu Plymouth, gdzie 2 maja nastąpi oficjalny start do tej największej imprezy żeglarskiej świata. (PAP)

Krótko

USA nie uznają DRW

Występując przed kamerami telewizyjnymi w Indianpolis w stanie Indiana, prezydent USA G. Ford oświadczył, że Stany Zjednoczone nie mają zamiaru uznać Demokratycznej Republiki Wietnamu.

Obrady kobiet w Sofii

W Sofii zakończyły się 3-dniowe obrady robocze przedstawicieli organizacji kobiecych z krajów socjalistycznych. Omówiły one udział organizacji kobiecych w realizacji zadań wynikających z uchwał zjazdów partyjnych w krajach socjalistycznych oraz z nowych 5-letnich planów rozwoju gospodarczego i społecznego.

Ambitne plany Mongolii

Szósty 5-letni plan rozwoju społeczno-gospodarczego Mongolii przewiduje, że co najmniej 70 proc. przyrostu dochodu narodowego uzyska się dzięki podniesieniu wydajności pracy. W gospodarce mongolskiej wprowadza się obecnie nowy system planowania i bodźców ekonomicznych, który przyczyni

się do wzrostu produkcji i zwiększenia jej efektywności.

Głód w Ameryce Południowej

Rolnictwo w większości krajów Ameryki Południowej nie może zaspokoić zapotrzebowania na żywność ludności tych krajów. 42 mln mieszkańców Ameryki Południowej głoduje bądź żyje na krawędzi głodu. Przyczyną tego jest struktura społeczno-gospodarcza istniejąca w krajach latynoamerykańskich — oświadczył peruwiański minister dyplomacji R. H. Rubio na regionalnej konferencji Organizacji Narodów Zjednoczonych do Spraw Wyżywienia i Rolnictwa (FAO), która obraduje w Limie.

Targi w Osace

W piątek otwarto w Osace XII międzynarodowe targi, w których uczestniczą 1353 firmy z 39 krajów i Hongkongu. Odbywająca się co roku w tym drugim pod względem wielkości miesiące japońskim impreza, potrwa do 6 maja. Organizatorzy mają nadzieję, że ekspozycje targowe zwiedzi 1,4 mln osób, a więc tyle co przed dwoma laty.

Eksport radzieckiej ropy

Największym portem przeladunkowym ropy naftowej w ZSRR stała się w tym roku Windawa, położona nad Morzem Bałtyckim 209 km od stolicy Łotwy, Rygi. Pod

GŁOS WIELKOPOLSKI — DZIENNIK ROBOTNICZEJ SPÓŁDZIELNI WYDAWNICZEJ „PRASA — KSIĄŻKA — RUCH”

Adres redakcji: Poznań, ul. Grunwaldzka 19. Adres pocztowy: skrytka nr 1074 60-959 Poznań. Redaguje kolegium: Wiesław Porzycki (red. naczelny), Marian Flejsierowicz i Kazimierz Marcinkowski (zastępcy redaktora naczelnego), Tadeusz Kaczmarek (sekretarz redakcji), Zbigniew Sek, Zbigniew Szumowski, Jerzy Walasek.

Wydawca: Poznańskie Wydawnictwo Prasowe RSW. Telefon: 600-41 łączący wszystkie działy. Dział łączności z czytelnikami 657-18. Sekretariat redaktora naczelnego 454-09. Zastępca redaktora naczelnego 657-18. Sekretarz redakcji 648-85. Dział informacji 659-39. Dział sportowy 648-45. Redakcja nocna 430-73 i 453-31. Biuro Ogłoszeń: Grunwaldzka 19 60-782 Poznań, tel. 659-16. Za treść i termin druku ogłoszeń redakcja nie odpowiada. Druk PZG im M. Kasprzaka — Poznań.

Prenumerata: wpłaty przyjmują oddziały RSW „Prasa-Książka-Ruch” oraz urzędy pocztowe i doręczyciele do dnia 10 każdego miesiąca (z wyjątkiem grudnia) poprzedzającego okres prenumeraty: na miesiąc (17,50 zł), kwartał (52 zł), półrocze (104 zł). Indeks nr 23528.

Kto z kim w przyszłym Bundestagu?

Republika Federalna Niemiec jest państwem, w którym — praktycznie biorąc — nie ma roku bez wyborów o mniejszym lub większym znaczeniu. Oto bowiem każdy z dziesięciu krajów federalnych również co cztery lata wybiera swój parlament i z takimi wyborami zawsze wiąże się mniej lub bardziej bliskie rzeczywistości przewidywania co do pozycji większości rządowej na szczeblu federalnym.

Tak było też w tym miesiącu, kiedy to głosowanie do Landtagu Badenii-Wirtembergii — (4 kwietnia) — ostatnie przed naznaczonymi na 3 października br. wyborami do Bundestagu — uznano już dużo wcześniej za szczególnie ważne.

Te wybory w stosunku lepszym niż przewidywano, wygrała chrześcijańska demokracja, której w Badenii-Wirtembergii przewodzi, znany ze swoich prawicowych zapatrywań, Hans Filbinger. Straty ponieśli socjaldemokraci (SPD), z czym się liczone, ale jednocześnie i woźni demokracji, czyli liberałowie (FDP), którym przepowiadano raczej po większenie stanu posiadania i to kosztom SPD.

Wszystko to sprawiło, że chrześcijańska demokracja, wspierana w skali federalnej przez bawarską Unię Społeczno-Chrześcijańską (CSU) Franza Josefa Straussa, z niemałym hałasem zaczęła obwieszczać to, co jest dopiero jej oczywistym dążeniem i marzeniem. Że po wyborach październikowych do Bundestagu, jest zdolna przejść do opozycji, w której to roli znajduje się od 1969 roku, do odzyskania steru rządów.

Ile jest w tym życzeń, a ile realnych możliwości? Dzisiaj tego nikt nie potrafi określić. Ale po pierwsze — w przeszłości dwudziestoletniej historii Republiki Federalnej chrześcijańska demokracja tylko raz po wyborach, w roku 1957 rządziła w Bonn samodzielnie, a w pozostałych kadencjach zawsze w koalicji — z liberałami (do roku 1966) lub socjaldemokratami (1966 — 69). Po drugie — układ sił w krajach federalnych nigdy nie był tożsamy z podziałem mandatów w Bundestagu. Podobnie w poszczególnych krajach istnieją różne rządy: monopartyjne lub koalicyjne.

Nic tedy dziwnego, że Unia Chrześcijańska - Demokratyczna i Unia Chrześcijańsko-Społeczna kokietują teraz jeszcze bardziej liberałów, by po wyborach październikowych ewentualnie przy ich pomocy utworzyć nowy rząd z Helmutem Kohlem, kandydatem CDU na czele.

W Bonn od pewnego czasu politycy wszystkich głównych tamtejszych partii politycznych coraz częściej mówią o tym, iż żadne sojusze między partiami nie są wieczne. Jednak chociaż brzmi to w każdym ustach tak samo, to nie zawsze to samo oznacza. Kiedy mówią o tym politycy CDU lub CSU, to nietajoną ich intencją jest pozyskanie co najmniej prawicy FDP dla utworzenia sobie drogi po wrotu do steru rządu federalnego. Ale gdy wystąpił z tym niektórzy przywódcy wolnych demokratów — wbrew swoim oczekiwaniom zebrał w Badenii-Wirtembergii mniej głosów niż oczekiwali. Trzeba też zauważyć, że również kanclerz Helmut Schmidt oświadczył w wywiadzie dla tygodnika „Der Spiegel”: — Na długą

metę nie wykluczam koalicji między SPD a CDU. — Politycznie oznacza to chęć wpływu na rozluźnienie więzów CDU z CSU.

Można by więc sytuację tę podsumować stwierdzeniem, że w Bonn po wyborach październikowych, przynajmniej teoretycznie, nie sposób wykluczyć żadnego z możliwych układów koalicyjnych między głównymi tamtejszymi partiami.

Do wniosku takiego uprawnia nie tylko podziały partyjne, lecz także wewnętrzpartyjne. Każda z trzech głównych partii ma swoją prawicę, swoje centrum i swoją lewicę.

Jednym z dowodów na to, że są to podziały dość znaczące, był wynik głosowania w Bundestagu nad porozumieniem z Polską, kiedy to z szeregu opozycji jawnie wyłamało się kilku posłów, opowiadając się zgodnie z koalicyjną większością socjaldemokratów i liberałów. Innym przejawem tego w mniejszej skali

Dokończenie na str. 6

TADEUSZ KACZMAREK

Przejazdka



W Tapolcy, małym miasteczku w zachodnich Węgrzech można łódką płynąć korytarzami miejscowej jaskini. Latem pełno tu turystów.

CAF — MTI

Potrzebne nam są nie nowe dekryty, nie nowe instytucje, nie nowe sposoby walki. Potrzebna nam jest kontrola przydatności ludzi, kontrola faktycznego wykonania (...) Kontrolować ludzi i kontrolować faktyczne wykonanie pracy — w tym, jeszcze raz w tym, tylko w tym, tkwi teraz istota całej naszej pracy, całej polityki... — tak formułując zadania dla komunistów radzieckich, Lenin podkreślił znaczenie kontroli jako niezbędnego instrumentu kierowania i zarządzania.

Łatwo to zrozumieć uświadamiając sobie, że niemal o każdym osiągnięciu w jakiejś dziedzinie decydują słuszna decyzja, dobór kadr zdolnych ją realizować i kontrola wykonania, rozumiana jako analiza przebiegu i wyników działań jednostek, zespołów, instytucji. Wzajemne uwarunkowanie tych trzech ogniw — decyzja, kadra, kontrola wykonania — polega m. in. na tym, że kontrola umożliwia poznanie przebiegu procesów rozwojowych i dokonanie oceny ich realizatorów, bez czego niezmiennie trudno podjąć słuszną decyzję i dobrać pracowników w pełni przydatnych.

Kontrola wykonania jest ważną formą profilaktyki, ale oczywiście tylko wówczas, kiedy ujawnieniu niedostatków i nieprawidłowości towarzyszy sprężyzowanie właściwych środków zaradczych, które konsekwentnie wcielone w życie zapewniają usunięcie mankamentów oraz źródeł ich powstawania. Działania kontrolne nie powinny wszakże do tego się ograniczać. Muszą zajmować się także anatomią sukcesu — popularyzować formy pracy efektywnej. Wszelkie stronna i wnikliwa kontrola chyba nigdy nie była nam tak potrzebna, jak dzisiaj — w czasach przyspieszonego rozwoju społeczno-gospodarczego, zwiększonych aspiracji i wzmożonych wymagań. To zaobserwowanie może być w pełni zaspokojone przez sprawne działającą kontrolę partyjną, państwową i społeczną.

Wiele dokumentów PZPR na daje wysoką rangę kontroli wykonania. Jedności słów czynów dowodzi codzienna praktyka instancji i organizacji partyjnych, które działania kontrolne uczyniły stałym składnikiem swojej pracy. Znaczna część tych działań ma charakter samokontroli, bowiem polegają one na sprawdzaniu wykonania własnych uchwał, postanowień i decyzji oraz na tworzeniu warunków ich pełnej realizacji. Formą kontroli, którą partia szeroko rozwijała w ostatnich latach, są konsultacje i rozmowy z załogami zakładów pracy i innymi środowiskami

Społeczna ranga kontroli

Od zadania do wykonania

odbywane po to, by zasięgnąć opinii na temat projektowanych zmian w różnych dziedzinach życia. Tym samym społeczeństwo za pośrednictwem partii ma zapewniony — zgodnie z zasadami demokracji socjalistycznej — wpływ na korygowanie funkcjonowania aparatu państwowego.

Instytucjonalne formy kontroli społeczeństwa nad państwem wynikają z systemu przedstawicielskiego, którego organy — Sejm i rady narodowe pełnią zwierzchnią rolę w stosunku do organów administracji państwowej. Natomiast posłowie i radni zobowiązani są do utrzymywania stałego kontaktu ze swoimi wyborcami, systematycznego składania im sprawozdań ze swej działalności w organie przedstawicielskim, wysłuchiwanie ich opinii i wniosków. Zasada odpowiedzialności mandatu przed wyborcami gwarantuje, że wpływ obywatela na zgromadzenie przedstawicielskie nie kończy się wraz z głosowaniem, lecz trwa w postaci stałego funkcjonującego systemu kontroli społeczeństwa — wyborców nad ich przedstawicielami. M. in. dzięki właśnie tym kontaktom po słowie i radni uzyskują gruntowną znajomość stanu rzeczy ze społecznego punktu widzenia, co jest nieodzownym warunkiem pełnienia funkcji kontrolnych wobec organów administracji państwowej.

Czasami kontroli społecznej zarzuca się niefachowość. Wymóg fachowości dotyczy jednakże państwowych wyspecjalizowanych służb kontrolnych (np. Najwyższa Izba Kontroli), w których muszą pracować specjaliści i biegli posługiwać się takimi instrumentami, jak np. statystyka, ewidencja, księgowość, normy prawne, badania fizyko-chemiczne. Kontrola wykonania nie może sprowadzać się tylko do działań takich służb. Stanowi ją bowiem to wszystko, co umożliwia wszechstronne poznanie przebiegu procesów rozwojowych, a więc przede wszystkim ocena ich zgodności z interesami i odczuciami ludzi pracy. Taki jest właśnie główny punkt widzenia kontroli społecznej, wykonywanej m. in. przez organy przedstawicielskie. Możliwości ich efektywnego działania wynikają choćby z faktu, że mandatariuszy jest wielu, a zestaw form

działania kontrolnego — prze bogaty.

W województwie kaliskim, konińskim, leszczyńskim, pilskim i poznańskim — w niedawno rozpoczętej kadencji działa około 13 000 radnych rad narodowych wszystkich stopni (gminnych, gminno-miejskich, miejskich i wojewódzkich). Wszyscy mandatuariusze pracują w komisjach rad, których działanie stanowi sprawdzoną w długoletniej praktyce — najszerszą i najskuteczniejszą formę kontroli społecznej sprawowanej przez organy przedstawicielskie. Badając zgodność — począwszy od administracji — z potrzebami społecznymi, z polityką partii i rządu, z prawem, z zasadami gospodarki, komisje powinny częściej niż dotychczas rozpoczynać takie dociekania od wnikliwego sprawdzenia, jak zostały wykonane odpowiednie uchwały własnych rad. Niejednokrotnie bowiem wiele słusznych i możliwych wypracowanych koncepcji pozostaje w sferze zamierzeń z powodu nie dość systematycznej i mobilizującej kontroli wykonania.

Niejako przedłużeniem systemu organów przedstawicielskich jest samorząd mieszkaniowy — podstawowe ogniwo Frontu Jedności Narodu. W komitetach osiedlowych, obwodowych i domowych pracuje ponad 15 000 działaczy, którzy w codziennej praktyce m. in. rozszerzają system kontroli społecznej rad. Służą temu organizowane w miejscu zamieszkania spotkania wyborców z posłami i radnymi (którzy także przyjmują postulaty i informują o trybie ich załatwiania), udział aktywistów samorządu w sesjach rad narodowych oraz wspólne — tych aktywistów i mandatariuszy — kontrole terenowe punktów handlowych i usługowych oraz rozwiązań w gospodarce lokalowej i komunalnej, komunikacji, ochronie zdrowia i środowiska naturalnego. Udoskonalenie tych procesów kontrolnych może prowadzić do usunięcia wielu bolączek życia codziennego.

Wśród wielu organizacji społecznych, które sprawują kontrole, poczesne miejsce zajmują związki zawodowe. Ich ustawowym zadaniem jest czu-

Dokończenie na str. 6

MICHAŁ LUCZAK

— Skąd się pan właściwie wziął?
— „...z ziemi. Jestem „solą ziemi czarnej”.

— To tak w ogóle, a na estradzie — z „Hagawem”? Zespół istnieje przecież wiele lat, a pan pojawił się nie tak dawno i to nagle, wcześniej nikomu nie znany...
— Z estrady warszawskiej „Stodół”, gdzie śpiewałem jazz z „Old Timersami”. Prawdziwą szkołą estradową był jednak dla mnie wcześniej Klub Medyka, w którym występowałem przez parę lat. Śpiewałem zacząłem w IX klasie „ogólniaka”. Przy akompaniowaniu gitary wykonywałem piosenki radzieckie, polskie, swoje własne; uczestniczyłem w paru konkursach i giełdach piosenek. Znacznie wcześniej zetknąłem się z tańcem. Jako członek zespołu „Dzieci Warszawy” stałem na scenie mając lat 9.

W „Hagawie” znalazłem się na początku roku 1970, po spotkaniu z Ryszardem Kułą (kierownikiem muzycznym grupy), który zetknął się z moimi popisami w „Stodole” i widocznie stwierdził, że przydałby się im ktoś taki. Z początku nasze wzajemne zapatrywania artystyczne różniły się dość znacznie. Przystaliśmy jednak na kompromis. I tak zostało do tej pory.

— Rezultat: Andrzej Rosiewicz nosi dziś miano polskiego

showmana z prawdziwego zdarzenia.

— Z prawdziwego zdarzenia — powiada pan. Tak niektórzy twierdzą. Może mam trochę tych cech, które charakteryzują showmana. No bo od showmana wymaga się niewiele: żeby śpiewał, tańczył i opowiadał. Ja dzięki swym cechom naturalnym lubię to robić.

— Ale nabycie tych trzech umiejętności nie wystarcza chyba, by zostać tym najbardziej uniwersalnym z artystów estrady?

— Rzeczywiście nie. Rzecz bójaj najistotniejszą stanowi posiadanie osobowości — przy miotu pozwalającego tworzyć



Śpiewa Andrzej Rosiewicz. Fot. — T. Lejczak

Międzynarodowy festyn rozrywki w Poznaniu

WIOSNA ESTRADOWA

Rozmowa z Andrzejem Rosiewiczem

określoną atmosferę na widowiskach; wychodzi ktoś na estradę i szybko potrafi przyciągnąć widza, skoncentrować całą jego uwagę na tym, co prezentuje. Ważne jest też wyciszenie. Zabawnie powiedzieć tekst to nie wszystko; trzeba również wiedzieć kiedy przestać mówić, by nie znudzić publiczności.

Ale są różni showmani — na przykład tacy, którzy robią wiele rzeczy, lecz średnio. Moim założeniem jest rozwijać się jak najwszechstronniej i eliminować „średniactwo”. Nie kryję, że realizowanie owego zamierzenia wiąże się z dosyć ciężką, a nade wszystko, żmudną pracą. Każdy utwór, każda piosenka nim doczeka się publicznego wykonania jest przepięknie wypracowana przeze mnie kilkadziesiąt, a bywa — kilkaset razy. Dopiero takie „przemaglowanie” pozwala wydobyc właściwy jej klimat.

— Idealny showman?

— Są tacy panowie. U nas może mniej znani, ponieważ rzadko mamy sposobność oglądania ich na ekranach. Pośród najznakomitszych i najpopular-

niejszych wymieniam się najczęściej Denny Key'a (nota bene po dołno... Polaka z pochodzenia, którego prawdziwe nazwisko brzmi Daniel Kamiński). Podziwiałem go nie jeden raz.

— Co zadczydowało, że zdomował się pan, bodaj na stałe na estradzie, a nie na ławie, rzecze czy polu? Wszak z wykształcenia jest pan inżynierem melioracji wodnej.

— Wybór tegoż kierunku studiów na warszawskiej SGGW ułatwiła perspektywa atrakcyjnej pracy blisko wody lub na wodzie. Jednakże już w okresie studiów zamyślowania artystyczne nabrały takiej mocy, że równocześnie uczęszczałem do średniej szkoły muzycznej i występowałem. Studia ukończyłem lecz zakusy estradowe okazały się silniejsze...

— „Znalazł więc pan swoje pole — na estradzie. Do pisu. Panie Andrzeju, gdzie nauczył się pan śpiewać?

— Nauczyłem? Skądże! Ja się ciągle tego uczę. Zresztą z ogromną przyjemnością, gdyż bardzo to lubię.

— Właśnie. Niedawno w telewizyjnym „STUDIO 2” podziwialiśmy pana stepującego wspólnie z dwoma urodzonymi bliźniaczkami. Czy aby nie grozi nam, że porzuci pan „Hagaw” na rzecz występów w zespole stepującym?

— Jakże bym śmiał? Choć, mówiąc szczerze, marzy mi się stworzenie takiego tria, a może nawet większej grupy stepującej.

— Przyjemne to, czy męczące, być najbardziej szarmanekiem i dowcipnym młodzieńcem kraju?

— Nie, nie... Ani ja najbardziej szarmanekiem, ani też chyba dowcipnym. Niech mi pan wierzy, że jest w naszym narodzie wielu ludzi dowcipnych nieznanymi ogółowi, gdyż nie przedstawianych w radio, w telewizji. Wymyślają często prześmiewne żarty, jeszcze lepiej je interpretują. Zachwycając się nimi mówiam wątpliwości komu należałoby się miano najdowcipniejszego.

— Pyta nas wiele czytelników czy tkwi pan jeszcze w kawalerskim stanie?

— Jeszcze tak, ale już ledwie wytrzymuję...

— Poznańska „Estrada” przyznała panu tytuł „Estradowej Indywidualności Roku 1975” prosząc zarazem o przygotowanie galowego koncertu ekipy polskiej na Międzynarodowej Wiosnie Estradowej. Czy będzie to pański debiut w roli reżysera i scenarzysty?

— Formalnie — nie, przygotowałem już program rozrywki w tym ubiegłorocznym Święcie Odrodzenia w Warszawie. Ale faktycznie — tak, ponieważ program tak poważny i reprezentacyjny robię po raz pierwszy. Myślę, że nie ostatni. Przypnam, iż od pewnego czasu przymierzam się do estradowych scenariuszy. Niektóre moje postacie i sytuacje, które tutaj zamierzam wykorzystać, żyją już od dawna w moim brulionie.

— Zechciałby pan wymyślić jakąś pointę na zakończenie naszej rozmowy?

— Może zamiast tego zaproponuję po prostu mieszkanców Poznania i Wielkopolski na polskie wieczory estradowe (dzisiaj — w sobotę — o godz. 22 i jutro o 17 i 21 — dop. red.) do hali nr 19.

Rozmawiał:

WOJCIECH NENTWIG

Śmiech bliżej życia

Wyobraźmy sobie człowieka bardzo poważnego, który na każdą sprawę życiową, na każde zdarzenie reaguje tylko w jeden sposób: przykuje go serio. Wyobraźmy sobie, że ten człowiek dobrze pracuje, a raczej dobrze spełnia swoje obowiązki, że jest solidny i uczciwy. Jednego tylko nie możemy sobie w takiej sytuacji wyobrazić: że jest lubiany. O człowieku, który nie ma poczucia humoru każdy powie: straszny człowiek.

Jaką rolę pełni w naszym życiu poczucie humoru? Chyba ważną, skoro w ankietach dotyczących zawodu dziennikarskiego respondenci na pierwszym miejscu wymieniali poczucie humoru jako cechę najbardziej pożądaną u dziennikarza, najbardziej pokupną, najbardziej lubianą. Stawiano ją wyżej niż odwagę, poczucie sprawiedliwości. Nie chcę się wdawać w analizę tego zjawiska, na podstawie którego można by dojść do wniosku, że ludzie nie upatrują większego sensu w interwencjach prasowych, a skoro tak, to przynajmniej chcą się pośmiać. Może tak, ale chyba jest to zjawisko bardziej skomplikowane.

Na co dzień otacza nas przecież powaga. Powaga życia jako takiego, które nie szczędzi nam ciosów, powagi ludzi, którzy pragną aby siebie i swoje otoczenie traktować jeszcze trochę bardziej serio niżby należało. I każdy z nas w gruncie rzeczy ucieka od tego munduru, każdy chce się pośmiać w jakimś kacie. Znamienne zresztą, że powaga towarzyszy czasem rzeczom blahym, a humor sytuacjom poważnym, a

nawet tragicznym. W zakładzie im. M. Nowotki w Warszawie opowiadano mi kiedyś historię o robotniku, który umierał na raka. I wiedział, że umrze. Pewnego dnia odwiedziła go żona, a on wręczył jej list zaadresowany do rady zakładowej i prosił, aby otworzono ten list w jej obecności po jego śmierci. Tak też się stało. Otworzono kopertę i przeczytano słowa: „Jeżeli sprzątaczką nadal nie będzie sprzątała na moim stanowisku pracy, to ja uprzedzam, że będę straszny”. To się zdarzyło naprawdę. Może śmierć wyzwala w ludziach więcej dystansu niż życie.

Z czego śmiejemy się najczęściej? W Łodzi przeprowadzono badania socjologiczne wśród czytelników „Szpilek” i „Karuzeli”. Obie grupy czytelnice różniła się między sobą wykształceniem. „Szpilek” czyta raczej inteligencja, „Karuzelę” raczej ludzie z wykształceniem podstawowym, bądź zawodowym. Z obu ankiet wynika, że lubimy się śmiać na jakiś temat, z czegoś. Kultura kalamburów, z czegoś tak bardzo lubią się śmiać Francuzi jest w Polsce niewielka. Tzw. czysty humor uzyskał najniższą lokatę wśród czytelników obu wspomnianych czasopism satyrycznych. Z tym jednak, że czytelnicy „Szpilek” znacznie bardziej cenili humor abstrakcyjny, nie związany bezpośrednio z ich codziennymi kłopotami, czytelnicy „Karuzeli” preferują zaś konkretną, społeczną tematykę satyry. Seks jako przedmiot kpiny istnieje bardziej dla czytelników „Szpilek” niż „Karuzeli”, zaś dowcipy obyczajowe typu żona, rozwód czy przysłowiowa teściowa bar-

dziej bawią czytelników „Karuzeli”. „Karuzela” cieszy się w Łodzi większą popularnością niż „Szpilek”. Można by więc wysnuć wniosek, że humor popularny to humor konkretny, humor elitarny, to humor abstrakcyjny.

Ale badania łódzkie są fragmentaryczne i nie sądzę, aby można było na ich podstawie wyciągać wnioski tak poważne. „Kabaret Starszych Panów”, który przed laty dostarczał nam tylu wzruszeń komicznych i dał przykład tak do brej rozrywki był przecież przykładem poezji i humoru abstrakcyjnego. A przecież dobrze był odbierany w całej Polsce i niemal we wszystkich środowiskach. Może dlatego, że był to zarazem i przykład humoru sentymentalnego, emocjonalnego.

Już te przymiotniki świadczą najlepiej o czym jest nam w życiu potrzebny humor. Humor potrzebujemy na osłode serca, potrzebujemy go w chwili grozy, a także jako odtrutki na nudę i szarzyznę życia. Socjologicznie zapewne nie bez racji podkreślają integracyjne znaczenie humoru. Najlepszym przykładem Warszawa wojenna, która rola się od plakatu satyrycznych i w której śpiewano piosenkę wyśmiewającą Hitlera.

Najgorzej jest wtedy, gdy ludzie przestają się śmiać. Bo jak się przestają śmiać, to zaczynają krzyczeć. Śmiech rozładuje emocje, rozładuje agresję. Ja myślę, że jeśli ktoś kiedyś popełnił morderstwo na teściowej, to nie był to człowiek, który się z niej śmiał. Wprost przeciwnie, musiał traktować ją piekielnie serio. Ludzie ponurzy zaczynają się czasem śmiać po wódce (częściej co prawda popadają w agresję), czasem po kuracji odwykowej, czasem po kuracji nerwicowej.

Rpobitnicy w fabryce przejawiają na ogół poczucie humoru. Czasem żłosiłwie. Potrafią na przykład coś zepsuć w maszynie, po to, aby się przekonać, czy młody inżynier, który właśnie przyszedł nimi dyrygować potrafi to naprawić. Śmieją się również z siebie nawzajem. Senatorzy amerykańscy śmieją się programowo, zwłaszcza w telewizji. Urzędnicy bankowi są programowo poważni. Na całym świecie. Biurko w ogóle przydaje powagi. Coś jest w biurku takiego, co oddala od śmiechu. Dlatego zauważyłam, że ludzie w swoich mieszkaniach likwidują biurka. Sekretarzyk, regał z wysuwana kłapa, stół owszem, byle nie biurko.

Może to zdrowo. Może dom jest tym miejscem, gdzie nie powinno być tak strasznie poważnie. Gdzie trzeba się śmiać, z siebie nawzajem również.

KRYSTYNA JAGIELLO



Fot. — W. Plutowski

Pracuję w tym zakładzie od początku jego istnienia. Jestem brygadzią utrzymaniu ruchu. Podlega mi i mojej, 13-osobowej, brygadzie zabezpieczenie bezawaryjnego zasilania w prąd. Ludzi do niej dobierałem sam. Muszę ich znać, wiedzieć, jak w każdej sytuacji postąpią. niemożliwa jest bowiem ciągła kontrola, a niesolidność w na-

ŁUDZIE NASZYCH DNI

Koleżeński przykład

szej pracy mści się szybko. To, co popsuje jeden z nas, może uniemożliwić pracę nawet całemu zakładowi. Nie możemy też ograniczać się do wykonywania tylko wasko pojętych obowiązków. Często trzeba po wiadomości konserwatorów o możliwości wystąpienia awarii, choć nie do nas to formalnie należy. Ale przecież, gdy w czas nie zlikwiduje się zagrożenia, to następstwem będzie stojąca maszyna czy wydziel.

Nie można — i myślę, że rozumie to w naszej brygadzie wszyscy — patrzeć tylko pod nogi: taka zasada możliwa jest w warsztacie, nie w zakładzie, gdzie wszyscy jesteśmy ze sobą zależni. Tu trzeba patrzeć szerzej i widzieć, co się dzieje dookoła.

Ciągle kontrolowanie przez nas newralgicznych punktów

w fabryce i w maszynach pozwala też na czynienie i mni budujących obserwacji. Są ludzie, którzy nie bardzo rozumieją, czego od nich wymagają w takim zakładzie. Zwracamy uwagę, pouczamy jak z maszynami trzeba się zachodzić, czym grozi niedbałość. Ma to i te dodatnia stronę, iż pracownicy, widząc, że my dbamy o „ich” maszynę, zmuszeni są do zmiany sposobu postępowania. Uważam, że przykład, taki po koleżeńsku jest często, dzięki bezpośredniej bliskości kontaktu bardziej wyważony niż regulaminy i zarządzenia.

Mówił: STANISŁAW KUTRZEBSKI — brygadzią utrzymania ruchu w Zakładach Konstruktorskich Stalowych „Mostostal” w Słupcy.

Zanotował: (woj)

PLASTYKA

Malarstwo jako rodzaj wypowiedzi

Salon reprezentacyjnego salonu wystawowego w Poznaniu, galerii Biura Wystaw Artystycznych w Arsenale, wypełniły obrazy z dorocznego ogólnopolskiego konkursu malarstwa imienia Jana Sychalskiego. Duża wystawa, gdyż składająca się z ponad stu prac 80 artystów — jak każda zresztą zbiorowa ekspozycja — bardziej skłania do uogólnień na temat aktualnej sytuacji w naszym malarstwie niż do pisania o poszczególnych, eksponowanych tutaj, obrazach.

Nie kwestionując bynajmniej werdyktów jury, trudno byłoby wskazać na jakąś grupę dzieł, która by w sposób wyraźny i zdecydowany górowała nad wszystkimi pozostałymi. I to wcale nie dlatego, aby zabrakło prac wybitnych na listach laureatów tej wystawy, lecz z tej przyczyny, iż niepomniernie wzrósł w porównaniu z poprzednimi wystawami, standard jakościowy prac nadsyłanych na ten konkurs. Poziom artystyczny tegoż konkursu wydaje się więc wyższy niż w latach ubiegłych, przez co różnice między pracami nagrodzonymi i wyróżnionymi a wszystkimi pozostałymi, znacznie zmalały.

Bardzo szeroko i jak zawsze niekonkretnie sformułowane hasła, przewodnie tej imprezy sprawiły zapewne, na obu poprzednich konkursach, sporo kłopotów i to zarówno ich jurorom jak i samym uczestnikom. Nie wszyscy od razu zorientowali się po prostu, iż na tym konkursie nie tyle premiowane będą walory warsztatowe i technologiczne, co umiejętność pokazania poprzez „malarstwo swych własnych odczuć, myśli i emocji. Nadanie obrazowi malarstwu cech bardzo osobistej i indywidualizowanej od autorstwa wypowiedzi.

Uczestnicy kolejnego —, trzeciego już konkursu — znaleźli się więc w bez porównania łatwiejszej sytuacji niż ich poprzednicy. Wiedząc, czego się od nich oczekuje, nadesłali na konkurs prace, spełniające chyba podstawowe stawiane przed nimi wymogi. Poetyckie i metaforyczne w całym swym charakterze, a przez to nawiązujące w jakimś stopniu do patronującego temu konkursowi, malarstwa Jana Sychalskiego. Bardzo zróżnicowane formalnie, ale w przeważającej mierze oparte na czytelnej w odbiorze i prorealistycznej sztuce nowofiguracyjnej.

Wydaje się rzeczą co najmniej zaintrygującą, iż ta konkursowa przecież w samych swych założeniach, a więc obliwiająca do przysyłania

prac na narzucony z góry temat (w tym roku sformułowany hasłowo: „Artysta wobec kultury”) wystawa dostarczyła nam w sumie jednak niewiele obrazów aktualnej sytuacji panującej w naszej plastyce. Przede wszystkim przypominała nam, jak głębokim przeobrażeniem uległa ona ostatnim dziesięcioleciom za sprawą rewolucyjnego wystąpienia twórców młodych. I jak bardzo pojęta treściowo, dla wyrażania określonych nastrojów, myśli, treści i emocji, okazała się w pracach młodych, najpierw w oparciu o pop-art, potem nową figurację i hiperrealizm, młoda współczesność obrazu.

Przed dziesięć laty narzekaliśmy na młodych plastyków, że jest bezbarwna treściowo, zapatrzoną w zastane kanony i wzorce estetyczne, niezdolną wyrazić prawdziwych uczuć i emocji, całkowicie obojętną wobec problemów swej współczesności. Pisząc na tychże samych łamach przed jedenastu laty o sopockiej wystawie młodych („Głos Wielkopolski” z 13/14 VI 1965 r.) wyrażałem wobec młodych słów bardzo mocny „Oto w dziesięć lat po historycznej ekspozycji młodych w warszawskim Arsenale okazuje się, że poważna część naszej plastyki w sposób widoczny i ostentacyjny zrywa swe związki ze społeczeństwem, z życiem i tragediami naszego świata. Życie i sztuka idą swoimi własnymi prawami. Tymczasem sprawa dojrzała do tego, abyśmy sobie, że tworząc nie dla społeczeństwa, nie można wciąż liczyć na jego pomoc zainteresowanie, a krytyka artystyczna fakt ten automatycznie rejestrując musiała zmienić swego adresata. Źródło choroby zdaje się więc leżeć w samym psychicznym nastawieniu młodych twórców, w ich pogardzie dla wartości społecznej, w ich pędzie za modą, za przelotnymi smaczkami”.

Dzisiaj nasza młoda plastyka zmusza, aby przysłać o niej w tonie zdecydowanie pozytywnym, a nawet i apologetycznym. Stała się rzeczywiście żywa, otwarta na problemy swoich czasów, zdolna zainteresować swego odbiorcę, a więc współczesną. I w tym właśnie widziałbym osobiste największe walory i sukces, zorganizowanej przez Związek Polskich Artystów Plastyków w Poznaniu, pod wysokimi auspicjami Ministerstwa Kultury i Sztuki oraz Urzędu Wojewódzkiego w Poznaniu konkursu oraz czynnej aktualnie w salach poznańskiego BWA, wystawy.

OLGIERD BŁAZEWICZ

Kolekcjoner



Alojzy Wiśniewski, pracownik Zakładów Naprawczych Taboru Kolejowego w Oleśnicy (woj. wrocławskie) od 15 lat kolekcjonuje stare lampy naftowe. Musiał mieć dużo szczęścia, skoro udało mu się skompletować zbiór największy w Polsce, liczący 120 lamp. Wśród nich najciekawsza jest tzw. lampa Kuzniecowa oraz lampy z kloszami tulipanowymi, których jest już 36.

Na zdjęciu: kolekcjoner lamp naftowych.

CAF — fot. Hawalej

Młodzi polska łączy się w jedną organizację. A co to za młodzież? To przecież nasz syny wyży z lat 1946—1957! Najstarsi zaczynają czwarty krzyżyk, najmłodsi kują przed maturą... W latach wyżu demograficznego przyszło ich na świat ponad 8 milionów. Znaczna część na ziemiach północnych i zachodnich.

Z początku o wyżu było ciicho — jeśli nie w statystyce i propagandzie, to w planach resortów. Publiczne żłobki i przedszkola — powojenna nowość socjalna — nie rozliczały się jeszcze ze stosunku miejsc do dzieci. Głośno zrobiło się dopiero wówczas, kiedy pierwszy wyżowy rocznik dojrzał do obowiązku nauki. Konsternacja: skąd wziąć szkoły — bydynki, klasy, urządzenia, no, moce? Ale zbliżał się rok 1960, millenium naszej państwowości. Rzucono hasło: tysiąc szkół na Tysiąclecie. Społeczeństwo odpowiedziało budową ponad 1400 szkół.

KIERUNEK: BABOKRACJA?

Tak się zaczęła dynamika wzrostu wykształcenia mło-

dych Polaków. Porównanie spisów powszechnych z lat 1960 i 1970 mówi, że liczba absolwentów szkół średnich i studiów pomaturalnych wzrosła z 13,5 do 17,4 procent, zaś absolwentów zasadniczych szkół zawodowych skoczyła z 7,9 na 24,9 procent. Jeszcze szybciej emancypowały się dziewczęta. W 1970 r. prześcignęły kolegów jako absolwentki szkół wyższych i średnich i studiów pomaturalnych. Skłoniło to „Politykę”, aby 8 marca br. opublikować dla Polski prognozę... babokracji.

Pozwólmy sobie jednak na uwagę. Przy całej nowoczesności, której oczywistym świadectwem jest ich ambicja zdobywania wiedzy, nasze młode panie w jednym nie odstępują od tradycji — stronią od studiów technicznych (kończy je jedna studentka na trzech studentów) i wychowania fizycznego (dwie na pięciu).

Nim rozstaniemy się z oświatą — porównanie międzynarodowe. W 1969/70 — w stosunku do roku szkolnego 1960/61 — Polska miała o 84 proc. więcej absolwentów szkół ponadpodstawowych i prawie dwukrotnie więcej absolwentów

Kim jest ta młodzież?

OSIEM MILIONÓW WYŻU

studiów wyższych. Czechosłowacja — więcej o 27 i 39 procent. Belgia — o 30 i 25 procent. Wielka Brytania, która też przeżyła powojenny wyżu demograficzny, w urodzeniu się pięcioraczków — w wykształceniu średnim — bez zmian, w wyższym — wzrost liczby absolwentów o 77 procent.

CIASNO!

Wyżowe dzieci chodzą do szkół podstawowej na cztery zmiany i czternaście liter alfabetu (klasy od „A” do „N”). Jeszcze bardziej tłoczyły się w internatach, które dla wielu były pierwszą w rodzinie szansą zdobycia wykształcenia. W 1965/66 r., gdy najstarsze z wyżu już studiowały, a najmłodsze parali się Falskim, w internatach szkół podstawowych było 740 miejsc, w internatach liceów ogólnokształcących 30 585, szkół zawodowych 189 262 i w akademikach 54 115.

Zaś lokatorów o 49 477 więcej. Nadprogramowe zagęszczenie pozwoliło uczyć się dalszym dziesiątkom tysięcy młodzieży. Gra była warta świeczki.

DYREKTORZY I PREZESI

— Jesteśmy dyskryminowani! Odsuwają nas, nie dopuszczają, traktują jak dzieci...

Czyżby? Rachunek mówi coś wręcz przeciwnego. W 1970 roku, kiedy dopiero dwa roczniki wyżowe mogły ukończyć studia, w publikacji GUS „Młodzież w Polsce” czytaliśmy... (w wieku do 29 lat) dyrektorzy naczelni, prezesi, kierownicy zakładów pracy — 8 procent (wszystkich zajmujących takie stanowiska), zastępcy dyrektorów naczelnych główni księgowi — 7,3 proc., kierownicy komórek organizacyjnych zakładów pracy — 13,2 proc., pracownicy naukowo-dydaktyczni — 29,1 proc., nauczyciele i zawiadowcy sta-

cji, dyżurni ruchu — 23,6 proc., kierownicy gospodarstw rolnych, agronomowie, zootechnicy — 42 proc., oficerowie podkładowi, szyprowie, oficerowie mechanicy — 29,7 proc., nauczyciele i pracownicy oświaty — 45 proc., literaci i dziennikarze — 17 procent. Do dajmy z ostatniej chwili: posłowie w Sejmie VII kadencji — 17 osób mniej niż trzydziestoletnich.

Życzylibyśmy takiej „dyskryminacji” całej młodzieży świata, a choćby tylko Europy!

Inna sprawa, że część młodych rzuca kłody pod własne nogi, utrudniając sobie awans i karierę. Tylko 13,5 procent kończących zasadnicze szkoły rolno-ogrodnicze i tylko co drugi absolwent zasadniczych szkół zawodowych chemicznych pracuje tam, gdzie mu wiedza każe. Z absolwentów techników i szkół pomaturalnych rezygnuje z zastosowania nabytych wiadomości co

drugi chemik i energetyk, trzeci geodeta, specjalista hotelarsko-gastronomiczny i rolnospożywczy. Wśród dyplomantów szkół wyższych zdają zdobyty wiedzę inżynierowie mechanicy i chemicy (trzeci), magistrowie przyrodniczy i mat-fiz. (co czwarty) oraz co czwarty magister — inżynier kierunku rolniczego na AR.

W ZDROWYM CIELE

Statystyka klubów sportowych, inaczej niż GUS-owska zalicza do młodzieży co najmniej dziewiętnastolatków. Chcąc spotkać się z naszym wyżem, musimy się więc cofnąć. Na przykład do roku 1971, kiedy w klubach było o 40 procent więcej młodzieży niż w 1965, a Ludowe Zespoły Sportowe aż potroiły swój bilans. Radosny to przybytek na tradycyjnie asportowej wsi.

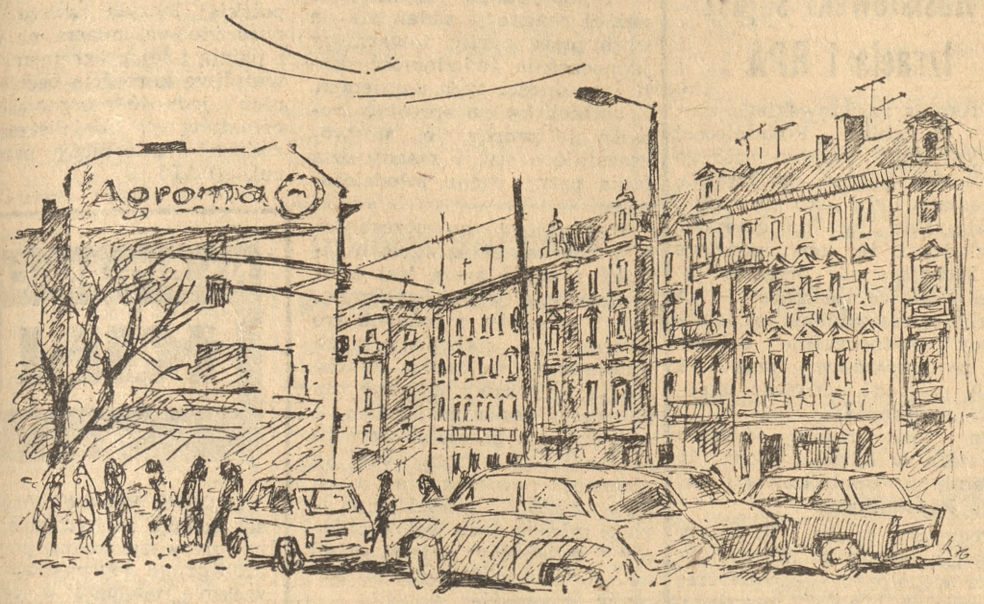
Inna statystyka sportowa mówi o dwóch i pół miliona odznak sprawności fizycznej POSF i MOSF: w ciągu siedmiu lat był to wzrost siedmiokrotny! Domeną młodzieży jest też turystyka kwalifikowana. Rajdy, spływy, rejsy, tu

Gołębie i kwiaty

Na tym placu stoja teraz samochody. Prowadzą tam tędy szeroka jezdnia. „Marcinek” tu kiedyś w tym miejscu grał. Nie ma już tam tych gestów lalek, dom rozebrano. Jestem tu razem z Czechem. Mieszkaniec Pr. i, prażak, ja: o sobie mówi, jest w Polsce — turystycznie. Pokazywałem mu różne zakatki Poznania, a teraz doszliśmy do zbiegu Czerwonej Armii, Piekara i Alei Marcinkowskiego. Objaśniam

gościowi, że tutaj ten plac to z rozbiórki, a ten naprzeciw — to po domu zniszczonym w czasie wojny. Nie dla takich szczegółów z Pragi do Poznania się przyjeżdża, no ale jak tu już stoimy... Zresztą, gdy tłumaczę, że teatr lalkowy był tu w tym miejscu, mówi, że słyszał o „Marcinku”. Jest ciepło, słonecznie. Ludzie niczym potoki wiosenne, pełni radości z uwolnienia się wreszcie od zimy, przepływają wokół. To jest miejsce nader

ruchliwe. Tłumy spieszą kupować, zglatwiać coś... Przechodzimy na plac naprzeciw. Jakies stragany z owocami. Budki z lodami, warzywami. Na jednej napis „Rurek nie ma”. Objaśniam prażaninowi, że tu, gdzie stoimy, była kiedyś polska drukarnia. I zaraz przypomina mi się, co powiedział pan Ludek, że Niemcy w czasie wojny w witrynie tutaj wystawiali wielką mapę z oznaczeniami działań wojennych na froncie



Rys. — L. Kapczyński

50 delegatów reprezentujących Cyganów ze Związku Radzieckiego, Francji, Szwecji, Finlandii, Danii i Jugosławii wzięło udział w zakończonym w końcu marca w Czarodziejce, stolicy indyjskiego stanu Pendżab, międzynarodowym spotkaniu Cyganów. Indie, skąd wywodzą się Cyganie, w ciągu ostatnich lat prowadziły szerokie badania nad ich językiem, sztuką i obyczajami.

W rezolucji podjętej na zakończenie spotkania stwierdzono, że utrzymanie języka i kultury cygańskiej wiąże się ściśle z włączeniem się tej grupy etnicznej w nurt współczesnego życia. Rezolucja proponowała utworzenie instytutu zajmującego się cygańską historią oraz kulturą, który popierałby rozwój języka i literatury w nim tworzonej.

Podczas festiwalu, jaki towarzyszył spotkaniu, wystąpił aktor Teatru Cygańskiego w Moskwie — Raya, tancerka i śpiewaczka Anneli Sari z Finlandii oraz „król muzyki cygańskiej” z Jugosławii — Stowo Teodosiewski ze swym zespołem. (PAP)

rytyka górską i nizinna, narciarstwo, motory, żagle, nurkowanie, grotolazęga: zdobyte odznaki brązowe, srebrne i złote liczą się tu w setkach tysięcy. Autostop, choć rzadziej opiewany, ma nadal swoich 30 tysięcy uczestników rocznie, na ogół jednak młodszych od najmłodszych roczników wyżu.

ŻYCIE RODZINNE
Starsi bowiem są już poważnymi paniami i panami, z których większość założyła rodzinę. Zaczęli w roku 1965, kiedy na ślubnym kobiercu stało 3 142 mężczyzn i 56 694 kobiety mniej niż 19-letnich. Pamiętacie powszechną radość, gdy na ziemiach północnych i zachodnich urodził się pierwszy wnuczek? Jego rodziców trzeba szukać w tej grupie ze ślubionych.
Coraz więcej coraz wcześniejszych małżeństw, to niepiasane hasło powojennego pokolenia. Wiek środkowy nowożeńców: 26 lat w 1950 r., 25,7 lat (po podniesieniu do 21 lat dolnej granicy wieku narzeczonego) 24,1 lat obecnie. Już w 1972 roku nasz wyższy rekordowa liczba związków małżeńskich: przeszło 300 000. Tytuł rocznie nie było

Renesans twórczości Stanisława Ignacego Witkiewicza — „Witkacego” nasila się u nas od lat, zwłaszcza od wydania „Dramatów”, przenoszonych na scenę, budzących żywe dyskusje, zwłaszcza nad wciąż nowymi odkrywanymi w twórczości tego kontrowersyjnego pisarza wartościami, trafiającymi do mentalności współczesnego widza czy czytelnika. Już powieści Witkiewicza znajdowały mniejszy rezonans, a prawie nieznaną pozostawała, kto wie, czy właśnie nie najciekawsza, jego praca krytyczno-publicystyczna.

Staraniem Janusza Deglera, który podjął się trudów zbierania i opracowania tych materiałów, ukazał się w PIW-ie tom pism krytyczno-publicystycznych Stanisława Ignacego Witkiewicza — „Bez kompromisu”. Tom zawiera 73 teksty, zawierające rozprawy estetyczne i teoretyczne, szkice krytyczne, recenzje, głosne polemiki, felietony oraz wywiady. I oto po ich lekturze Witkiewicz okazuje się nam nie tylko w pełni światłem, ale często wręcz odmiennym od tuzinkowych krzącących potąd osądów.

w całej historii Polski! W ubiegłym roku „tak” wypowiedział prawie 662 tysiące osób. A podbój urzędów stanu cywilnego przez roczniki wyższe jeszcze się przecież nie skończył!

W pewnym sensie dopiero się nawet zaczął. Echo powojennego wyżu — jak nazywają nowo narodzonych demografowie — brzmi coraz donośniej. 621 000 noworodków w 1974 roku, 645 000 w 1975 r., to jakby powrót do wcześniejszych lat sześćdziesiątych — nim echo odpowie liczbami z lat wcześniejszych... i płodniczych.

Gdzie najczęściej słychać pierwsze kwilenie dziecka? Znow na ziemiach północnych i zachodnich. Z wyjątkiem Zielonogórskiego, na całym tym obszarze mamy dziś ponad 15 promille przyrostu naturalnego.
Dzieciom teraz urodzonym prognoza wróży przeciętnie 70,3 lat życia. Więcej o 8,9 lat niż ich rodzicom i aż o 20,5 lat więcej niż ich dziadkom.
Oby wypełniły się satysfakcją w życiu społecznym i szczęściem we własnym, intymnym, świecie małym, jak sobie tego życzyli w piosence.
IRENA GDOWSKA

Z książką na ty

Funkcje sztuki i literatury

Tom uzupełniono zestawem reprodukcji portretów pędzla Witkacego, obrazów, autografów, co stanowi dodatkowy walor dzieła.

Niesłabnącym powodzeniem czytelniczym cieszy się jedna z najciekawszych serii, tzw. „ceramowska”. Zbierające ugniały za poszczególnymi jej tomami, ale pomimo nowości, rzadko u kogo można spotkać pełny zestaw tych książek poświęconych dziejom cywilizacji i kultury. Obecnie otrzymaliśmy tom autorstwa George Gordona Coultona — „Panorama średnio-wiecznej Anglii” (przekład Ta deusza Szafara). Zmarły krótko po wojnie autor, profesor Cambridge University, dziełem przekazywanym obecnie polskiemu czytelnikowi ukoronował swą długoletnią pracę wyrażającą się szeregiem publikacji, tutaj zaś jakby stanowiącą resumé niezmordowanych badań. Jest to jakby barwna, zharmonizowana mozaika pięćset lat dziejów angielskich (dokładnie okres lat 1066—1536), ukazana w trakcie stawiania się, zmienności, przenikania się różnych form, struktur, procesów. Właśnie ten proces powstawania, uchwycenie zmiennych form ewolucji życia społecznego, kształtowania się przez całe wieki specyficznych cech charakterologicznych, kulturowych, cywilizacyjnych, obyczajowych — stanowi o głównej wartości książki, niekiedy aż przeładowanej szczegółami, sumiennej, dokładnej, przez to samo jednak dostarczającej czytelnikowi spraw dowodów źródłowych dla podparcia tez głoszonych przez Coultona. Nie musimy dodawać, jak wiele wnosi ta praca w naszą wciąż niepełną a w ocenach wzburzoną co raz to więcej kontrowersyjną, wiedzę o czasach średniowiecza. Książkę wzbogaca blisko sto czarno-białych i barwnych ilustracji.

A oto inna seria, której kolejne pozycje radzę śledzić uważnie, wprowadzając bowiem w nasz świat myślowy nowe treści, każące niejako przetrawić, niekiedy pojąć wręcz inaczej, niż pojmowaliśmy do potąd siłą swobodnego nawyku. Myślę o wartościowej serii „Polemiki”, której sam tytuł niejako prowokuje już do

wchodnim. Ludzie tu przechodzili, patrzyli, milczeli. Po tem — mapa znikła.

Na placu — pełno gołębi. Ciepło jest, więc śmiesznie głowę wysuwając do przodu i cofając ją przy każdym kroku, drepnąc jeden koło drugiego, zadowolone wyraźnie. Wbiega pomiędzy nie mała dziewczynka. Białe płaszczki, czerwone spodenki. Gołębie początkowo nie zwracają na nią uwagi, ale ona tupie na nie. Macha rączką, straszy. Ptaki podrywają się, siadają znowu, ale mała im się naprzykrza, przez gania je. Długo to trwa, jednak w końcu dopięta swego. Patrzy gdzie gołębie uciekły. A one przysiadły na balustradach, grzyskach starych domów przy Alejach. Lecz i tam nie mają spokoju. Otwiera się któreś okno, kobieta z maleńkimi grabkami w ręku je przepłazga, oczyszcza grabkami futrynę, wygraża ptakom. Dziewczynka się śmieje, mój Czech też.

Słońce oświeśla jaskrawo spadiste dachy kościoła świętomarcinińskiego. Czech mówi, że kościół tak pięknie gotycki, że praskie kościoły na Hradczanach mu przypominają. Tak jest wiosennie, jasno, że aż smutno byłoby mu mówić, że przecież tego kościoła też w czterdziestym piątym nie było. Za kościołem skręcamy w Czerwonej Armii. Mamy iść jeszcze do znajomych, on kupił na tę okazję piękne wiosenne, różnokolorowe frezji. Pokazuje kamienną płytę, mówiąc, że stał tu pierwszy w Polsce pomnik Mickiewicza, że to — na pamiątkę. Niespodziewanie dla mnie mój towarzyszy schyla się i kładzie kwiaty obok płyty z napisem.

BRAN

rozsądnej, zdrowej dyskusji. Obecnie wydany nowy tom, publicysty i socjologa związanego z Ośrodkiem Badań Czołowych w Informatyki i z Instytutem Kultury, Jerzego Chłopeckiego — „Dobryt dla wszystkich” jest trzecim, rozsądnym, choć niekiedy tu i ówdzie kontrowersyjnym głosem w toczącej się od lat dyskusji o modelu konsumpcji. Konsumpcji nie tej „sklepowej”, ale pojmowanej znacznie szerzej i pełniej, jako system zharmonizowania trzech sfer: produkcji — konsumpcji — egzystencji. Na ten człon ostatni autor zwraca szczególną uwagę, przestrzegając przed niektórymi wzorcami w wysoko uprzedmiotowionych państwach kapitalistycznych.

Nader interesująca i zmuszająca do myślenia książka, śmiała i odważna, a przy tym bardzo rzeczowo patrząca w przyszłość i usiłująca już dziś kształtować jej model.

Od kilku już lat zaznajamiając się z literaturą popularną u nas literaturami poprzez staranne wybory utworów nowelistycznych. Obecnie ukazał się interesujący tom opowiadań holenderskich (że też nie podołał wydmawnictwu autora wyboru) pt. „Z kraju Złotego Lwa”, ze wstępem Keesa Fensa. Wstęp jest w tym tomie szczególnie może potrzebny, wyjaśnia bowiem pewną swoistość i odrębność prezentowanych tekstów od innych tego typu wyborów. Rzecz w tym, iż w Holandii, w jej literaturze, nie istnieje normalna gdzie indziej ciągłość tradycji, że, jak mówi Fens: „Towarzystwo indywidualistów — to byłaby najlepsza nazwa dla grupy czołowych holenderskich pisarzy”. I ta informacja wyjaśnia pewien niedosyt, jaki odnosi się przy lekturze tych, poniekąd przynajmniej, na der interesujących, tkwiących silnie w rodzimym sztafażu, opowiadań. Większość autorów debiutowała po drugiej wojnie światowej, każdy prezentuje inny styl, inne formy wartości i choć pewna zbieżność może poprzez lokalny kolor, istnieje, każdy z tych twórców jest jakby wyjątkiem dla siebie.

EUGENIUSZ PAUKSZTA

Dłużej jasno
Czytałem kiedyś w prasie (jeśli się nie mylę, pisał o tym także „Głos”), że handel ma przedłużyć godziny sprzedaży. Wiadomość tę przyjąłem z dużym zadowoleniem, bo jako kobieta pracująca za wodowo, mam od lat kłopoty, jeśli trzeba kupić dla domu, lub dla dzieci i męża czy dla siebie coś trwałego. To znaczy, coś z odzieży, lub jakieś urządzenie do mieszkania.

Wtedy, po powrocie do domu i szybkim przygotowaniu czegoś do zjedzenia, na łeb na szyję musi się biegać (czasem, jeśli tak wypada z rodzaju za projektowanego zakupu — całą rodziną) od sklepu do sklepu, bo rzadko się zdarzy, żeby udało się w drugim z kolei, lub trzecim znaleźć właśnie to, o co chodzi. I ani się człowiek spostrzeże, a tu już panie ekspedientki zaczynają wykazywać szczególną niecierpliwość i zdenerwowanie. To znak, że zbliża się godzina zamknięcia sklepu i klient staje się w nim osobą bardziej niż zwykle niepożądaną. Nie pozostaje nic innego, jak wracać do domu na „uchodzonych” od biegania po sklepach nogach, by następnego późnego popołudnia ponownie handlową eskapadę.

Myślałam, że zapowiedź przedłużenia godzin handlu została nie wkrótce wprowadzona w życie, bo traktowałam ją jako pierwszy krok realizacji podkreślonej podczas obrad VII Zjazdu naszej partii konieczności polepszenia usługowości wobec społeczeństwa funkcji przedsiębiorstw oraz placówek handlowych.

Niestety, jak dotychczas, nie takiego nie nastąpiło. Najślusniejsze postanowienia i najlepiej intencje naszych naczelnych władz czekają i czekają na łaskawe wprowadzenie ich w życie przez „czynniki oddolne”. Czy tak być powinno szczególnie teraz, kiedy hasłem dnia stało się szybkie działanie? Już jest dłużej jasno, więc tym bardziej czas przedłużyć pracę sklepów. (1630)

MONIKA DĄBROWSKA

Poznań

Pod rozważę

Pragnę pochwalić pewną nieznaną mi dziewczynkę za jej czyn i wyrazić jej tą drogą uznanie.

Mieszkam w Poznaniu przy ul. Dolna Wilda. W niedzielę 11 kwietnia około godz. 16.30 przechodziłam ulicą Chwiałkowskiego do Dzierżyńskiego. Na samym środku jezdni, tuż przy małym skwerku leżało kilka rozbitych butelek po winie, piwie i wódce. W tym samym czasie nadjechała na rowerze może 12-letnia dziewczynka. Zeszła z roweru i zaczęła zbierać to rozbite szkło nie bacząc, że może się pokaleczyć i pobrudzić. Skrupulatnie zbierała nawet drobne odłamki i ułożyła to wszystko na poboczu pod drzewem, aby nikt się nie pokaleczył i ażeby inne rowery oraz auta nie odniosły szkody.

Tak mnie wzruszyła postawa tej dziewczynki, że postanowiłam o tym napisać. A rozbite butelki zapewne chuligani po niedzielnym meczu na stadionie. (1592)

KRYSZYNA B.

Poznań

Tak nie należy

Wiosna już w pełni, robi się coraz cieplej, więc chłopcy porzucali ciepłe kożuski i gremialnie (taka moda) chodzą w dżinsach i „battle-dressach”. Wszystko by było dobrze gdyby te typowe „battle-dressy” zachodnie miały swe oryginalne, to znaczy „cywilne”, guziki. Niestety, niektórzy nasi chłopcy zastąpili je guzikami

mundurowymi WP z orzełkami. Tak robić nie wolno. Godło państwowe (patrz Konstytucja PRL) nie może być nadużywane m. in. przez noszenie np. guzików z wizerunkiem orła przez rozchełstanych, nie zaś przez czystych młodzieńców. Uważam, że organa MO powinny karać mandatami obywateli, nadużywających symboli państwowych. W dodatku, niejednokrotnie na pseudo mundurach z guzikami z godłem państwowym, młodzieńcy ci noszą różne naszywki np. „US-Army” itp. (1610)

ANDRZEJ O.

Poznań

W modernizacji

W związku z listem, który ukazał się 14. 02. br. w „Głosie”, Wydział Zdrowia i Opieki Społecznej Urzędu Wojewódzkiego w Poznaniu wyjaśnia, że Klub-Kawiarnia „Ruch” w Wojewódzkim Szpitalu dla Nerwowo i Psychicznie Chorych w Gnieźnie znajduje się od dłuższego czasu w modernizacji.

Prace są prowadzone systemem gospodarczym, ponieważ nie uzyskano wykonawcy państwowego. Oddanie kawiarni do użytku ma nastąpić w końcu kwietnia br. (587)

BOGUSŁAW OSICKI

wicedyrektor Wydziału

Uwaga, na jezdni!

Od dwóch lat jestem kierowcą i przez ten czas miałem możność zaobserwować bardzo częste przypadki przekraczania przepisów drogowych, m. in. przejeżdżania po jezdniach przez tzw. linię ciągłą, wymuszanie pierwszeństwa przejazdu, przekraczania dozwolonej szybkości a nawet wjeżdżania w miejscach, w których znaki drogowe wyraźnie tego zabraniają. Piesi przepisów drogowych lekceważą w większym jeszcze stopniu niż kierowcy i przechodzą przez jezdnię gdzie popadnie, nie racząc nawet spojrzeć, czy nie zbliża się pojazd. A potem wyrażają pięcią kierowcom, którzy w takich momentach gwałtownie hamują. Bardzo często piesi przebiegają jezdnię przy czerwonym świetle w okolicach Mostu Dworcowego, oba wiać się, że nie osiągną pożądanego tramwaju, a chodzą przecież o życie ludzkie! Ze swej strony proponuję dla dobra ogółu naszego społeczeństwa, by przeprowadzono przy musowej szkolenia w zakładach pracy, szkołach i blokach mieszkalnych z zakresu podstawowych wiadomości o przepisach drogowych. Chociaż zdaje sobie sprawę z tego, że najciężiej przepisów nie przestrzegają się z lekceważeniem ich, z wygodnictwa i ze złej woli. (1525)

TADEUSZ Z.

Poznań

Tylko: Dobiegniew

W artykule „Znaczniki za drzewami kołczastymi” („Głos” z 10. IV.) mylnie podano polską nazwę miejscowości, w której mieścił się Oflag II C Woldenberga. To jest Dobiegniew, a nie Dobiegniewo, jak wydrukowano w artykule. Powszechnie mówiono „Dobiegniew” (mieszkał tam kilka lat) i tak nazywana jest ta miejscowość oficjalnie, m. in. na mapach. (1559)

IWONA DROST

Poznań

Listy krótkie i rzeczowe mają większe szanse druku. Anonimów nie publikujemy. Zastrzegamy prawo skracania korespondencji. Nazwiska adres: „Głos Wielkopolski” ul. Włocławska 107A 60-800 Poznań.

Zamach na ambasadę kubańską w Lizbonie

W czwartek, na krótko przed godz. 17 w budynku w którym mieści się ambasada Kuby w Lizbonie eksplodowała bomba o wielkiej sile wybuchowej, zabijając dwóch pracowników ambasady — Efrene Montegudo i Adriane Corcho oraz raniąc innego członka personelu ambasady.

Szóstę piętro kamienicy przy jednej z centralnych ulic Lizbony, Avenida Fontes Pereira de Melo, zajmowane przez ambasadę, uległo zniszczeniu po obu stronach klatki schodowej, na której nieznani sprawcy podłożyli paczkę zawierającą ładunek wybuchowy.

Sila wybuchu była tak duża, iż wyrwała z zawiasów drzwi wejściowe na parterze gmachu, a szkło z wybitych szyb spadło na przeciwnie chodnik szerokiej alei.

Jeden z pracowników ambasady zauważył, że ktoś położył podejrzany pakiet pod drzwiami ambasady na szóstym piętrze, jednak niemal w tej samej chwili nastąpiła eksplozja.

W ciągu kilkunastu minut naprzeciw zniszczonych biur ambasady kubańskiej, otoczonych niemal natychmiast kordonem policji, zebrał się tłum przechodniów, z którego padały okrzyki potępienia sprawców zbrodnego zamachu. Lizbończyce gromadzili się przed ambasadą do późnych godzin wieczornych, domagając się głośno ukarania reakcyjnych prowokatorów, zabójców dwóch obywateli kubańskich. Skandowano: „Precz z reakcją” i „Precz z CIA”

Krwawa prowokacja na 36 godzin przed oficjalnym zakończeniem kampanii wyborczej stanowi kolejną, najtragiczniejszą z dotychczasowych przykładów metod jakimi posługuje się reakcja portugalska,

Od zadania do wykonania

Dokończenie ze str. 3

wanie nad tym, by polityka socjalna, zdrowotna, mieszkaniowa, oświatowa itp. w pełni była zbieżna z interesami ogółu pracujących. Zadanie to realizowane jest na przykład przez społeczną inspekcję pracy (w Wielkopolsce mamy około 5000 oddziałowych i zakładowych społecznych inspektorów pracy) skupiającą wysiłki wokół poprawy stanu bhp oraz przez związkową kontrolę społeczną handlu, gastronomii i usług (w Wielkopolsce — około 3000 inspektorów). Warte podkreślenia, że dokonuje ona ocen przede wszystkim z punktu widzenia konsumenta, ale zwraca także uwagę na warunki pracy — ich zgodność z wymogami — zatrudnionych w placówkach objętych kontrolą.

Pod opieką związków zawodowych działa samorząd robotniczy, kontrolujący podstawowe decyzje administracji przez myślowej. W Wielkopolsce w konferencjach samorządu robotniczego uczestniczy około 20 000 pracowników, potrafiących w znacznym stopniu wykorzystywać uprawnienia kontrolne do usprawniania gospodarki, a co za tym idzie — do poprawy warunków socjalno-bytowych załóg. W tych poczynaniach samorząd robotniczy niejednokrotnie współdziała z organami kontroli finansowej (Narodowy Bank Polski): posługuje się otrzymanymi od nich informacjami na temat sytuacji finansowej stanu zapasów itd. Jest to przykład nader znamienny i wymagający upowszechnienia. Rzecz bowiem w tym, by funkcjonujące w naszym kraju systemy kontroli partyjnej, społecznej i państwowej uzupełniając się, wspierając i inspirowanie tworzyły harmonijną całość. Wszystkie te systemy służą przecież tym samym celom — działają na rzecz ludzi pracy, socjalistycznego państwa, gospodarki narodowej.

MICHAŁ LUCZAK

Powstanie centrum produkcyjne telewizji kolorowej

W lutym br. utworzono Zakłady Telewizyjne Unitra — Polcolor. W skład wspomnianych zakładów wchodzi m. in. zakłady lamp oscyloskopowych „Zelos” w Iwicznej pod Warszawą. W najbliższym czasie przystąpi się do rozbudowy zakładu, który w połowie 1980 r. rozpocznie produkcję tzw. maskowych kineskopów do odbiorników kolorowych o wymiarach 22 i 26 cali.

Obecnie zakłady „Unitra — Zelos” wytwarzają trzy typy kineskopów czarno-białych. Uzyskały one, niezależnie od krajowego znaku jakości, równie międzynarodowy — VDE. Biorąc pod uwagę związek szajacy się coraz bardziej popart na nowe telewizory; tegoroczny plan zakładów przewiduje wyprodukowanie około 1 mln kineskopów.

W bieżącym roku rozpoczęto tu również wytwarzanie 12-calowych kineskopów czarno-białych do przenośnego odbiornika telewizyjnego o zasilaniu sieciowym i baterijnym — „Vela 202”. Aparat montowany w Warszawskich Zakładach Telewizyjnych znajdzie się w sprzedaży w połowie bieżącego kwartału. (PAP)

Kto z kim w przyszłym Bundestagu?

Dokończenie ze str. 3

liby do Dolnej Saksonii przejęcie władzy przez CDU. Nastąpiło to w wyniku nieodwołania głosów przez wszystkich posłów większościowej koalicji SPD/FDP do tamtejszego Landtagu na socjaldemokratycznego kandydata na premiera.

A kto potrafi przewidzieć, jakie znaczenie już w październikowych wyborach może mieć udział partii, która właśnie w dniu zwycięstwa CDU w Badenii-Wirtembergii proklamowała „Zostań pod nazwą Arbeitsgemeinschaft Vierte Partei; uważana ona jest za północnoniemiecką odnogę strausowskiej CSU, działającej tylko w Bawarii? Nikt nie wątpi, że na pewno odbierze ona głosy właśnie CDU, ale może przecież też przejąć część prawicowych wyborców SPD i FDP.

W wyborach do Bundestagu istotną rolę, jak zawsze, odgrywać będą zarówno sprawy wewnętrzne, jak i zagraniczne. Pamiętajmy jednak, że na wszystkie te sprawy inaczej patrzy tamtejsi wyborcy niż ocenia się je poza Republiką Federalną.

W świecie zachodnim RFN uważana jest za drugie po USA mocarstwo gospodarcze. Rezerwy walutowe Republiki Federalnej wynoszą 35 miliardów dolarów i są dwukrotnie większe od rezerw Stanów Zjednoczonych. Wartość marki zachodnioniemieckiej od 1971 roku wzrosła o 30 procent. Stopa inflacyjna jest w RFN najniższa spośród krajów Europejskiej Wspólnoty Gospodarczej.

O tym czasami z niejaką zażłością mówi się w dotkniętym kryzysową sytuacją świecie zachodnim. Jednak obywałe RFN patrzy na to inaczej. Im stopa inflacji wydaje się wysoka. Oni zauważają głównie, że bezrobocie osiągnęło najwyższy stan od roku 1959: przeszło milion osób, czyli około 5 procent ogólnego stanu zatrudnienia, że pół miliona ludzi pracuje w niepełnym wymiarze godzin. Ze wzrost dochodu narodowego na głowę ludności od objęcia władzy przez koalicję SPD/FDP w 1969 roku spadł z 4,5 procent rocznie do 3,6 procent w roku ubiegłym.

Taka jest miara ekonomicznych problemów z jakimi rząd RFN staje do ostrą zapowiadającej się walki wyborczej.

Bardziej jednoznaczny i korzystniejszy jest także w opinii społeczeństwa zachodnioniemieckiego płon polityczny rządów koalicji socjaldemo-

kratyczno-liberalnej. Zadecydowała o tym rozpoczęta przez Willy Brandta i kontynuowana przez Helmuta Schmidta wspólnie najpierw z Walterem Scheelem, a teraz Hansem-Dietrichem Genscherem polityka wschodnia.

Układy ze Związkiem Radzieckim i Polską oraz z Niemiecką Republiką Demokratyczną podniosły międzynarodowy autorytet Republiki Federalnej. Sojusznicy RFN uznali, iż w wyniku polityki zagranicznej lat siedemdziesiątych państwo zachodnioniemieckie przestało być „politycznym karłem”, pozostając nadal państwem „silnym ekonomicznie”

W kampanii wyborczej odegrała nie małą rolę nie tylko wymienione tutaj sprawy. Także w związku z nimi w przyszłym miesiącu nadzwyczajny zjazd FDP ma wyrazić określenie stanowiska tej partii w sprawie wyborów koalicyjnych go partnera na najbliższą przyszłość. Znawcy stosunków bońskich uważają, że wybór może być tylko jeden — kontynuowanie sojuszu z socjaldemokratami. W koalicji z CDU liberalowie na pewno bowiem nie uzyskają tak znacznych udziałów i wpływów w rządzie federalnym jak właśnie wspólnie z socjaldemokratami. Jednak SPD na wszelki wypadek opóźniła swój zjazd, odkładając go do czerwca, by swoje stanowisko zaprezentować dopiero wtedy, gdy przynajmniej w tej sprawie będzie miała w miarę pełną jasność co do najbliższych zamierzeń swojego dotychczasowego koalicyjnego partnera.

TADEUSZ KACZMAREK

W „ŻYCIU LITERACKIM” — Zbigniew Kwiatkowski w artykule „Wyróżnieni czy naznaczeni?” podejmuje kwestię różnych konkursów i nagradzania ludzi. Autor jest zdania, iż istnieje inflacja nagród i wyróżnień, w związku z czym nie spełniają one właściwej swojej roli. Jeżeli nagroda ma mieć być rzeczywiście, to musi być — stwierdza autor — czymś wyjątkowym, musi być wydarzeniem dla samego laureata i dla szerszego czy węższego środowiska.

W „TYGODNIU” — Andrzej Piśczoła zajmuje się problemem wyżywienia. W artykule „Technika a jadłospis na jutro” pisze: „Dwadzieścia lat temu poletko statystycznego Polaka miało 0,85 hektara. Przy średnio intensywnej gospodarce wystarczało — aby zaożyć spżarnię w podstawowe produkty. Uczestników biesiadnego stołu przybywa, a działka, która musi wyżywić naszych smakoszy kurczy się w przerażającym tempie. Za dziesięć lat będziemy mieli ledwie pół hektara użytków rolnych na głowę. — A wymagania rosną. Stawia to przed gospodarką żywnościową nowe odpowiedzialne zadanie.

Przed kongresem zjednoczeniowym

Powszechna aprobata dla integracji ruchu młodzieżowego

W całym kraju trwa od wielu tygodni powszechna dyskusja młodzieży nad propozycjami dalszego zespolenia polskiego ruchu młodzieżowego, a zwłaszcza poczynania młodzieży pracującej miast i wsi oraz utworzenia jednej, wspólnej dla tego środowiska organizacji — Związku Socjalistycznej Młodzieży Polskiej.

Propozycje te spotkały się z aprobatą wszystkich zainteresowanych. Dobrym tego świadectwem jest masowy udział młodzieży w realizacji dodatkowych zobowiązań produkcyjnych i społecznych oraz zgłoszenie licznych postulatów, wzbogacających program działania przyszłego związku.

Rasistowski sojusz Izraela i RPA

Premier rasistowskiego rządu Republiki Południowej Afryki John Vorster, którego niedawna wizyta w Izraelu, określana była jako prywatna, występując w parlamencie, oświadczył, że oba państwa — kierujące się przeciw swym polityce rasizmem — zawarły „porozumienie o współpracy”. Jednocześnie ustalono, że przywódcy Izraela i RPA powinni odbywać okresowe spotkania.

Po zakończeniu pobytu Vorstera w Izraelu, przed 10 dniami, nie opublikowano żadnego komunikatu.

Premier rządu RPA w swym wystąpieniu mówił tylko o współpracy gospodarczej — odsalaniu wody morskiej, rolnictwie, hodowli bydła. Jednakże obserwatorzy oceniali jego wizytę jako podstęp, której głównym celem jest zakup broni. Izrael produkuje niektóre rodzaje uzbrojenia, które RPA — przeznaczone w ostatnim czasie olbrzymie sumy na wydatki wojskowe — chciałaby nabyć.

Szajka włamywaczy stanie przed sądem

Prokuratura Wojewódzka w Poznaniu zakończyła śledztwo w sprawie Lecha Musiała i sześciu innych osób, w większości mieszkańców Kostrzyna Wlkp., zarzucając im, że w okresie od stycznia do października 1975 roku wspólnie do kradli ponad 40 włamania do obiektów uspołecznionych i prywatnych oraz do samochodów i przywłaszczili sobie mienie o łącznej wartości około 350 000 zł.

Akt oskarżenia stwierdza, że w nocy 26 października ubiegłego roku funkcjonariusze MO ujęli na gorącym uczynku Lecha Musiała i jego brata Jana, włamywających się do restauracji „Kostrzyńska”. Wszczęte w związku z tym śledztwo wykazało, że L. Musiał sam lub z którymś z pozostałych oskarżonych dokonał 39 włamań m. in. w Poznaniu, Niekli, Pabiedziskach i Stęszewie.

W Poznaniu np. włamali się do barów mlecznych „Poranek” i „Parokowy”, do pijalni piwa „Piwosz” oraz do lokali gastronomicznych: „Pod kuchciem”, „Smyk” i „Piastun”.

Trzech oskarżonych: Lech Musiał, Leszek Sworowski i Kazimierz Staszczak nie uczyno się i nie pracowali. Pozostawiali na utrzymaniu rodziców, a pieniądze na rozrywki uzyskiwali drogą przestępstw.

Proces odbędzie się przed Sądem Wojewódzkim w Poznaniu. (ak)

Wszystkie związki młodzieży polskiej łączyła zawsze jedność ideowa, oparta na wiedzy z partią i jej programem. Nie wątpliwą korzyścią będzie również jedność organizacyjna członków socjalistycznych związków młodzieży pracującej. (PAP)

Dyskusji młodzieży nad tym co i jak należy czynić dla pełnej realizacji zadań stawianych przez partię, towarzyszy jednocześnie świadomość skali i trudności tych zamierzeń. Z ambicji by im sprostać zrodziły się propozycje, unowocześniające styl i zasady działania pracy ruchu młodzieżowego.

Warunkiem nowoczesności, a w konsekwencji wzrostu jakości pracy i życia jest koncentrowanie wysiłków dziewcząt i chłopców z różnych środowisk na najważniejszych problemach, zwłaszcza że często są to sprawy wspólne dla młodzieży pracującej miast i wsi, jak np. potrzeba wzrostu mechanizacji w rolnictwie, konieczność zwiększenia skali budownictwa mieszkaniowego w mieście i na wsi, problemy młodzieży mieszkającej na wsi, a dojeżdżającej do pracy w przemyśle.

Za utworzeniem jednej organizacji młodzieży pracującej przemawia fakt zacierania się — w wyniku dynamicznego rozwoju kraju — różnic między miastem a wsią. W jednej wspólnej organizacji można będzie przyspieszyć te procesy, wyrównywać możliwości wszechstronnego rozwoju jednostki, twórczego uczestnictwa w życiu kraju i awansu społecznego i zawodowego.

Młodzi, podkreślając dotychczasowe niemałe dorobek ZMS-u, ZSMW i SZMW, wyrażają przekonanie, że integracja wysiłków pozwoli na wydatne pomnożenie osiągnięć, na wzrost inicjatywy nie tylko członków ruchu młodzieżowego, ale całej młodzieży pracującej.

Jednym z ważnych argumentów przemawiających za powołaniem nowej organizacji są potrzeby w dziedzinie oświaty i kształcenia zawodowego. Znaczenie jakościowych czynników rozwoju, tak często podnoszone dziś sprawy pełnego wykorzystania istniejących rezerw, czy wreszcie reforma systemu edukacji na rodowej — stwarzają młodzieży szerokie pole do działania, mającego na celu szerzenie szacunku dla wiedzy, pędu do uzupełniania kwalifikacji, do stałego samodoskonalenia umiejętności zawodowych i wiedzy ogólnej.

Kolejne czynniki przemawiające za integracją organizacyjną, to powstanie lepszych możliwości wykorzystania bogatej bazy szkoleniowej, tury stycznie-wypoczynkowej i środków materialnych, którymi dysponują poszczególne organizacje.

Dotychczasowe doświadcze-

nia, jak np. turnieje wyalizacyjne i racjonalizatorskie, powszechne kampanie młodzieżowych czynów, akcja „Każdy kłosa na wagę złota” udowadniają, że zespolony wysiłek przynosi większe owoce. Można być przekonany, że tego typu inicjatyw dobrze służących młodzieży i całemu społeczeństwu, będzie — dzięki zespoleniu wysiłków — więcej.

Wszystkie związki młodzieży polskiej łączyła zawsze jedność ideowa, oparta na wiedzy z partią i jej programem. Nie wątpliwą korzyścią będzie również jedność organizacyjna członków socjalistycznych związków młodzieży pracującej. (PAP)

NA EKRANACH

KIN

„NOCNE WIDMA”. Angielski przepis na zrobienie filmu grozy jest bardzo prosty, szczególnie gdy powstaje on w firmie Hammera: w scenarii starego zamczyska lub po nurego domostwa powinien znaleźć się umysłowo chory maniak, którego paranoja prowadzi do zbrodniczych sadyistycznych czynów.

Na ekrany wszedł niedawno film Briana Huttona, twórca przygodowych wojennych maskarad: („Tylko dla orłów” i „Złoto dla zuchwałych”) — „Nocne widma”. Bohaterka tego filmu — Ellen Wheeler pozornie powróciła do równowagi psychicznej po śmierci pierwszego męża. Ze swym drugim małżonkiem żyje szczęśliwie i spokojnie w ich luksusowym londyńskim domostwie. Do chwili, gdy z parodniową wizytą zatrzymuje się jej szkolna przyjaciółka Sarah. Rodząca się w Ellen obsesja zdrady prowadzi do morderstwa, przeprowadzonego w sposób, w jaki jawił się Ellen podczas maniakalnych zwiódów.

„TRAGEDIA POSEJDONA” — to szerokoekranowy, barwny film produkcji amerykańskiej, jeden z pierwszych hollywoodzkiej serii filmów katastroficznych. Ich genezę najtrafniej określa entuzjasta wielkich widowisk — Irwin Allen: „Fala filmów katastroficznych pojawiła się w 1972 roku, gdy Ameryka popadła w tarapaty ekonomiczne, gdy nieustannie zwykowała liczba bezrobotnych. Powołując się na autorytet psychiatrów pras branżowa zaczęła podsuwać Hollywoodowi sposób przezwyciężenia nadciągającego kryzysu. Zdezorientowanego widza należy uzdrowić, niezwykle katastrofy na ekranie będą egzorcyzmami w jego niewesołej sytuacji życiowej”. (ask)

— Zofia Kaden publikuje artykuł „Czy zmierzają ery antybiotyków?” Wiadomo, że od pewnego czasu wiara w potęgę antybiotyków została zachwiana, gdyż całe szerepy całych gatunków bakterii opierają się tym lekom. W związku z tym trwają poszukiwania nowych leków o właściwościach antybiotycznych. Mają to być leki syntetyczne, które hamowałyby przemianę materii w komórkach bakteryjnych.

W „LITERATURZE” — Jerzy Putrament piętnuje pochiebstwo jako najtańszą formę łapownictwa. Za najskuteczniejszy środek zwalczania pochiebów autor uważa przyjęcie reguły, iż ten, co najgłośniej pieje, zlatuje o ileś tam szczebli.

Tygodnik „DOKOŁA ŚWIATA” — po 22 latach i 4 miesiącach działania prasowego w szeregu ZMP, a następnie ZMS — ogłasza, iż przestaje się ukazywać. W jego miejsce po zmianach w ruchu młodzieżowym i powstaniu jednolitej organizacji młodzieży pracującej miast i wsi — Związku Socjalistycznej Młodzieży Polskiej — ukazuje się inny tytuł.

W „MAGAZYNIE RODZINNYM”

LEKTOR

Nowe szybowce w CWL w Lesznie

„Ogar” z silnikiem i „Jantar” z komputerem

W hangarach Centrum Wyszczolenia Lotniczego w Strzyżewicach koło Leszna spotkać można wiele typów szybowców. Wśród starych, ale bardzo cenionych „Bocianów”, „Fok”, „Cobr” i „Piratów” wyróżniają się smukłe w kształcie „Jantary”.

Na „Jantarze” wystartowała w ubiegłym roku do rekordowego lotu, po trójkątnej drodze szybowca, naszą najlepszą pilotką, Udoskonała Adela Dankowska. Udoskonała wersja „Jantara” przygotowała wytwórnia w Bielsku-Białej, która w Szybowcowym Miasteczku w Strzyżewicach w Finlandii. Kadrowicze: Franciszek Kępa, Henryk Półniak, Julian Ziobro i Henryk Muszczyński mogą zapoznać się z najnowszym sprzętem. Dwa „Jantary 2” i tyleż „Jantarów Standard 2” zostało dostarczonych na strzyżewickie lotnisko.

Nowe szybowce są przygotowane do wyczynowego latania w warunkach termicznych charakterystycznych dla Finlandii; zapewniają też większą wygodę pilotowi w czasie wielogodzinnych lotów. „Jantary” na mistrzostwa świata mają być wyposażone w specjalne urządzenia elektroniczne — małe komputery — do szybkiego obliczania danych, pomocnych w wyborze najszybszej i najbezpieczniejszej taktyki w czasie lotu. Dotychczas piloti wykorzystywali do obliczenia (w czasie lotu), przy pomocy suwaka i tabel przeliczeniowych lub wręcz systemem „pi razy oko”.

Do innych celów przeznaczony jest motocyklowy „Ogar”, który nie jest konstruowany i wyprodukowany w wytwórni w Bielsku-Białej i dostarczony niedawno do Centrum w Strzyżewicach. Jest to szybowiec 2-miejscowy, wyposażony w niewielki silnik ze śmigłem pchającym (umieszczonym za kabiną pilotów). Sledzenia użytkownika są obok siebie, co zapewnia doskonały kontakt instruktora z uczniem.

Hokejowe MŚ

Po czwartkowych remisach w meczach Polska — Finlandia i NRD — RFN 1:1 (0:0, 0:1, 0:0) tabela grupy B przedstawia się następująco:

5. POLSKA	8:10	31:45
6. Finlandia	6:12	26:38
7. RFN	6:12	24:40
8. NRD	5:13	16:43

x dalekopisem

Polscy koszykarze przygotowujący się do przedolimpijskiego turnieju kwalifikacyjnego rozegrali trzy spotkania kontrolne z drużynami klubowymi Litwy. W Wilnie dwukrotnie zmierzyli się z miejscowym zespołem „Statuwa” w pierwszym meczu przegrywając 98:101 (47:49), a w rewanżu pokonując gospodarzy 119:90 (56:46). W trzecim meczu rozegranym w Kownie podopieczni trenera Pstrońskiego ulegli drużynie „Zalgiris” 81:86 (42:37).

W dniach 25—27 bm. odbędzie się w Brukseli tenisowe spotkanie tenisowe Polska — Belgia. Ze strony polskiej wystąpią Tadeusz Nowicki i Henryk Drzymalski. Przeciwnicy to drużyna Jacka Brucki, ponieważ wskutek kontuzji reki musi pauzować jeszcze ok. 2 tygodni.

Najlepszy tegoroczny rezultat na świecie w dziesięcioboju uzyskał podczas zawodów w Bes Moines, rekordzista świata w tej konkurencji, Amerykanin Bruce Jenner. Osiągnął on wynik 8.250 pkt. wyprzedzając swoich rodaków Billa Hancocka — 7.621 pkt. i Johna Warkentina — 7.561 pkt.

Na rezultat Jennera w dziesięcioboju złożyły się następujące wyniki: 11,1 — 7,12 — 13,99 — 198 — 19,4 — 14,5 — 47,08 — 460 — 68,64 — 4.318,4.

Terminarz rozgrywek o mistrzostwo I ligi — sezon 1975/76

II RUNDA — WIOSNA 1976 (uzupełnienie)	23 MAJA — TERMIN XIX
28 KWIEŚNIA	Szombierki — Górnik Ruch — Legia Slask — ŁKS Lech — Stal Mielec Stal Rzeszów — Pogoń ROW Rybnik — Polonia Widzew — Wista GKS Tychy — Zagłębie
30 KWIEŚNIA — TERMIN X	30 MAJA — TERMIN XIV
Pogoń — Górnik ŁKS — ROW Rybnik Wista — Stal Rzeszów Legia — Szombierki Polonia — GKS Tychy	Wista — Lech Stal Mielec — Polonia Szombierki — ROW Rybnik Pogoń — Ruch ŁKS — Stal Rzeszów Górnik — Slask Legia — GKS Tychy Zagłębie — Widzew
9 MAJA	6 CZERWCA — TERMIN XV
Polonia — Lech	Stal Rzeszów — Górnik Widzew — Legia Ruch — ŁKS ROW Rybnik — Stal Mielec GKS Tychy — Pogoń Slask — Szombierki Polonia — Wista Lech — Zagłębie
16 MAJA — TERMIN XI	
ROW Rybnik — Lech Slask — Legia Górnik — ŁKS GKS Tychy — Stal Mielec Szombierki — Pogoń Widzew — Polonia Ruch — Wista Stal Rzeszów — Zagłębie	
19 MAJA — TERMIN XII	
Górnik — ROW Rybnik Zagłębie — Ruch Legia — Stal Rzeszów ŁKS — Szombierki Pogoń — Slask Wista — GKS Tychy Stal Mielec — Widzew	

Mecze trzech ostatnich kolejek ligowych decyzyjną PZPN odbędzie się tego samego dnia i o tej samej godzinie, a nad ich przebiegiem czuwać będzie specjalna komisja. Jesienna runda rozgrywek ekstraklas rozpocznie się 22 sierpnia a drużyny II ligi rozpoczną rozgrywki 15 sierpnia 1976 r.

(St. S.)

KWIECIEŃ	Aleksandra Grzegorza
24 Sobota	Jaroslawa Marka
25 Niedziela	Słońce: 4.21—18.55

TEATRY

POZNAŃ

OPERA — sob. g. 17 przedstawienie zamknięte „Legenda Bałtyku”, niedz. g. 19 „Giselle”.
MUZYCZNY — sob. g. 16, 19 „Machiavelli”, niedz. g. 15, 19 przedstawienie zamknięte „Machiavelli”.

POLSKI — sob. g. 19, niedz. g. 11 „Ułani”.
SCENA PROPOZYCJI „PROBY” (malarska Teatru Polskiego) — sob. g. 17, niedz. g. 19 „Terminator”.

NOWY — sob. i niedz. g. 19 „Szkoła błaznów”.
LALKI I AKTORA — sob. przedstaw. zamkn.

GNIEZNO
TEATR im. A. FREDRY — sob. „Nie ma konia dla Maryny”.

SRODA
TEATR im. A. FREDRY (z Gniezna) — sob. „Słaby panieński”.

SREM
TEATR im. A. FREDRY (z Gniezna) — niedz. „Nie ma konia dla Maryny” (przedst. zamkn.).

KALISZ
TEATR im. W. BOGUSŁAWSKIEGO — niedz. „Maria Stuart” (premiera).

KINA

SOBOTA I NIEDZIELA

CHODZIEŻ Ceramic: niedz. „Sejmości”.
NOTEC: „Jak zdobyć prawo jazdy”.

CZARNKOW: „Opadły liście z drzew”.

GNIEZNO Lech: sob., niedz. „Zorro”, niedz. „Pamiętnik szalonej gospodyni”; Polonia: „Zamek z piasku”.

GOSTYŃ: „Flap i Flap w Legii Cudzoziemskiej” i „Życie razem”.
GORA: „Niewinni o brudnych rękach” i „Tomek Sawyer”.

JAROCIN: „Partia na instrument dęty”.

JASTROWIE: „Goście”.

KALISZ Oaza: „Mazepa”; Stylowe: „Lady Caroline Lamb”; Niepoiskromieni hajducy”; i „Jesień niewiernym miłości”; i „Gdyby Don Juan był kobietą”; i „Hajducy kapitana Angela”.

KEPNO: „Zwycięstwo”.

KŁODAWA: „Kazimierz Wielki”.

KOŁO: „Noce i dnie” cz. I i II.
KONIN Centrum: „Konfrontacje filmowe”, niedz. „Dojrzałe grona”, „Zorro” i „Bądź w porządku”; Górnik: „Tragedia Po sejdona”.

KOSCIAN: „Skazany”.

KORNIK: „Mazepa”.

KROTOSZYN: „Dulscy” i „Dzielnicy szeryf Lucky Luke”.

KRZYŻ: „Sugarland Express”.

LESZNO: „Obrazki z życia”.

NOWY TOMYŚL: „Piat”.

OBORNIKI: „Kazimierz Wielki”.

OKONEK: „Wazzy”.

OSTROWO: „Honor samurajów” i „Podróż”; Słońce: „Zadanie”.

OSTRZESZÓW: „Porozmawiamy o kobietach” i „Podwodna odyseja”.

PILA Iskra: „Jarosław Dąbrowski”; Koral: „Gdzie się podziała siódma kompania”; Sokół: sob., niedz. „Winnetou” cz. III, niedz. „Przygody Krosza”.

PLESZEW: „Samotny detektyw McQ”.

RAWICZ: „Alfredo, Alfredo”.

ROGOŹNO: „Jeremiah Johnson”.

RYCHTAŁ: „Wielki Gatsby”.

SŁUPCA: „Zagłada Japonii”.

SREM Słońce: „Zorro”; Klubowe: sob., niedz. „Syndikat zbrodni”; niedz. „Wydra pana Grahama”.

SRODA: „Mazepa”.

SYCOW: „Dzień Szakala”.

SZAMOTUŁY: „Dzień Szakala”.

TRZCIANKA: „Jeremiah Johnson”.

TUREK: „Pojedynki potworów”.

WAGROWIEC: „Sędzia z Teksa” i „Tomek Sawyer”.

WIERUSZÓW: „Dulscy”.

WRZESNIA: „Rozzerwany pierścień”.

WSCHOWA: „Noce i dnie” cz. I i II.

WYRZYK: „Yuriko — moja miłość”.

ZŁOTÓW: „Dulscy”.

RADIO

SOBOTA — PROGRAM I: 8.15 Mel. naszych przyjaciół; 8.35 Przeboje instrumenty; 9.05 Po jednej piosence; 9.30 Moskwa z melodiami; 9.55 Muzyka ludowa; 10.05 Staro nowa muzyka wojskowa; 10.30 „Dom nad kłami” — fragm. książki (ostatni); 10.45 Nałkowski; 10.55 Gra Trio S. Kuhna; 11.05 Nie tylko dla kierowców; 11.12 Z lubelskiej fonoteki muz.; 11.30 Konc. chopinowski; 11.45 Nałkowski; 12.25 Zespół E. Spyry; 12.45 Rolniczy kwadrans; 13 Zespół B. Ciesielskiego; 13.15 Koncert żywych; 13.35 Pół wieku polskiej piosenki; 14 Gra big-band PWSM w Katowicach; 14.30 Przekrój muzyczny tygodnia; 15.05 Muzyka i poezja; 15.06 U przyjaciół; 15.11 Radiowa kronika muzyczna; 15.30 Przedstawiamy, komentujemy; 15.45 Pono teka folkloru; 17 Studio Młodych; 18 Muz. i Aktualn.; 18.30 Parada polskiej piosenki; 19.15 W kregu mel. operetkowych; 19.25 Transm. międzynarod. meczu piłkarskiego Francja — Polska; 20.30 d. c. meczu piłkarskiego oraz i tercja meczu hokejowego Polska — RFN; 21.15 Transm. II i III tercja meczu hokejowego Polska — RFN; 22.30 Muzyka rozrywkowa; 23.10 Korespondencja z zagranicy; 23.15 Sobotnia dyskoteka.

Wiadomości: 8.01, 1, 2, 3, 4, 5, 6, 8, 9, 10, 12.05, 15, 16, 18, 20, 21, 22, 23.

PROGRAM II: 7.45 Walce i polonezy w twórczości kompozytorów słowiańskich; 8.35 Sprawy codzienne; 9 Dla kl. VII (wych. obywatelskie); „W gminie i w mieście”; 9.20 Małe formy koncertowe; 10 „Biografie niezwykłe”; 10.30 „Samuel Bogumił Linde”; 10.30

L. Spohr: Kwintet c-moll; 11 Dla kl. VII (chemia); „Zjazd rodzinny”; 11.30 Od Tatry do Bałtyku; 11.45 Bezpieczeństwo na jezdni; 12.05 Od nas samych; 12.05 Czas dobrych gospodarzy; 12.25 „Mitologia artysty”; — fragm. książki A. Oseki; 12.45 J. Haydn; 2 Scherzando F-dur i H-dur; 13 Dla kl. III i IV (jez. polski); „De tal i tal”; — słuch.; 13.35 Maza wedkarski; 13.50 Konc. Chóru PR i TV we Wrocławiu; 14.10 Więcej lepiej, taniej; 14.25 Utwory O. Respięskiego; 15 Program dla dziewcząt i chłopców; 15.40 Klawesynistka Sylvia Marlowe gra utwory J. F. Haendla; 16.10 Kupić, nie kupić — posłuchać warto; 16.25 Uwertury operetkowe; 16.40 Magazyn informacyjny; 16.50 Radiopress; 17 G. B. Martini, Sinfonia concertanta na orkiestrę, skrzypce i klawesyn obli gato; 17.20 Pow. miesiac — „Praca karna, Nóż dla uczciwego zna lazy”; 17.40 „Czata” — mag. woj skowy; 17.55 Utwory orkiestrowe M. Glinki; 18.40 „Czas i ludzie”; 19 „Matysiakowie”; 19.30 Opera w przekroju; 20.30 Przelad filmowy — Kamera; 20.45 „76 lat muzyki naszego stulecia”; 21.45 Wiadomości sport; 21.50 Barok dla wszystkich; 22.30 Powstanie satyryczna; 23 „Panorama stylów jazzowych”; 23.30 Co słychać w świecie; 23.40 Utwory Debussy'ego i Ravela.

Wiadomości: 4.39, 5.39, 6.39, 7.39, 8.39, 11.39, 13.39, 15.39, 21.39, 23.39.

PROGRAM III: 8.05 Kiermasz płyt wytwórni Supraphon; 8.30 Co kto lubi; 9 „Utraccona część Katarzyny Blum” — odg. pow.; 9.10 Nowy stary jazz — gra zespół Old Timers; 9.30 Nasz rok 76; 9.45 Interdado — mag. aktualności muz.; 10.25 „Kwiat” — gra zespół T. Stański; 10.35 Muz. porannek filmowy; 11 Życie rodzinne; 11.30 Bossa nova Stana Getza; 12.25 Za kierownicą; 13 Powtórka z rozrywki; 13.45 „Aleksander Wielki” — odg. książki; 14 J. Brahms — II Konc. fortep. B-dur op. 83; 14.50 „Samotna aleja” — na saksofonie gra David Newman; 15.10 Muz. science fiction; 15.30 Magazyn z kurantami; 16.30 Grand Standard Orchestra i jej soliści; 16.45 Nasz rok 76; 17.05 Muz. poczta UKF; 17.40 Uczucia — rep.; 18 Muzykobranie; 18.30 Polityka dla wszystkich; 18.45 Flora Purim — wokalistka poszukiwana; 19.15 Książka tygodnia; 19.35 Opera tygodnia; 20.30 Puccini; „Tosca”; 19.50 „Pozegnania i powroty”; — odg. pow.; 20 Zapraszamy do „Trojki”; 22.05 Śpiewa Diana Ross; 22.15 Pow. w wyd. dżw.; 22.45 Aleksander Szwedowski śpiewa romanse; 23 Odczyty przyrody — miniatury poetyckie; 23.05 Konc. koncertów — Jazz Jamboree; 23.30 Na dobranoc śpiewa Marjula Rodowicz.

Wiadomości: 5, 6, 7, 8, 10.30, 12.05, 15, 17, 19.30, 22.

PROGRAM IV: 6.45 Radiopress; 7.30 Witaj dniu; 8 Transmisja Pr. I; 11 Dla szkół średnich (biologia); „Współczesne osiągnięcia w walce ze szkodnikami”; 11.30 „Turandot” — contra „Liu”; 11.55 Gra Ork. Studio S-1; 12.25 Gielda płyt; 13 Z radiowej

fonoteki muzycznej (stereo egzemplarskie); 13.50 Dla kl. IV lic. (jez. polski); „Tak będzie łatwiej”; 14.25 Teatr PR — Studio Klasyczne; „Zaczarowane koło”; 16.05 Nowiny i nowinki muzyczne; 16.30 Rozmowy i refleksje pedagoga gieczne; 16.40 Z cyklu: „Listy spod lity”; 16.50 Radiopress; 17 Nowości Radia NRK; 17.15 Rep. dżw. M. Nowakowskiego; 17.30 Przeboje ludowe; 17.40 „Toasty wierszem pisane”; 18 Grajaca szafa; 18.25 Czy znasz swoje prawo? — Prawo spadkowe — Formy i treści testamentu; 18.40 Ziemia — Człowiek — Wszechświat — Rola programów rządowych w rozwoju nauki i przemysłu; 19 Jak być rodzinną? — „Kłamstwo — leczy czy zabija?” — o granicy między wagą cywilną a umiłowaniem; 19.35 Język francuski; 19.39 Program stereof. — Fonorama; 22.15 Radiowe portrety Polaków — prof. L. Infeld; 22.35 Mozart: Trio fortep. B-dur.

Wiadomości: 12, 16.

NIEDZIELA — PROGRAM I: 7.30 Moskwa z melodiami i piosenkami; 8.15 Przeboje sprzed lat; 9.05 Wiadomości sportowe; 9.15 Magazyn Wojskowy; 10.05 Standard w 3 wersjach; 10.25 Lista przebojów; 11 Radiowy Teatr dla Dzieci Młodych; 11.25 Radiowa musicorama; 12.35 Muz. popularna; 13 Wesoły autobus; 14 Recital z pauza; 14.10 Tygodniowy przegląd prasy; 14.20 Recital z pauza; 14.30 „W Jeziorach”; 15 Konc. żywych; 16.05 Teatr PR — „Notre Dame de la Grande”; 16.30 Studio S-13 — Transm. meczu hokejowego Czechosłowacja — ZSRR; relacje z innych imprez sportowych; 18.45 Śpiewa 7. Kubiśka; 19.20 Niedzielne spotkanie — Studio Młodych; 20.05 Dyskusja na temat międzynarod. 20.20 Portugalia śpiewa; 20.40 Sztuka nie tylko zawodowa; 21.45 Parada polskiej piosenki; 21.30 Radiokabaret; 22.30 Rewia piosenek; 23.05 Ogólnop. wiadom. sport.; 23.20 Zielony karnawał.

Wiadomości: 6.01, 1, 2, 3, 4, 5, 6, 7, 8, 9, 10, 12.05, 16, 19, 20, 21, 23.

PROGRAM II: 7.45 W rannych pantofelkach; 8.25 „Zawsze w niedzielę”; — felieton; 8.35 Public. miedzyznar.; 8.45 Muz. lud. Portugali; 9 Magazyn kolekcjonera Nr 4; 9.30 Recital organowy J. Chwedczaka; 9.50 Tygodniowy przegląd prasy; 10 Poznajemy płytę „Polskich wygrań”; 10.30 Poetycki konc. żywych; 11 Studio Młodych — Rozgłoszenia Harcerska; 11.40 Anegdota i fakty; 12.05 Hummel; Konc. na trąbce i róg; 12.35 Czy znasz te książki?; 13 Porannek muz. symf.; 14 Spotkanie z literaturą portugal ską; 14.30 Konc. muz. operowej; 15 Radiowy Teatr dla Dzieci i Młodych; „Uratowanie najprawdziwszego pułkownika”; 15.30 „Fajerwerki” ork. I. Strawińskiego; 16 Konc. chopinowski; 16.30 Podwieczorek przy mikrofonie; 18 A. Berg: Suita liryczna; 18.35 Felieton aktualny; 19 Teatr PR — Studio współczesne Cykl: Autorzy na szych słuchowisk „Zagłowe, białe zagłowe”; 20 Bostońska Ork. Symf.; 21 Wojsko, strategia, obrona; 21.25 Piosenki żołnierskie;

Wiadomości: 6.01, 1, 2, 3, 4, 5, 6, 7, 8, 9, 10, 12.05, 16, 19, 20, 21, 23.

PROGRAM III: 8.05 Kiermasz płyt wytwórni Supraphon; 8.30 Co kto lubi; 9 „Utraccona część Katarzyny Blum” — odg. pow.; 9.10 Nowy stary jazz — gra zespół Old Timers; 9.30 Nasz rok 76; 9.45 Interdado — mag. aktualności muz.; 10.25 „Kwiat” — gra zespół T. Stański; 10.35 Muz. porannek filmowy; 11 Życie rodzinne; 11.30 Bossa nova Stana Getza; 12.25 Za kierownicą; 13 Powtórka z rozrywki; 13.45 „Aleksander Wielki” — odg. książki; 14 J. Brahms — II Konc. fortep. B-dur op. 83; 14.50 „Samotna aleja” — na saksofonie gra David Newman; 15.10 Muz. science fiction; 15.30 Magazyn z kurantami; 16.30 Grand Standard Orchestra i jej soliści; 16.45 Nasz rok 76; 17.05 Muz. poczta UKF; 17.40 Uczucia — rep.; 18 Muzykobranie; 18.30 Polityka dla wszystkich; 18.45 Flora Purim — wokalistka poszukiwana; 19.15 Książka tygodnia; 19.35 Opera tygodnia; 20.30 Puccini; „Tosca”; 19.50 „Pozegnania i powroty”; — odg. pow.; 20 Zapraszamy do „Trojki”; 22.05 Śpiewa Diana Ross; 22.15 Pow. w wyd. dżw.; 22.45 Aleksander Szwedowski śpiewa romanse; 23 Odczyty przyrody — miniatury poetyckie; 23.05 Konc. koncertów — Jazz Jamboree; 23.30 Na dobranoc śpiewa Marjula Rodowicz.

Wiadomości: 5, 6, 7, 8, 10.30, 12.05, 15, 17, 19.30, 22.

PROGRAM IV: 6.45 Radiopress; 7.30 Witaj dniu; 8 Transmisja Pr. I; 11 Dla szkół średnich (biologia); „Współczesne osiągnięcia w walce ze szkodnikami”; 11.30 „Turandot” — contra „Liu”; 11.55 Gra Ork. Studio S-1; 12.25 Gielda płyt; 13 Z radiowej

fonoteki muzycznej (stereo egzemplarskie); 13.50 Dla kl. IV lic. (jez. polski); „Tak będzie łatwiej”; 14.25 Teatr PR — Studio Klasyczne; „Zaczarowane koło”; 16.05 Nowiny i nowinki muzyczne; 16.30 Rozmowy i refleksje pedagoga gieczne; 16.40 Z cyklu: „Listy spod lity”; 16.50 Radiopress; 17 Nowości Radia NRK; 17.15 Rep. dżw. M. Nowakowskiego; 17.30 Przeboje ludowe; 17.40 „Toasty wierszem pisane”; 18 Grajaca szafa; 18.25 Czy znasz swoje prawo? — Prawo spadkowe — Formy i treści testamentu; 18.40 Ziemia — Człowiek — Wszechświat — Rola programów rządowych w rozwoju nauki i przemysłu; 19 Jak być rodzinną? — „Kłamstwo — leczy czy zabija?” — o granicy między wagą cywilną a umiłowaniem; 19.35 Język francuski; 19.39 Program stereof. — Fonorama; 22.15 Radiowe portrety Polaków — prof. L. Infeld; 22.35 Mozart: Trio fortep. B-dur.

Wiadomości: 4.39, 5.39, 6.39, 7.39, 8.39, 11.39, 13.39, 15.39, 21.39, 23.39.

PROGRAM III: 8.05 Kiermasz płyt wytwórni Supraphon; 8.30 Co kto lubi; 9 „Utraccona część Katarzyny Blum” — odg. pow.; 9.10 Nowy stary jazz — gra zespół Old Timers; 9.30 Nasz rok 76; 9.45 Interdado — mag. aktualności muz.; 10.25 „Kwiat” — gra zespół T. Stański; 10.35 Muz. porannek filmowy; 11 Życie rodzinne; 11.30 Bossa nova Stana Getza; 12.25 Za kierownicą; 13 Powtórka z rozrywki; 13.45 „Aleksander Wielki” — odg. książki; 14 J. Brahms — II Konc. fortep. B-dur op. 83; 14.50 „Samotna aleja” — na saksofonie gra David Newman; 15.10 Muz. science fiction; 15.30 Magazyn z kurantami; 16.30 Grand Standard Orchestra i jej soliści; 16.45 Nasz rok 76; 17.05 Muz. poczta UKF; 17.40 Uczucia — rep.; 18 Muzykobranie; 18.30 Polityka dla wszystkich; 18.45 Flora Purim — wokalistka poszukiwana; 19.15 Książka tygodnia; 19.35 Opera tygodnia; 20.30 Puccini; „Tosca”; 19.50 „Pozegnania i powroty”; — odg. pow.; 20 Zapraszamy do „Trojki”; 22.05 Śpiewa Diana Ross; 22.15 Pow. w wyd. dżw.; 22.45 Aleksander Szwedowski śpiewa romanse; 23 Odczyty przyrody — miniatury poetyckie; 23.05 Konc. koncertów — Jazz Jamboree; 23.30 Na dobranoc śpiewa Marjula Rodowicz.

Wiadomości: 5, 6, 7, 8, 10.30, 12.05, 15, 17, 19.30, 22.

PROGRAM IV: 6.45 Radiopress; 7.30 Witaj dniu; 8 Transmisja Pr. I; 11 Dla szkół średnich (biologia); „Współczesne osiągnięcia w walce ze szkodnikami”; 11.30 „Turandot” — contra „Liu”; 11.55 Gra Ork. Studio S-1; 12.25 Gielda płyt; 13 Z radiowej

fonoteki muzycznej (stereo egzemplarskie); 13.50 Dla kl. IV lic. (jez. polski); „Tak będzie łatwiej”; 14.25 Teatr PR — Studio Klasyczne; „Zaczarowane koło”; 16.05 Nowiny i nowinki muzyczne; 16.30 Rozmowy i refleksje pedagoga gieczne; 16.40 Z cyklu: „Listy spod lity”; 16.50 Radiopress; 17 Nowości Radia NRK; 17.15 Rep. dżw. M. Nowakowskiego; 17.30 Przeboje ludowe; 17.40 „Toasty wierszem pisane”; 18 Grajaca szafa; 18.25 Czy znasz swoje prawo? — Prawo spadkowe — Formy i treści testamentu; 18.40 Ziemia — Człowiek — Wszechświat — Rola programów rządowych w rozwoju nauki i przemysłu; 19 Jak być rodzinną? — „Kłamstwo — leczy czy zabija?” — o granicy między wagą cywilną a umiłowaniem; 19.35 Język francuski; 19.39 Program stereof. — Fonorama; 22.15 Radiowe portrety Polaków — prof. L. Infeld; 22.35 Mozart: Trio fortep. B-dur.

Wiadomości: 4.39, 5.39, 6.39, 7.39, 8.39, 11.39, 13.39, 15.39, 21.39, 23.39.

PROGRAM III: 8.05 Kiermasz płyt wytwórni Supraphon; 8.30 Co kto lubi; 9 „Utraccona część Katarzyny Blum” — odg. pow.; 9.10 Nowy stary jazz — gra zespół Old Timers; 9.30 Nasz rok 76; 9.45 Interdado — mag. aktualności muz.; 10.25 „Kwiat” — gra zespół T. Stański; 10.35 Muz. porannek filmowy; 11 Życie rodzinne; 11.30 Bossa nova Stana Getza; 12.25 Za kierownicą; 13 Powtórka z rozrywki; 13.45 „Aleksander Wielki” — odg. książki; 14 J. Brahms — II Konc. fortep. B-dur op. 83; 14.50 „Samotna aleja” — na saksofonie gra David Newman; 15.10 Muz. science fiction; 15.30 Magazyn z kurantami; 16.30 Grand Standard Orchestra i jej soliści; 16.45 Nasz rok 76; 17.05 Muz. poczta UKF; 17.40 Uczucia — rep.; 18 Muzykobranie; 18.30 Polityka dla wszystkich; 18.45 Flora Purim — wokalistka poszukiwana; 19.15 Książka tygodnia; 19.35 Opera tygodnia; 20.30 Puccini; „Tosca”; 19.50 „Poz



Sobota 24 IV

PROGRAM 1
6.00 — TV Technikum Rolnicze — Wskazówki metodyczne, lekcja 12;
6.30 — TV Technikum Rolnicze, Matematyka, lekcja 34;
7.30 — „Hasła nie trzeba” — cz. 2 radz. filmu fab.;
13.45 — TV Technikum Rolnicze — Fizyka, lekcja 10 „Gazy”, cz. 2;
14.30 — TV Technikum Rolnicze — Botanika, lekcja 18 — „Fizjologia roślin”;
15.30 — Redakcja Szkolna zapowiada;
15.40 — Program 1 proponuje;
16.00 — Dziennik (kol.);
16.10 — „Obiektyw”;
16.30 — „Rady, informacje, opinie”;
16.45 — „Leningradzkie wieczory”;
17.05 — „Za kierownicą”;
17.25 — „TV Informator Wydawniczy”;
17.40 — „Sobota Młodych”;
18.20 — Forum z ministrem oświaty i wychowania, Jerzym Kuberskim;
19.00 — Teleskop;
19.20 — Dobranoc (kol.);
19.30 — Monitor (kol.);
20.20 — Bezpośrednia transmisja z 2 połowy meczu piłki nożnej Francja — Polska (kol.);
21.10 — Mistrzostwa świata w hokeju Polska — RFN, 2 i 3 tercja;
22.45 — Dziennik (kol.);
23.05 — Telewizyjny Teatr Muzyczny: Georges Feydeau — „Dama od Maxima” (kol.);
0.30 — Kronika mistrzostw świata w hokeju.
PROGRAM 2
16.05 — „Z koszar i poligonów”;
16.40 — Z kamery przez świat — „W Kolonii”;
16.55 — Mistrzostwa świata w hokeju: Finlandia — NRD, w przerwie „Teleskop”;
19.20 — Dobranoc (kol.);
19.30 — Monitor (kol.);
20.25 — Mistrzostwa świata w hokeju, 1 tercja Polska — RFN;
21.10 — „Telefon 140” — film ser. prod. NRD;
22.15 — „24 godziny” (kol.);
22.25 — „Godzina prof. Piotra Zaręby”;
23.10 — „W taki daleki rejs” — program rozrywkowy.

Niedziela 25 IV

PROGRAM 1
7.15 — TV Kurs rolniczy;
7.50 — „Przypominamy, radzimy”;
8.00 — „Alarm przeciwpożarowy trwa”;
8.10 — „Nowoczesność w domu i zagrodzie”;
8.35 — „Ręć po zdrowie”;
8.55 — Wiadomości sportowe (kol.);
9.00 — „Teleranek”;
10.20 — „Antena”;
10.40 — „Pasaż, przygoda, ryzyko” — podziemi świat;
11.25 — „Radar”;
11.40 — Przegląd polonijny (kol.);
12.10 — Dziennik (kol.);
12.30 — „Z kamery wśród zwierząt”;
13.00 — „Nie taki diabeł straszny” — program muzyczny;
14.00 — Dla dzieci: „O czym mówią pory roku”;
14.55 — Losowanie Dużego Lotka; 15.10 — Bank 440 (kol.);
16.25 — Mistrzostwa świata w hokeju na lodzie (kol.);
18.45 — „Canzonissima” — włoski film rozrywkowy;
19.15 — Wieczorynka (kol.);
19.30 — Dziennik (kol.);
20.20 — Bajka dla dorosłych;
20.30 — „Brygady Tygrysa” — film ser. prod. francuskiej (kol.);
21.25 — „Bank 440” (kol.);
22.00 — „Hokej na lodzie” (kol.);
23.10 — Informacyjny magazyn sportowy (kol.);
PROGRAM 2
12.25 — „Militaria, obronność, nowoczesność”;
12.55 — Mistrzostwa świata w hokeju (kol.);
15.20 — Dla młodych widzów — „Sport i zabawa”;
16.10 — „Dyrektor” — film dok.;
16.35 — Filmy Stanisława Różewicza — „Miejsce na ziemi”;
18.10 — Złota Tarka 76 — program muzyczny;
18.30 — „Zagłębie niepokoju”;
19.15 — Wieczorynka (kol.);
19.30 — Dziennik (kol.);
20.20 — „W kręgu kultury i obyczajów” (kol.);
20.40 — „Zmiana wachty” — program TV NRD (kol.);
21.45 — Przegląd twórczości telewizyjnej Jerzego Gruzdy „Kamera Artura UI”.

Poniedziałek 26 IV

PROGRAM 1
15.50 — NURT — Psychologia — „Zaburzenia emocjonalne i ich przejawy”, Wykład doc. dr. hab. Kazimierza Jankowskiego;
16.30 — Dziennik (kol.);
16.40 — „Obiektyw”;
17.00 — „Zwierzyniec” (kol.);
17.40 — „Echo stadionu” (kol.);
18.00 — „Czwarty tata” — radz. nowela filmowa (kol.);
18.40 — „Kółko i krzyżyk” — teleturniej;
19.00 — „Szare na złote” — „Mam pomysły”;
19.20 — Dobranoc;
19.30 — Dziennik (kol.);
20.15 — Wiadomości sportowe (kol.);

20.25 — Teatr Telewizji: Maksym Gorki — „Mieszczanie” (kol.);
22.30 — „Świadkowie” (kol.);
23.00 — Dziennik (kol.);
PROGRAM 2
16.20 — Język niemiecki — kurs podstawowy, lekcja 23;
16.50 — „Pasaż, przygoda, ryzyko” (kol.);
17.50 — „Morze wokół nas”;
18.20 — „Łoża”;
19.00 — Teleskop;
19.20 — Dobranoc;
19.30 — Dziennik (kol.);
20.25 — „Świat, obyczaje, polityka”;
20.55 — „U progu kariery muzycznej” — program muzyczny;
21.15 — „Muzy za fabryczną bramą” — program publ.-kult.;
21.45 — „24 godziny” (kol.);
21.55 — „Rozpiewany port” — program estradowy;
22.30 — Język angielski w nauce i technice — lekcja 28;
22.55 — NURT — Matematyka — „Liczbył planzowe”, Wykład prof. dr. Z. Semadeni.

Wtorek 27 IV

PROGRAM 1
8.00 — „Brygady Tygrysa” — film ser. prod. franc. (kol.);
16.30 — Dziennik (kol.);
16.40 — „Obiektyw”;
17.00 — „Przed ekranem” (kol.);
17.30 — „Gościnność i ja”;
17.45 — „Idźmy do ciebie, ziemio” — film dok.;
18.15 — Studio Młodych (kol.);
19.00 — Teleskop;
19.10 — Teletreka;
19.20 — Dobranoc (kol.);
19.30 — Dziennik (kol.);
20.15 — Wiadomości sportowe (kol.);
20.25 — „Przypominamy, radzimy”;
20.30 — „Germinal” — odc. 1 pt. „Górnicy” — film ser. prod. ang. (kol.);
21.10 — „Interstudio” (kol.);
21.25 — „Jak za dawnych lat”;
21.30 — Dziennik (kol.);
22.25 — Lekturey Perzasa (kol.);
22.45 — „Wieczorna serenada” — program estradowy.
PROGRAM 2
15.55 — Język angielski — kurs podstawowy, lekcja 28;
16.30 — „Sylwetki X Muzy — Bogusław Lambach”;
18.00 — Program lokalny;
19.20 — Dobranoc (kol.);
19.30 — Dziennik (kol.);
20.25 — „Wtorek Melomana”;
21.30 — „24 godziny” (kol.);
21.40 — Klub Filmowy: „Człowiek z karabinem” — radz. film fab.;
23.05 — Język niemiecki — kurs podstawowy, lekcja 23.

Środa 28 IV

PROGRAM 1
9.30 — „Germinal” — film ser. prod. ang. (kol.);
14.40 — TV Kurs przygotowawczy — Fizyka „Budowa atomu”;
15.50 — NURT — Matematyka — Omówienie programu kl. 2, cz. 1;
16.30 — Dziennik (kol.);
16.40 — „Obiektyw”;
17.00 — Dla dzieci: „Entleczek — słowniczek” (kol.);
17.30 — Losowanie Małego Lotka;
17.45 — TV Informator Wydawniczy;
18.00 — „Kto ma rację” — program publ.;
19.00 — Teleskop;
19.20 — Dobranoc (kol.);
19.30 — Dziennik (kol.);
20.15 — Wiadomości sportowe;
20.25 — „Podróż do wspomnień” — film fab. prod. weg. (kol.);
21.45 — Studio Muzyki rozrywkowej;
21.55 — „Listy i polityka” (kol.);
22.25 — Dziennik (kol.);
22.40 — „Camerata” — program muzyczny.
PROGRAM 2
16.10 — Język francuski — kurs 1 stopnia, lekcja 28;
16.50 — „Tylko dla zastępowych”;
17.20 — Dla młodych widzów: „Pe czele piętnastolatków”;
17.55 — Teatr Kobra: P. N. Hart — „Wszyscy mówią prawdę” cz. 3;
19.00 — Program lokalny;
19.20 — Dobranoc (kol.);
19.30 — Dziennik (kol.);
20.15 — Wiadomości sportowe;
20.25 — TV Klub Seniora;
21.10 — Muzyka z sal zamkowych — program muz.;
21.30 — „24 godziny” (kol.);
21.40 — Jesień w Austrii;
22.10 — „Arsen Lub” — film ser. prod. franc.;
23.00 — Język angielski — kurs podstawowy, lekcja 28;
23.30 — NURT — Pedagogika: „ZHP — główna organizacja młodzieżowa w szkole dziesięcioletniej”.

Czwartek 29 IV

PROGRAM 1
9.00 — „Mścicieli” — radz. film fab. (kol.);
12.30 — „Decyzje piętnastolatków”;
16.30 — Dziennik (kol.);
16.40 — „Obiektyw”;
17.00 — „Ekran z brakiem”;
18.05 — „Poligon” (kol.);
18.30 — Anatomia sukcesu — „Wellux”;
19.20 — Dobranoc (kol.);
19.30 — Dziennik (kol.);
20.15 — Wiadomości sportowe (kol.);
20.25 — „Przypominamy, radzimy”;
20.30 — TEATR KOBRA: Frances Hayes Hart — „Wszyscy mówią prawdę” cz. 2;
21.25 — „Bęgasz” (kol.);
22.10 — Dziennik (kol.);
22.25 — Z cyklu: „Podróż z Hągawem” pt. „Radość o skowronku” (kol.).
PROGRAM 2
16.15 — Język rosyjski — kurs podstawowy, lekcja 29;
DZIEŃ FRANCUSKI W TP
16.45 — „Bonjour Varsovie” — rep. film. (kol.);
17.00 — „Francja jakiej nie znamy” — rep. film. cz. 1;
17.15 — „Taka będzie przyszłość” — rep. film.;
17.45 — „Francja jakiej nie znamy” — rep. film. cz. 2;

Piątek 30 IV

PROGRAM 1
9.15 — „Ich dwoje i chłopiec” — bułg. film fab.;
14.40 — TV Kurs przygotowawczy — Matematyka — „Zadania ze stereometrii”;
15.50 — NURT — Pedagogika — „Funkcje edukacji ustawicznej”;
16.00 — Redakcja Szkolna zapowiada;
16.10 — Program 1 proponuje;
16.30 — Dziennik (kol.);
16.40 — „Obiektyw”;
17.00 — „Pora na Telefona”;
17.35 — Dla młodzieży: „Zrób to sam”;
18.00 — „Przez maske pietwonurka” — film ser. przyrodniczy prod. franc. (kol.);
18.20 — Dla młodzieży: „Śpiewaj razem z nami”;
19.00 — Teleskop;
19.20 — Dobranoc (kol.);
19.30 — Dziennik (kol.);
20.15 — Wiadomości sportowe (kol.);
20.25 — „Chłodnym okiem” — film fab. prod. USA (kol.);
22.15 — „Drogowskazy” (kol.);
23.00 — Dziennik (kol.);
23.15 — „Halina Kunicka zaprasza” (kol.).
PROGRAM 2
16.55 — Język angielski w nauce i technice — lekcja 30;
17.20 — Program 2 proponuje;
17.35 — „Urania” — program TV NRD;
18.05 — Teatr KOBRA: „Wszyscy mówią prawdę” cz. 2;
19.00 — „Teleskop”;
19.20 — Dobranoc (kol.);
19.30 — Dziennik (kol.);
20.15 — Wiadomości sportowe (kol.);
20.25 — Wojciech Kilar: „Artesa” — program muzyczny;
20.40 — „Garrick Ohlsson gra Chopina” — koncert symfoniczny w wykonaniu WOSPR i TV pod dyktando Maksymiliana;
21.15 — „Pięć tulipanów” — filmowa komedia liryczna prod. bułg. (kol.);
23.10 — Język rosyjski — kurs podstawowy, lekcja 29;
23.40 — NURT — Psychologia — „Zaburzenia emocjonalne i ich przejawy”.
CODZIENNE W programie 1
TV Technikum Rolnicze: w niedzielę — o godz. 6.15, w poniedziałek — o godz. 12.45, we wtorek i czwartek — o godz. 6.00 i 13.45, w środę i piątek — o godz. 6.00 i 12.45. (b)

W MUZEACH I NA WYSTAWACH

W poniedziałek i dni poświęcone wszystkim muzeom z wyjątkiem RZEMIOSŁ ARTYSTYCZNYCH i HISTORII m. POZNANIA są zamknięte.
MUZEUM ADAMA MICKIEWICZA (Śmiełowski k. Jarocina) — g. 10-16.
ARCHEOLOGICZNE (ul. Wodna 27) — codziennie g. 10-16.
HISTORIA m. POZNANIA (St. Rynek) — „Rozwój Poznania w okresie XXX-lecia PRL” — codziennie g. 10-15, środy i piątki g. 12-18, soboty i dni przedświąteczne zamknięte.
HISTORIA RUCHU ROBOTNICZEGO — codziennie g. 10-18, niedz. i św. g. 10-16 od 21. IV wystawa plakatów i medali „Le nin”.
INSTRUMENTOWY MUZYCZNYCH (St. Rynek 45) — g. 9-15, niedz. i św. g. 10-15.
NARODOWE (al. Marcinkowskiego 9) — g. 9-18, niedz. g. 10-15 „Sztuka polska w latach 1965-75” (do 31. V — 25. IV zamknięte).
PRZYRODNICZE (Świerczewskiego 10) — codziennie g. 10-15, środy g. 10-16.
ROLNICZA (Szreniawa) — g. 9-15.
RZEMIOSŁ ARTYSTYCZNYCH (Zamek Przemysławski) — pon. i śr. g. 12-18, wt. — czw. — piat. — g. 9-15, niedz. i św. g. 10-15 — 25. IV zamknięte.
WIELKOPOLSKIE MUZEUM WOJSKOWE (St. Rynek) — g. 9-18, niedz. i św. g. 10-15 — do 30. IV zamknięte.
MUZEUM WYŻWOLENIA m. POZNANIA (Na Cytaeli) — g. 9-16, niedz. i św. g. 10-16.
MUZEUM W GOŁUCHOWIE — z powodu remontu nieczynne.
MUZEUM W ROGALINIE — g. 10-16 (Galeria obrazów — nieczynna).
MUZEUM — PRACOWNIA LITERACKA A. FIEDLERA — w Puszczykowie: wtorki, środy, nie dziele g. 10-13, piątki g. 15-18. (Wycieczki grupowe należy zgłaszać telefonicznie, tel. Puszczykowo 190).
MUZEUM W KÓRNIKU — codziennie g. 9-14, sob. g. 9-13.
KLUB MPM (Ratajczaka 39) — Stanisław Mrowiński „Rysunki zwierząt” — g. 10-20, niedz. g. 12-18.
GALERIA NOWA (Dąbrowskiego 5) — Malarstwo Lecha Ratajczaka — g. 10-13 i 16-18, niedz. g. 16-18.
BWA „Arsenal” (St. Rynek) — III Ogólnopolska Wystawa Malarstwa Konkursu im. J. Sypchalskiego oraz Malarstwo Pawła Kromholza — g. 11-18, niedz. i św. g. 10-15 (do 2. V).
TMMP (Stary Rynek 10) — „Nieznany Poznań — ornament architektoniczny przełomu XIX/XX w.” — z fotografów B. Cynalskiego — g. 10-13 i 16-18, do 20. IV do 30. IV).
PTF (Paderewskiego 7) — Wystawa indywidualna laureata Międzynarodowego Salonu Fotografii Artystycznej FOTO-EXPO-75 Romualda Półskiego z Kaunas (Litwa — ZSR) — g. 10-19, niedz. i św. g. 10-15 (do 4. V).

Praca Nauka

Pomoc domowa z gotową niem na stałe potrzebna. Warunki bardzo dobre. Poznań, Strusia 8 m. 2. 45843g
Opiekunka do półtora-rocznego dziecka potrzebna na zaraz. Tel. 403-92, ul. Piękna 12, Jężyce. 45845g
Pracownicy przyjmują: Pralnia, Byczyńska 3. 45880g
Pomoc domowa na stałe przyjmie na bardzo dobrych warunkach Osoba wykształcona. Wysokie wynagrodzenie. Tel. 440-09 lub Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 45800g.
Przyjmie kierowcę na ciągnik Ursus w gospodarstwie szklarniowym, Luboń, ul. Traugutta 16 (przy cmentarzu). 45824g
Tynkarzy na elewację przyjmie, praca stała. Właściciel: tel. 33-33-03. 45730g
Pracownika do gospodarstwa przyjmie. Wojciechowski, Chomicze, autobusem 103 z Górczyna. 45495g
Elektroinstalatora i pomocnika przyjmie. Dębicki, Racjonalizator 2 m. 7. 45445g
Przyjmie akwizycję, posłać samochód Warszawa. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 45522g.
Tynkarzy zatrudni. Zgłoszenia Rzemieślnicza Spółdzielni Usług Remontowo-Budowlanych, Poznań, Mickiewicza 27. Kapczyński. 45496g
Mężczyzna i kobieta do pracy w ogrodnictwie potrzebni zaraz, ul. Bułgarska 123. 45531g
Zatrudnię kobietę do pracy w szklarni. Samodzielny pokój. Poznań, tel. 727-96. 45541g
Uczniowie, zdrowego reńskiego do sezonowej sprzedaży pomidorów szklarniowych, zamieszkałego blisko rynku zatrudni. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 45544g.
Pomoc do dzieci potrzebna, warunki do uzgodnienia, Kasztelańska 52. 45560g
Potrzebna zaraz zmywaczka i bufetowa, może być rencistka. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 45565g.
Przyjmie murarzy, uczniów i pomocników. Swarzędz, Czerwonej Armii 30A. 44988g
Przyjmie do dodatkowej pracy pracujących na zmiany lub emerytów. Zakład Nagrobkowy, Chudo by 14 godz. 11-13. 45090g
Panienka do sprzedaży w sklepie potrzebna. Zgłoszenia w godz. 16-18. Poznań, Gajowa 4 m. 7. 45487g
Uczennica fryzjerska potrzebna. Poznań, Głogowska 116 m. 2. 45095g
Krawcowe do szycia męskich konfekcyjnych spodni zatrudni. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 45112g.
Dekarzy, blacharzy, murarzy, pomocników, zatrudni zaraz. Informacje Spółdzielni Rzemieślnicza, Poznań, ul. Mickiewicza 27 w godz. 8-9, R. Dudkiewicz. 45136g
Słuszarzy przy produkcji artykułów metalowych zatrudni. Ul. Zagonowa 13A. 45100g
Przyjmie kierowcę na Starę 28, Poznań, ul. Miła 8A. 45170g
Pilnie przyjmie dwóch do pracy i frezera, może być przyuczony, praca stała, dobre wynagrodzenie. Puszczykowo, 22 Lipca 6 m. 4 od godz. 15-19. 45233g
Technik samochodowy z prawem jazdy II kat. poszukuje pracy. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 45240g.
Potrzebna pomoc domowa, 6 godzin dziennie, ewentualnie po południu. Błaszczewicz, Matejki 39 m. 5. 45282g
Potrzebna pomoc na stałe do starszej osoby chorej, chodzącej. Pokój mieszkalny zapewniony, warunki do omówienia. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 45307g.
Pomoc do dziecka potrzebna. Dzierżyńskiego 71 m. 7 po godz. 17. 45308g
Małżeństwo z dziećmi, uczciwe, przyjmie dozorczystwo, warunki — mieszkanie. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 45313g.
Potrzebny mężczyzna do ogrodnictwa 2 razy w tygodniu. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 45374g.
Pomocnik murarza potrzebny. Ratajczaka 81, po godzinie 16. 45380g
Kto udzieli korepetycji z matematyki z zakresu szkoły średniej. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 4551g.
Tańców towarzyskich wyuczyć Adela Szczurkówna, Poznań, al. Marcinkowskiego 2a, parter. 43114g
Kupno Sprzedaż
Pilnie poszukuję kompletnych strun nylonowych do gitary klasycznej. Tel. 32-03-18 w godz. 16.00-20.00. 45506g

UWAGA — ABSOLWENCI SZKÓŁ PODSTAWOWYCH!

Poznańskie Zakłady Drobiarskie w Poznaniu

PRZYJMĄ KANDYDATÓW

(dziewcząt i chłopców)

do Zasadniczej Szkoły Zawodowej

w zawodzie drobiarskim, na rok szkolny 1976/1977.

Absolwenci po ukończeniu szkoły zostaną zatrudnieni w nowoczesnym, przygotowującym się kombinacie drobiarskim.

Absolwenci chętni i zdolni, po ukończeniu szkoły będą mogli kontynuować naukę w Technikum Przemysłu Spożywczego dla Pracujących.

Informacji udziela i zgłoszenia przyjmuje

Dział Spraw Pracowniczych — Poznań, ul. Wykopy nr 2/4, telefon 622-21. Dojazd autobusem nr 56 i 80.

2114-K1

Bony PeKaO kupię. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 45444g.
Kupię balans słupkowy, rozstaw słupka wewnątrz 500 mm, tel. 717-73 lub Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 45584g.
Kupię ogródek działkowy Grunwald, Jężyce, tel. 67-10-26 wieczorem. 45587g
Kupię kiosk — warzywa, owoce, kwiaty — w Poznaniu. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 45584g.
Kupię bony PeKaO. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 45355g.
Kupię betoniarke na prąd 1-fazowy. Poznań, ul. Zeylanda 11 m. 2. 45233g
Maszynę szwajcarską „Pas sap” kupię. Kościół, tel. 275. 44981g
Kupię 3 tony odważników kontrolnych 25 kg, lub 20 kg. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 44980g.
„Mrówkę” ogrodową — gębogryzarkę kupię. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 45336g.
Kupię opryskiwacz ciągnikowy talerzówkę. Krupski, Pilewska, Fabiańska 2. 45398g
Kalkulator elektroniczny cztero- i wielodziałalowy — kupię. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 45407g.
Castrol GTX sprzedam, tel. 633-74. 45555g
Sprzedam przyspieszoną piłkownicę Rosa Multiflora, Poznań, ul. Rodawska 18. 45862g
Sprzedam miocarnie 10 g. Kaczmarek, Mrowino, woj. poznańskie. 45483g
Sprzedam ładowacz czołowy. Wacław Janikowski, Górzewo, 63-004 Tulce. 45466g
Sprzedam motocykl MZ TS-250. Czerwonej Armii 23 m. 8. 45460g
Sprzedam pinie miocarnie z prasą 7 k. Tarnowo Podgórne, Rokietnica 17 koło Poznania. 45498g
Sprzedam toкарnie 0,8 m tocznia. Swarzędz, 22 Lipca 18, Tadeusz Pietrzak. 45523g
Tokarkę 1,5 m, starszy typ sprzedam. Smigielski, Poznań, ul. Winiarska 4a. 45295g
Sprzedam nową walizkę maszynową do pisania. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 45540g.
Sprzedam ścinacz „Orkan”, prasobieracz „Robot”. Bączkowski, Górzewo — Swarzędz. 45583g
Sprzedam nowy magiel, duży, elektryczny na ciepło (z gwarancją). Gólcowski, 17 tel. 613-87. 45000g
„Osę” 175 sprzedam. Poznań, ul. 23 Lutego 9 m. 3. 45383g
Akordeon niemiecki 120-basowy sprzedam. Kurek Wyspiańskiego 10 m. 2. 45049g
Sprzedam suknię ślubną z haftem. Gwiazdźka 22 m. 2. 45053g
Sprzedam 4 tys. dziurawki, 2 tys. strzelinówki, 115 m² parkietu mozaiki, tel. 33-08-95. 45062g
Sprzedam wózek głęboki wiemienna spacerówka. Głogowska 126 m. 2. 45083g
Sprzedam wzmacniacz 2x12 W z kolumnami. Tel. 627-14 w godz. 16-18. 45092g
Polecam do ogrodnictwa przydomowych krzewy, drzewka ozdobne, azalee, rododendrony oraz dzigle świerki. Klara Leśniewska, 60-340 Poznań, Osiedle Pilewska, Łakowa 48. Tel. 673-884 po godz. 18. 45092g
Sprzedam motorower „Simon” inwalidzi, trzykolumnowy. Wojtasz — Rumianek, 62-080 Tarnowo Podgórne. 45391g
Sprzedam „Junaka”, czołgi zapasowe, kaski czeskie, stan bardzo dobry. Poznań, ul. Hibnera 41 m. 2 po 16. 45092g
Sprzedam „Jawę” 10. Przemierowo, Graniczna 1. 45388g
Sprzedam szafę trzydrzwiową, nową, serwis obowiązuje 6-osobowy. Ul. Śniadeckiego 4 m. 10 w godz. 14 — 17. 45090g
Sprzedam wzmacniacz mono — stereo — kwadrofonowy, na obwodach scalonych, niewielkich rozmiarów. Tel. 620-18 w godz. 16-18. 45092g
Akordeon Weltmeister 8-basowy — sprzedam. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 4517g.
ZK 246 i Elizabeth sterowane — sprzedam. Osiedle Oświecenia 95 m. 6 po godz. 18. 45434g
W związku z wyjazdem wynajmę garderobę nową i używaną — pochylenia zagranicznego. Rodosna 32. 45438g
Sprzedam większą ilość buraków pastewnych. Poznań, Szczepanowska, Porębska 9. 45408g
Nawóz popieczarkowy 8 ton — sprzedam. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 45437g.
Pentacoisix TL nową sprzedam. Osiedle Lechickie 24 m. 8. 45092g
Samochody
Citroen Ami 8 Super rok produkcji czerwiec 1974, przebieg 34 tys. km sprzedam. Kościuszki 23 m. 9. 45191g

ZESPÓŁ SZKÓŁ ZAWODOWYCH

„PONAR-WIEPOFAMA”

im. Aleksandra Kowalskiego

w Poznaniu, ul. Floriana 3

PROWADZI NABÓR UCZNIÓW

do klas pierwszych ZSZ na rok szkolny 1976/1977

w zawodzie:

tokarz, frezer, mechanik maszyn i urządzeń, szlifierz,

wytaczarz, elektromechanik i formierz — odlewnik.

Absolwenci ZSZ mogą ubiegać się o przyjęcie do zakładowego Technikum Mechanicznego dla Pracujących.

Zespół Szkół Zawodowych prowadzi również nabór uczniów do 4-letniego Liceum Zawodowego o specjalności mechanik obróbki skrawaniem.

Po 4 latach nauki w Liceum Zawodowym absolwent otrzymuje świadectwo ukończenia szkoły średniej i zawód mechanika obróbki skrawaniem. Zdanie matury uprawnia do starania się o przyjęcie na wyższe studia zawodowe.

Zapisy przyjmuje i dalszych informacji udziela sekretariat Zespołu Szkół — codziennie w godzinach od 9-16 — telefon 463-32.

2190-K1

Mieszkanie własnościowe M-2 kupię zaraz, naj- chętniej Grunwald, Ra- szyn. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 45494g. Mieszkanie dwupokojo- we, komfortowe, telefon zamienię na mieszkanie w Warszawie. Oferty - „455264” Biuro Ogłoszeń, Warszawa, Poznańska 38. 975-K2 Paniękę na wspólny po- kój przyjmę. Leszczyń- ska 111. 45471g Pracująca (panna) poszu- kuje pokoju niekrepują- cego, samodzielnego. Of- erty „Prasa”, Grunwaldz- ka 19 dla 45515g. Panu wynajmę wspólny pokój. Tel. 33-05-80. 45568g Kupię mieszkanie lub ka- walerkę własnościową do 120 tys. zł. Oferty „Pra- sa”, Grunwaldzka 19 dla 45589g. Poszukuję pustego poko- ju z kuchnią. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 45096g. M-3 (I ptr.) w Szamotu- łach zamienię na M-3 lub M-2 w Poznaniu. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 45099g. Mieszkanie własnościowe M-5, 3-pokojowe sprze- dam. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 45101g. Kupię mieszkanie włas- nościowe lub piętrowe w okolicy 120 m2. Do rozlicze- nia posiadania własności- we M-4 Winogrody. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 45110g. Winogrody M-4 własno- ściowe sprzedam. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 45143g. Własnościową kawalerkę kupię, częściowo zapła- ta bonami PKO. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla. 45168g Pracujących na pokoje przyjmę. Winogrody 26 a. 44336g W Poznaniu wyłączony pokój z kuchnią albo 2 pokoje, może być nawet w starym budownictwie kupię. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 44649g. Małżeństwo, członkowie SM poszukuje pokoju w dzielnicy willowej (Po- godno) w Szczecinie za- mienię na większe w Po- znaniu wyłącznie z c.o. Może być kwaterekowe. Władomość Szczecin, tel. 777-67. 45226g Pracujący kawaler poszu- kuje pokoju. Płatne z góry. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 45266g. Poszukuję M-3 Grunwald- na 2 lata. Za rok zapła- cę z góry. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 45269g. Młode, bezdzietne mał- żeństwo poszukuje poko- ju nieumeblowanego. Tel. 585-03. 45277g Sprzedam mieszkanie własnościowe M-4, I pię- tro z telefonem Winogro- dy. Oferty „Prasa”, Grun- waldzka 19 dla 45290g. Nieruchomości Sprzedam domek z ogra- dem. Wilry, k. Poznania, ul. Laskowa 14. 45478g Kupię działkę budowlaną pod dom bliźniaczy Po- znaniu. Oferty „Prasa” - Grunwaldzka 19 dla 45440g. Kupię mały domek z o- gródkiem, okolica Jeżyc. W rozliczeniu M-2 włas- nościowe. Oferty „Pra- sa”, Grunwaldzka 19 dla 45510g. Sprzedam dom piętrowy z ogrodem, dzielnica Smo- chowice, warunek zama- na mieszkania. Oferty - „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 45545g. Sprzedam ogrodnikowi- działkę 3.900 m2, posiada- jącemu ogrodnictwo. Ber- nard Koźlak, Klekz, Kier- ska 32. 45507g Sprzedam lub wydzierż- wie działkę z pawilonem handlowym nad morzem. Piekary 13 m. 18. 45531g Sprzedam dom 1/2 ha ziemi. Hetman, Krosno 71 62-050 Mosina. 45061g Kupię willę. Do rozlicze- nia posiadania własności- we M-4, Winogrody. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 45111g. Sprzedam działkę około 500 m2 Luboń 3 Wojska Polskiego 20. 45116g Zamienię działkę budo- wlaną 1200 m2 Smocho- wice. Altana, światło, woda na mieszkanie własnościowe. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 45124g. Willę wyłączoną w Pile sprzedam. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 45185g. Piętro willi 3-4 pokoje wyłączony, dzielnica Je- życze, Grunwald. Łazarz kupię zaraz. Oferty „Pra- sa Grunwaldzka 19 dla 45227g. Z powodu wyjazdu prze- dam pół willi, I piętro z wszelkimi wygodami i ogródkiem. Po kupnie wol- ne. Oferty „Prasa”, Grun- waldzka 19 dla 45246g. Piłnie kupię domek jed- norodzinny na peryfe- riach Poznania, najchę- tniej Smochowice. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 45003g. Kupię gospodarstwo około 2 ha z budynkiem miesz- kalnym. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 44997g. Kupię pół domu bliźnia- czego, willi albo dom jed- norodzinny. Oferty „Pra- sa”, Grunwaldzka 19 dla 45350g. Kupię działkę w Wojnow- ku. Oferty „Prasa”, Grun- waldzka 19 dla 44344gpr. Różne Garaż do wynajęcia. Je- życze. Telefon 433-35 po godz. 18. 45721g Piłne! Zlecę rozbiórkę domku. Tel. 713-95. 45476g Zamienię ciągnik C-330 po małym przebiegu na C-355 nowy lub mało używany za dopłatą. Stanisław Ku- drej, Kobylniki, 62-060 Tarnowo Podgórne woj. poznańskie. 45087g Repasować oddam pracę w dom. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 45214g. Zlecę stolarce w domu jednorodzinnym. Sprawa pilna. Smełtała Poznań 61-625, ul. Włodarska 21. 45267g Listwy ozdobne do tapet - polecam, Komorniki ul. Łąkowa 14a. Zamo- wienia Poznań, Osiedle Wielkiego Października 5a m. 7. Tel. 204-018. 45327g Posiadam pomieszczenia i gotówkę, przyjmę wspóln- jako udziałowca. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 45351g. Przystąpię do spółki z wstąpieniem i wkładem (100 tys. zł) ewentualnie jako udziałowiec. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 45425g. Pieczę do c.o. wykonuję w krótkich terminach. Lu- boń, 4, Rutkowskiego 8. 44975g Naprawa lodówek. Tel. 33-16-07. Hajdrych. 41573g Cyklinowanie i lakierowa- nie parkietów oraz mało- wanych podłóg, telefon 673-440 Łagodzki. 45681g Przedstawiciela z włas- nym samochodem zatrud- nił zaraz warsztat dzie- łarski. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 45618g. Matrymonialne Na Bal Wiosenny zapo- znawczy - 15 maja - za- prasa samotne panie i panów Biuro Matrymo- nialne „Ognisko” Poznań, Strusia 9. Zaproszenia do nabycia w Biurze. 45501g

Pracownicy poszukiwani Okręgowy Zarząd Lasów Państwowych w Po- znaniu, ul. Gajowa 10 - zatrudni na ko- loniach letnich: intendentów, kucharki, pomoce kuchenne i sprzątaczk. Szczegółowych informacji udziela Wydział Planowania, Organizacji Zatrudnienia i Spraw Socjalnych - pokój 35 a, II piętro. 2172-K1 Miejski Zakład Weterynarii w Poznaniu - zatrudni do nowo utworzonego punktu sprzedaży leków weterynaryjnych przy ulicy Dąbrowskiego nr 133 - lekarza weterynarii lub magistra farmacji i technika weterynarii lub technika far- macji. Wynagrodzenie wg stawek dla pracowników Zakładów Weterynarii. Informacji udziela Miejski Zakład Wetery- narii - ul. Grunwaldzka 248, telefon 67-90-19. 2212-K1 Spółdzielnia Inwalidów Niewidomych „SINPO” Poznań, ul. Zeromskiego 9 - zatrudni kucharke. Warunki pracy i płacy do uzgodnienia pod w. wym. adresem. 2187-K1 Spółdzielnia Inwalidów „Zjednoczenie” - Po- znań, ul. Żeromskiego nr 13/15 - zatrudni zaraz inwalidów: - mężczyzn w zawodzie cukierniczym, - kobiety do produkcji i paczkarni - przem. spoż., - zastępcę głównego księgowego, - maszynistkę, - palacza na kotły wysokopiętne. Dla rencistów i emerytów wysokość zarob- ków może wynosić do 2.000 zł miesięcznie bez utraty prawa do otrzymania renty. Zgłoszenia w komórce kadr od 7-15, pokój nr 308, telefon 404-31, wewn. 25. 2185-K1 Spółdzielnia Inwalidów „XX-lecia PRL” w Po- znaniu, ul. Sowińskiego nr 29 baryk 14 - zatrudni inwalidów posiadających aktualne orzeczenie KIZ - na następujących stanowis- kach: - referenta d/s inwestycji i remontów, - referenta do działu ekonomicznego, - referenta d/s nakładztwa, - referenta d/s zbytu, - wytłaczarkowych, - robotnika placowego, - gońca. Zgłoszenia osobiste przyjmuje komórka za- trudnienia Spółdzielni. 2179-K1

Przetarg Przedsiębiorstwo Transportu Samochodowego Łączności nr 9 w Poznaniu, ul. Winklera 1 - ogłasza I PRZETARG NIEOGRANICZONY na sprzedaż samochodów marki: 1. warszawa furgon typ 204 p, nr ewid. J-056, cena wywoławcza 12.000 zł 2. warszawa furgon typ 204 p, nr ewid. J-444, cena wywoławcza 12.000 zł 3. warszawa typ 224, nr ewid. J-601, cena wywoławcza 13.000 zł 4. nysa towos typ 501, nr ewid. J-297, cena wywoławcza 36.750 zł 5. nysa towos typ 501, nr ewid. J-313, cena wywoławcza 36.750 zł 6. nysa combi typ N59, nr ewid. J-283, cena wywoławcza 36.750 zł 7. nysa towos typ 501, nr ewid. J-292, cena wywoławcza 36.750 zł 8. nysa combi typ 501, nr ewid. J-439, cena wywoławcza 36.750 zł 9. żuk furgon typ A05, nr ewid. J-037, cena wywoławcza 35.700 zł 10. żuk furgon typ A05, nr ewid. J-108, cena wywoławcza 35.700 zł 11. żuk furgon typ A03, nr ewid. J-159, cena wywoławcza 35.700 zł 12. żuk furgon typ A03, nr ewid. J-169, cena wywoławcza 35.700 zł 13. żuk furgon typ A03, nr ewid. J-187, cena wywoławcza 35.700 zł 14. żuk furgon typ A03, nr ewid. J-192, cena wywoławcza 35.700 zł 15. żuk furgon typ A03, nr ewid. J-200, cena wywoławcza 35.700 zł 16. żuk furgon typ A03, nr ewid. J-189, cena wywoławcza 35.700 zł 17. żuk furgon typ A03, nr ewid. J-237, cena wywoławcza 35.700 zł Przetarg odbędzie się w dniu 12. V. 1976 r. o godz. 10.30 w siedzibie Przedsiębiorstwa. Samochody oglądać można we wtorki i piątki w godz. od 10-12 po uprzednim zgłoszeniu się na wartowni. Wadium w wysokości 10 proc. ceny wywo- ławczej należy wpłacać w kasie Przedsiębior- stwa lub na konto bankowe nr 63018-563 w NBP I/O Poznań - najpóźniej w przeddzień przetargu. Zastrzegamy sobie prawo wycofania z prze- targu któregośkolwiek z wymienionych pojaz- dów bez podania przyczyny. 2178-K1

Wszystkim, którzy okazali współczucie, po- moc i wzięli udział w uroczystościach pogrze- bowych

STANISŁAWA PLEWKI SERDECZNE PODZIĘKOWANIA składa żona z rodziną 45474g

Kol. WIKTOROWI MĘCFELDOWI SERDECZNE WYRAZY WSPÓŁCZUCIA z powodu zgonu Matki składają Zarząd - Rada Spółdzielni - POP Rada Zakładowa oraz współpracownicy Spółdzielni Inwalidów im. Dr. Fr. Witaska 948-K3

Kol. Edwardowi SZUBCZYŃSKIEMU z powodu zgonu OJCA SERDECZNE WYRAZY WSPÓŁCZUCIA składają: Dyrekcja, Rada Zakł., Rada Robotnicza, POP i współpracownicy Poznańskich Zakładów Drobiarskich w Poznaniu 984-K3

Stanisław Józefczyk z domu MALIŃSKA Pogrzeb odbędzie się dnia 26 bm. o godz. 11.00 na cmentarzu Junikowskim. W głębokim smutku pogrążone córka i rodzina 45912g Ul. Drużbackiej 4 m. 20.

S. + p. MIKOŁAJ MISIAK powstaniec wielkopolski, zakładnik i więzień Fortu VII, odznaczony Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski, zmarł namaszczony Olejami św., w dniu 21 kwietnia 1976 r., w 91 roku życia. Pogrzeb odbędzie się 24 bm. o godz. 15.00 w Pleszewie. W głębokim smutku i żalu pogrążeni córka, synowie, synowa, zięć, wnuki i rodzina 45876g

Stanisław Józefczyk z domu SOŁTYSIAK Pogrzeb odbędzie się dnia 24 bm. o godz. 14.00 na cmentarzu Miłostowo. Pogrążona w żałobie żona z rodziną Prosimy o nieskładanie kondolencji. Ul. Grochowska 41. 988-U3

Eugeniusz Grebieniow Pogrzeb odbędzie się dnia 24 bm. o godz. 14.00 na cmentarzu Miłostowo. Pogrążona w żałobie żona z rodziną Prosimy o nieskładanie kondolencji. Ul. Skryta 11 m. 7. 989-U3

Stanisław Józefczyk z domu SOŁTYSIAK Pogrzeb odbędzie się dnia 24 bm. o godz. 13.00 na cmentarzu na Miłostowie. W głębokim smutku pogrążeni córka, zięć i wnuki z rodzinami Ul. Smolna 6 m. 7. 992-U3

Marianna Kuszevska z domu SOŁTYSIAK Pogrzeb odbędzie się dnia 24 bm. o godz. 13.00 na cmentarzu na Miłostowie. W głębokim smutku pogrążeni córka, zięć i wnuki z rodzinami Ul. Smolna 6 m. 7. 992-U3

Feliks Masztelarz Pogrzeb odbędzie się dnia 25 bm. o godz. 15.00 w Głuszyńce. W smutku pogrążona rodzina 45978g

Stanisław Józefczyk z domu SOŁTYSIAK Pogrzeb odbędzie się dnia 24 bm. o godz. 14.00 na cmentarzu Junikowskim. W głębokim smutku pogrążona rodzina 989-U3

Stanisław Józefczyk z domu SOŁTYSIAK Pogrzeb odbędzie się dnia 24 bm. o godz. 14.00 na cmentarzu Junikowskim. W głębokim smutku pogrążona rodzina 989-U3

Stanisław Józefczyk z domu SOŁTYSIAK Pogrzeb odbędzie się dnia 24 bm. o godz. 14.00 na cmentarzu Junikowskim. W głębokim smutku pogrążona rodzina 989-U3

Stanisław Józefczyk z domu SOŁTYSIAK Pogrzeb odbędzie się dnia 24 bm. o godz. 14.00 na cmentarzu Junikowskim. W głębokim smutku pogrążona rodzina 989-U3

Stanisław Józefczyk z domu SOŁTYSIAK Pogrzeb odbędzie się dnia 24 bm. o godz. 14.00 na cmentarzu Junikowskim. W głębokim smutku pogrążona rodzina 989-U3

Stanisław Józefczyk z domu SOŁTYSIAK Pogrzeb odbędzie się dnia 24 bm. o godz. 14.00 na cmentarzu Junikowskim. W głębokim smutku pogrążona rodzina 989-U3

Stanisław Józefczyk z domu SOŁTYSIAK Pogrzeb odbędzie się dnia 24 bm. o godz. 14.00 na cmentarzu Junikowskim. W głębokim smutku pogrążona rodzina 989-U3

Stanisław Józefczyk z domu SOŁTYSIAK Pogrzeb odbędzie się dnia 24 bm. o godz. 14.00 na cmentarzu Junikowskim. W głębokim smutku pogrążona rodzina 989-U3

Stanisław Józefczyk z domu SOŁTYSIAK Pogrzeb odbędzie się dnia 24 bm. o godz. 14.00 na cmentarzu Junikowskim. W głębokim smutku pogrążona rodzina 989-U3

Stanisław Józefczyk z domu SOŁTYSIAK Pogrzeb odbędzie się dnia 24 bm. o godz. 14.00 na cmentarzu Junikowskim. W głębokim smutku pogrążona rodzina 989-U3

Stanisław Józefczyk z domu SOŁTYSIAK Pogrzeb odbędzie się dnia 24 bm. o godz. 14.00 na cmentarzu Junikowskim. W głębokim smutku pogrążona rodzina 989-U3

Stanisław Józefczyk z domu SOŁTYSIAK Pogrzeb odbędzie się dnia 24 bm. o godz. 14.00 na cmentarzu Junikowskim. W głębokim smutku pogrążona rodzina 989-U3

Stanisław Józefczyk z domu SOŁTYSIAK Pogrzeb odbędzie się dnia 24 bm. o godz. 14.00 na cmentarzu Junikowskim. W głębokim smutku pogrążona rodzina 989-U3

Stanisław Józefczyk z domu SOŁTYSIAK Pogrzeb odbędzie się dnia 24 bm. o godz. 14.00 na cmentarzu Junikowskim. W głębokim smutku pogrążona rodzina 989-U3

Stanisław Józefczyk z domu SOŁTYSIAK Pogrzeb odbędzie się dnia 24 bm. o godz. 14.00 na cmentarzu Junikowskim. W głębokim smutku pogrążona rodzina 989-U3

Stanisław Józefczyk z domu SOŁTYSIAK Pogrzeb odbędzie się dnia 24 bm. o godz. 14.00 na cmentarzu Junikowskim. W głębokim smutku pogrążona rodzina 989-U3

Stanisław Józefczyk z domu SOŁTYSIAK Pogrzeb odbędzie się dnia 24 bm. o godz. 14.00 na cmentarzu Junikowskim. W głębokim smutku pogrążona rodzina 989-U3

Stanisław Józefczyk z domu SOŁTYSIAK Pogrzeb odbędzie się dnia 24 bm. o godz. 14.00 na cmentarzu Junikowskim. W głębokim smutku pogrążona rodzina 989-U3

Stanisław Józefczyk z domu SOŁTYSIAK Pogrzeb odbędzie się dnia 24 bm. o godz. 14.00 na cmentarzu Junikowskim. W głębokim smutku pogrążona rodzina 989-U3

Stanisław Józefczyk z domu SOŁTYSIAK Pogrzeb odbędzie się dnia 24 bm. o godz. 14.00 na cmentarzu Junikowskim. W głębokim smutku pogrążona rodzina 989-U3

Stanisław Józefczyk z domu SOŁTYSIAK Pogrzeb odbędzie się dnia 24 bm. o godz. 14.00 na cmentarzu Junikowskim. W głębokim smutku pogrążona rodzina 989-U3

Stanisław Józefczyk z domu SOŁTYSIAK Pogrzeb odbędzie się dnia 24 bm. o godz. 14.00 na cmentarzu Junikowskim. W głębokim smutku pogrążona rodzina 989-U3

Stanisław Józefczyk z domu SOŁTYSIAK Pogrzeb odbędzie się dnia 24 bm. o godz. 14.00 na cmentarzu Junikowskim. W głębokim smutku pogrążona rodzina 989-U3

Stanisław Józefczyk z domu SOŁTYSIAK Pogrzeb odbędzie się dnia 24 bm. o godz. 14.00 na cmentarzu Junikowskim. W głębokim smutku pogrążona rodzina 989-U3

Stanisław Józefczyk z domu SOŁTYSIAK Pogrzeb odbędzie się dnia 24 bm. o godz. 14.00 na cmentarzu Junikowskim. W głębokim smutku pogrążona rodzina 989-U3

Stanisław Józefczyk z domu SOŁTYSIAK Pogrzeb odbędzie się dnia 24 bm. o godz. 14.00 na cmentarzu Junikowskim. W głębokim smutku pogrążona rodzina 989-U3

Stanisław Józefczyk z domu SOŁTYSIAK Pogrzeb odbędzie się dnia 24 bm. o godz. 14.00 na cmentarzu Junikowskim. W głębokim smutku pogrążona rodzina 989-U3

Stanisław Józefczyk z domu SOŁTYSIAK Pogrzeb odbędzie się dnia 24 bm. o godz. 14.00 na cmentarzu Junikowskim. W głębokim smutku pogrążona rodzina 989-U3

Stanisław Józefczyk z domu SOŁTYSIAK Pogrzeb odbędzie się dnia 24 bm. o godz. 14.00 na cmentarzu Junikowskim. W głębokim smutku pogrążona rodzina 989-U3

Stanisław Józefczyk z domu SOŁTYSIAK Pogrzeb odbędzie się dnia 24 bm. o godz. 14.00 na cmentarzu Junikowskim. W głębokim smutku pogrążona rodzina 989-U3

Stanisław Józefczyk z domu SOŁTYSIAK Pogrzeb odbędzie się dnia 24 bm. o godz. 14.00 na cmentarzu Junikowskim. W głębokim smutku pogrążona rodzina 989-U3

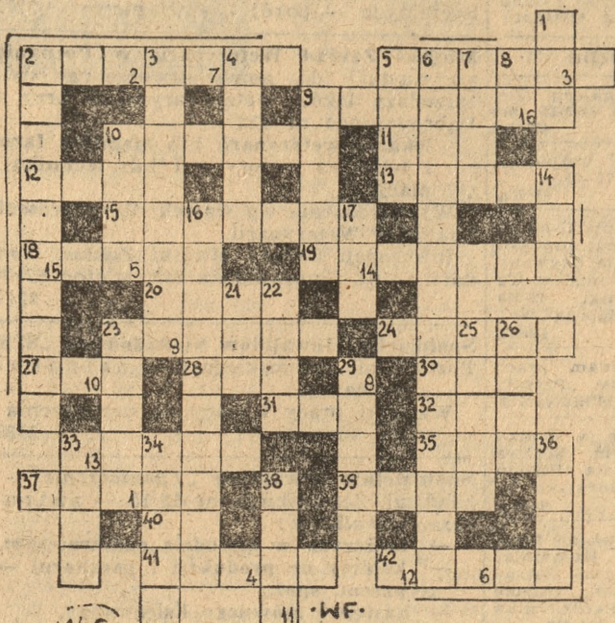
Stanisław Józefczyk z domu SOŁTYSIAK Pogrzeb odbędzie się dnia 24 bm. o godz. 14.00 na cmentarzu Junikowskim. W głębokim smutku pogrążona rodzina 989-U3

Stanisław Józefczyk z domu SOŁTYSIAK Pogrzeb odbędzie się dnia 24 bm. o godz. 14.00 na cmentarzu Junikowskim. W głębokim smutku pogrążona rodzina 989-U3

Stanisław Józefczyk z domu SOŁTYSIAK Pogrzeb odbędzie się dnia 24 bm. o godz. 14.00 na cmentarzu Junikowskim. W głębokim smutku pogrążona rodzina 989-U3

Stanisław Józefczyk z domu SOŁTYSIAK Pogrzeb odbędzie się dnia 24 bm. o godz. 14.00 na cmentarzu Junikowskim. W głębokim smutku pogrążona rodzina 989-U3

KRZYŻÓWKA NR 14



Poziomo: 2. nasza pociecha, 5. płynięcie z pasażerami, 9. wysłuchany żołnierz, 10. lotn. 11. okres czasu, 12. uczeń w wojsku, 13. zagadka rysunkowa, 15. ułokajka na poligonie, 18. ubezpieczenie wojsko na postój, 19. czerwony przez ulice mego miasta mknij, 20. czynność polnika, 23. słynne w Oliwie, 24. antonim katody, 27. gdy księżyc świeci, 28. w nim załatwisz coś na raty, 30. małe blond angielskie, 31. cyganika krzyżówkowa, 32. niebezpieczny dla pływaka, 33. żona jelenia, 35. kojarzy małżeństwa, 37. sport nieolimpijski 39. punkt wysokościowy na mapie, 40. Armia Krajowa, 41. rozspiewane miasto, 42. taniec mieszkający w naszym kraju.

Pionowo: 1. rzeka lub ssak, 2. dla chłopaka, 3. urządzenie do przenoszenia materiałów sypkich, 4. jeszcze nie statek, 5. kierownica statku, 6. ogół wiadomości o terenie, 7. z Egiptu, 8. zaimek osobowy, 9. pływaczka w mieszkaniu, 10. miara papieru, 14. skok, 16. osada handlowa, 17. piłka poza boiskiem, 21. cyrk lodowcowy, 22. niechęć, 23. jezioro mu nie dorówna, 25. na wierzch wypływa, 26. koc konia, 29. Sawicka, 33. miasto nad Morzem Bałtyckim, 34. jezioro w Afryce, 36. frak sedzkiego, 38. żądło dla osy.

Litery z krątki ponumerowane w prawym dolnym rogu, czytane w kolejności od 1 do 16 tworzą ostateczne rozwiązanie.

Opr: Władysław Firlik

Na rozwiązania niniejszej krzyżówki czekamy do 30 kwietnia br. Wśród czytelników, którzy nadesła prawidłowe brzmienie hasła rozlosujemy 5 bonów książkowych po 100 zł. ufundowanych przez Społeczny Komitet Walki z Gruźlicą i Chorobami Płuc w Poznaniu. Nasz adres: „Głos Wielkopolski”, skrzynka pocztowa 1074, kod 60-959, Poznań. Rozwiązania prosimy przysłać wyłącznie na kartkach pocztowych z dopiskiem: „Krzyżówka nr 14”

ROZWIĄZANIE KRZYŻÓWKI NR 12

Poziomo: kęs, ster, tynk, osada, szosa, okapi, okret, pożar, Pamił, łoża, ślad, nac. Pionowo: krasa, stado, susz, kłopot, ostep, aktor, sto, iłr, król, tatar, pieść, Arad.

Nagrody w postaci bonów książkowych po 100 zł otrzymują: Zbigniew Dłużewski, ul. Mickiewicza 5, Wronki; Cecylia Kubaśczyk, ul. Głogowska 118, Poznań; R. Baranowski, ul. Dąbrowskiego 28, Poznań.

Zaprawa?

ROZWIĄZANIE KRZYŻÓWKI NR 13

Hasło brzmi: „Skontroluj płuca”.

Nagrody w postaci bonów książkowych po 100 zł otrzymują: Ewa Tyndyk, ul. Przybyszewskiego 39, Poznań; Edmund Tucholski, ul. Szamarskiego 24 m. 20, Poznań; Jan Kroszczyński, plac PZPR 4 m. 6, Koło; Anna Fibiak, Wólka k/Wrześni; Leon Ignatowicz, plac Niepodległości 19, Nowy Tomysl.

Nagrody wysłamy pocztą.

między WIERSZAMI

ŻELAZNE NERWY

Gdy dwaj włamywacze z Mo-nachium znaleźli się w pewnym mieszkaniu, nagle w pokoju dziecinnym zaczęło krzyczeć z całych sił małe dziecko. Zamiast wziąć nogi za pas, jeden z włamywaczy począł zabawiać dzieciaka i w końcu udało mu się ukołysać go do snu. W międzyczasie jego współnik obrabował skutecznie mieszkanie z biżuterii i gotówki.

TRAGEDIA SPRZED 2000 LAT

W czasie prac wykopaliskowych w pobliżu angielskiej wioski Garton Slack w hrabstwie Yorkshire, archeolodzy znaleźli szkielety dwójki kochanków, po grzebanych żywcem przez zbrodniczych pruderijnych sąsiadów. 19-letni mężczyzna i 30-letnia kobieta zostali ze sobą skuci. W ostatnich chwilach życia potępieni kochankowie splegli się ramionami. W agonicznych konwulsjach kobieta poroniła: w pobliżu jej miednicy znaleziono szkielet noworodka, urodzonego 3 miesiące przed czasem. Tragedia wydarzyła się około 200—100 lat przed naszą erą.

REKINY W MODZIE

Sławny amerykański film „Biały rekin” spowodował, że do atrakcji turystycznych, lansowanych ostatnio w niektórych częściach świata, należy polowanie na rekiny. Tego rodzaju rozrywkę udostępnia się szczególnie na wodach w pobliżu Wysp Kanaryjskich. Małe statki zabierają na pokład turystów, którzy mogą uczestniczyć w polowaniu na rekina. Złapana sztuka wciągana jest na pokład. Podczas rejsu można spróbować potraw z mięsa rekina, a także kupić wisiorki z kłami tego drapieżnika.

RZYMIANIE W BERLINIE?

Legiony rzymskie dotarły przy puszczalnie na początku naszej ery aż do obszaru dzisiejszego Berlina. Dowodem tego jest — zdaniem kierownika Instytutu Archeologii NRD, Laszlo Grabera odkryta ostatnio przy robotach ziemnych w berlińskiej dzielnicy Biesdorf broń rzymska i monety. Znalaziono tu 187 auri i sestercji — złotych i srebrnych monet — oraz liczne części krótkich mieczy rzymskich i hełmów, jak również szczerbki amfor. Monety z wizerunkiem cesarza Augusta (od 63 p.n.e. do 14 n.e.) pochodzą z końcowych lat jego panowania.

OSZUKAŃCZY MANEWR

Przy pomocy zapowiedzi przynajmniej Bantustanom formalnych suwerennych praw, rasistowski reżim Republiki Południowo-

Prywatny detektyw bez zlecenia jest jak ryba bez wody. Wyszedłem na wybrzeże i obserwowałem fale i mewy. Na drodze biegła cej przez wydmy zauważyłem samochód z przyczepą campingową. Obok stało troje młodych ludzi i przyglądało się oponie bez powietrza. Dwóch chłopców i dziewczyna. Niebieskie dżinsy kolorowe koszule, sandały. Dziewczyna miała włosy związane chustką jeden z chłopców długie, rude loki, drugi krótko ostrzyżoną czuprynę.

Mój szósty zmysł powiedział mi, że z jednym z tych trojga jest coś nie tak, co nie pasowało do pozostałej dwójki. Które to jednak było, nie wiedziałem. Mój samochód stał niedaleko od trójki. Przyglądałem się, z rękami w kieszeniach.

— Kapeć — powiedział jeden z nich — a my nie mamy podnośnika.

— Mogę wam pomóc — powiedziałem i byłem przekonany, że coś tu nie pasuje. Kiedy się jest policjantem, czuje się takie rzeczy. — Macie szczęście, że tu jestem, w przeciwnym razie długo musielibyście czekać.auta przejeżdżają tędy bardzo rzadko.

— Tak... — powiedział rudowłosy i wyjął rękę z kieszeni — Robi się zimno.

Spojrzałem na numer samochodu. Przyjechali z Gregon.

— Dokąd jedziecie? — zapytałem.

— Do Bodega Bay.

— Trochę ciasno trzem osobom w przyczepie.

— Lubimy to — odparł rudowłosy. — A co z tym podnośnikiem. Wyjąłem z kieszeni

afrykańskiej pragnie obecnie przeoforsować swój plan wloczenia na zawsze do tych rezerwatów 16-milionowej rodzimej ludności afrykańskiej. Jako pierwszy już w październiku br. rezerwat Transkei ma otrzymać nowy autonomiczny status.

Zgodnie z planem Vorstera, większość ludności musiałaby zamieszkiwać na terenach obejmujących zaledwie 13 procent terytorium RPA. Pozostałych 87 procent powierzchni kraju pozostawiono by we władaniu 4-milionowej białej ludności. Eksperci stwierdzili, że prawie tżecia część ziem w Bantustanach jest do tego stopnia zniszczona erozją, że niemożliwe są na nich uprawy rolne.

odwaga

ni kluczyki, obszedłem samochód i otworzyłem bagażnik. Cała trójka stała i przyglądała mi się. Oni nie pasują do siebie, pomyślałem nagle. Jedno z nich jest piątym kołem u wozu. Ale które?

Dziewczyna nie robiła wrażenia, aby należała do jednego z chłopców bardziej, niż do drugiego. Rozglądała się to w prawo, to w lewo, lub też przetrzała przed siebie. Wyjąłem podnośnik z bagażnika, pokazałem jak go używać i obaj chłopcy podnieśli na nim samochód. Dziewczyna stała za nami. Kiedy koło było zamocowane, powiedziałem ojcowskim tonem:

— Nie macie przypadkiem coli?

Chłopcy przyglądali się dziewczynie a potem rudowłosy powiedział:

— Niestety, nie. Poza tym musimy już jechać.

Kiedy wkładałem podnośnik z powrotem do bagażnika przyjrzałem się bliżej przyczepie. Bagaże były równo poukładane i przyczepa sprawiała wrażenie rzeczywiście zamieszkałej.

— Jedźcie ostrożnie — powiedziałem, kiedy zobaczyłem, że wsiadają, najpierw rudowłosy a potem dziewczyna. Ten z krótko ostrzyżonymi włosami był kierowcą.

Patrzyłem za ich samochodem, póki nie zniknął za wydymami. Wtedy wsiadłem do swojego i pojechałem za nimi. Właściwie nie było najmniejszego powodu, dla którego zacząłem znów grać detektywa, ale ten mój przeklęty szósty zmysł...

Mimo przyczepy jechali dość szybko. Dogoniłem ich mniej więcej po czterech milach. Trzymałem się kilkaset metrów za nimi. Robiło się ciemno i cały czas miałem przed oczyma czerwone światelka z tyłu ich samochodu. Jechali wzdłuż wybrzeża, minęli Bodega Bay, potem Jenner, jakieś małe miejscowości i stale jechali na południe. A zatem

cel podróży, Bodega Bay to by było kłamstwo.

Wkrótce przed Olema zabłysły na chwilę ich światła hamulcowe. Kiedy zbliżyłem się do skrzyżowania, zauważyłem drogowskaz: „Do campingu 3 mile”.

Zatrzymałem się na chwilę, poczekalem i wtedy otworzyła się jakaś klapka w moim mózgu. I już wiedziałem, które z nich nie należy do dwójga pozostałych.

— Może by tak szybciej z ty mi kanapkami — usłyszałem głos jednego z chłopców.

Pomału podnosiłem głowę. Przez małe okienko przyczepy widziałem dokładnie całą trójkę.

— Czuję piekielny głód i nie mam zamiaru pozostawać tu dłużej niż to jest konieczne — nie był to jednak głos dziewczyny.

— Jeżeli boisz się policji, to mogę cię zapewnić, że oni nie troszczą się o campingi — odparł rudowłosy.

— Milcz. Bez komentarzy, jeżeli nie chcecie mieć kuli między oczami. Do Meksyku jeszcze daleko.

Więcej nie próbowałem wiedzieć. Czysty przypadek porwania. Właściwie mogłem już odjechać i zawiadomić policję. Prywatny detektyw ma ściśle określone granice działalności. Kindaping zastrzeżony jest dla policji. Już miałem się odwrócić, kiedy na progu przyczepy ktoś stanął.

— Ej, ty tam, stój albo strzelam. — To była dziewczyna, chociaż nie była dziewczyną. Na szeroko rozstawionych nogach bez chusteczki na głowie i bez peruki. W obu rękach trzymał broń. — Wejź do środka — powiedział.

Kiedy wszedłem zobaczyłem tamtych dwóch stojących pod ścianą. Ten z rewolwerem rozpoznał mnie.

Dlaczego jechałeś za nami, staruszkę? Kim ty właściwie jesteś?

— Jestem prywatnym detektywem.

To mu się nie podobało, działem jak drgnęły mu mięśnie na twarzy. Ścisnął rewolwer w dłoniach i wiedziałem, wcześniej czy później użyje go, przeciwko mnie, lub przeciwko tamtym dwóm. Musiałem wygrać na czasie. Wreszcie powiedział:

— A więc glina. Nie wygładasz na zaskoczonego tym, że nie jestem dziewczyną.

— Żadna dziewczyna nie wie, ciera tak nosa, jak ty. Z kimś takim hałasem. Ponadto nie ma chodu dziewczyny i nie nosi torebki. Nie miałeś jej w rękę ani w przyczepie. Nie miałeś jeszcze dziewczyny w torebce.

— Masz główkę na karę staruszkę. Ale zaraz cię użam. Podajcie sznur od bielizny...

To mogło oznaczać śmierć. Tamci dwaj byli niebezpieczni. Nie chciałem uciekać, szybko nie chciałem uciekać. Zrobiłem krok w jego kierunku.

— Stać — ryknął.

Szedłem dalej. Jego broń palila tuż obok mojej twarzy i kula przeleciała obok mojej policzki. Byłem zupełnie opanowany, ale zdołałem schwytać go za rękę a potem uderzeniem karate powalić na podłogę. Kiedy podniósł się, trzymałem go w rękę rewolwer.

— Teraz możecie podać sznur od bielizny — powiedziałem do tamtych dwóch.

Kiedy odstawiliśmy do policji w Point Reyes ktoś powiedział mi, że dwaj chłopcy, którzy byli studentami, że brali „dziewczynę” jako awanturę stopowiczkę. Natychmiast mieli przed sobą rewolwer i przetrzymali dwanaście godzin śmiertelnego strachu.

— Chciałbym wiedzieć — powiedział jeden z nich — kto wziął się u pana brak strachu przed śmiercią. Czyżby z powodu na pański...

— Wiek? — dodałem.

— No, tak... Pan nam uratował życie. — Kiedy obaj skłaniali mi ręce, powiedziałem:

— To nie była wielka odwaga. Powiem wam coś, czego nie wie nawet mój przyszyty. Wyszedłem na wybrzeże, aby pomyśleć o tym, że mam jeszcze trzy miesiące życia. To le dał mi lekarz, stwierdzając poważną chorobę...

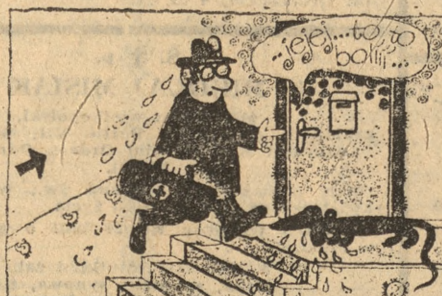
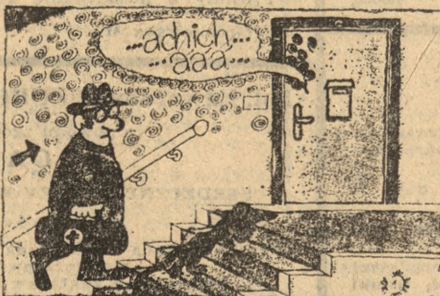
BILL PRONZINI

ŁAWKA KAR



Krążek w grze!

(Rysunki z czasopism: „Dikobraz”, „Sowietski Sojuz”, „Smien”)



Fot. — H. Kamza